

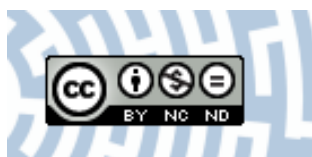


**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Juwenalis

Author: Tomasz Sapota

Citation style: Sapota Tomasz. (2009). Juwenalis. Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIWERSYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Decimus Iunius Iuvenalis

Tomasz Sapota

JUVENALIS

Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
Katowice 2009



Decimus Iunius Iuvenalis

(ok. 60-130 r. n.e.) – rzymski poeta, autor szesnastu w większości zachowanych satyr, zjadliwych ataków na „upadły” świat Rzymu, którego krwisty portret umieszcza w swych tekstach. Czytany i naśladowany w czasach nowożytnych, przyczynił się do ustalenia kanonicznej definicji satyry.

JUWENALIS



NR 2744

Tomasz Sapota

JUWENALIS

Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Katowice 2009

Redaktor serii: Filologia Klasyczna
Tadeusz Aleksandrowicz

Recenzent
Marian Szarmach

Publikacja będzie dostępna – po wyczerpaniu nakładu – w wersji internetowej:

Śląska Biblioteka Cyfrowa
www.sbc.org.pl

Spis treści

Uwagi wstępne

7

Prolegomena

9

Geneza gatunku. Poprzednicy

11

Tekst

18

Życie

21

Maska, gniew

28

Przegląd *Satyr*

37

Epika, retoryka, tragedia w *Satyrach*

72

Opozycja miasto – wieś jako ideologiczna klamra *Satyr*

98

Alegoryczna wymowa obrazów uczty i symbolika jedzenia

111

Figura upadku jako obsesyjny motyw *Satyr* Juwenalisa

127

Podsumowanie

156

Aneks

159

Bibliografia

161

Indeks autorów i dzieł antycznych

167

Summary

170

Sommario

171

Uwagi wstępne

Tytuł tej książki może sugerować, że jest ona biografią satyryka w stylu pracy Higheta albo że zbiera całą wiedzę o Juwenalisie. Oczywiście, to nieprawda. Podoba mi się klasyczna surowość tytułu, ale nie zamierzam ukrywać, że wszystkiego o tym rzymskim pisarzu nie powiedziałem ani nawet nie miałem takiego zamiaru. Pracę tę nazwałbym raczej **próbą** monografii historycznoliterackiej. Dokonuję tu krytycznego przeglądu opinii naukowych, które w ciągu wieków o Juwenalisie wypowiedziano, zbieram pewne fakty na temat jego życia i pism oraz przedstawiam wizję tych treści, które, w moim przekonaniu, są dla tekstu podstawowe.

Pierwsza część rozprawy wymaga, niestety, od Czytelnika uwagi i cierpliwości. Napisałem ją, jakby powiedział Persjusz, *decoctius*. Druga zbiera zagadnienia genologiczne, porusza kwestie ideologii miasta i wsi, jedzenia, przyjaźni, modelu męskości; jest ona, mam nadzieję, nieco przyjemniejsza w lekturze. Wybrałem właśnie takie motywy, bo czytając *Satyry*, uznałem je za istotne dla zrozumienia obrazu upadku *virtus*, który Juwenalis głosi z retoryczną pasją.

W interpretacji przytaczam cytaty z innych autorów, dzięki czemu wyraźniejsza staje się wspólnota ideologiczna, z której język satyryka wyrasta i którym się posługuje. Stosuję w tekście terminy **satyryk** oraz **Juwenalis** na określenie autora *Satyry*, żyjącego w Rzymie za Antoninów. „**Juwenalis**” i **Satyryk** oznaczają konstrukt literacki, osobowość mówcy, który wypowiada się w tekście, maskę, którą Juwenalis zakłada, warząc swoje żrące inwektywy. Szerzej na ten temat piszę w części dotyczącej persony pisarza.

Prolegomena

Bez Juwenalisa nie ma satyry. Współczesne poglądy na istotę tego gatunku literackiego zostały ukształtowane pod wpływem fascynacji agresywnymi tyradami Juwenalisa, który zaciekle i ślepo atakował zepsucie obyczajów, upadek literatury, gnienie władzy politycznej. Jak z pasją dowodził, były to zjawiska przenikające czasy mu współczesne. Alba Claudia Romano uważa, że Juwenalis jest archetypowym wcieleniem wyobrażenia satyryka jako rycerza biorącego udział w krucjacie o ocalenie cnoty. Od razu jednak dodaje, że taka wizja jest całkowicie zafałszowana, bo satyrycy wbrew swoim zapewnieniom wcale nie głoszą ani nie muszą przestrzegać zasad etycznych¹. Gilbert Highet, który śledzi żywotność tekstów satyryka w epokach późniejszych, dostrzega zainteresowanie, jakim darzyli te utwory Chaucer, Petrarca, Boccaccio, Ben Jonson, Nicolas Boileau, John Dryden, George Byron, Jean-Jacques Rousseau czy Victor Hugo², i nie waha się ogłosić Juwenalisa największym poetą satyrycznym w dziejach³. Eduard Norden⁴ jest jednak nieco bardziej wstrzeźliwy w ocenie; uważa, że brak odniesień do bieżącej polityki przy jednoczesnej negatywnej ocenie imperium nadaje tekstowi fałszywe brzmienie, podobnie jak skłonność autora do

¹ A.C. Romano: *Irony in Juvenal*. Hildesheim, New York 1979, s. 15.

² G. Highet: *Juvenal, the Satirist*. Oxford 1955, s. 197–231.

³ Ibidem, s. 2.

⁴ E. Norden: *La letteratura romana*. Bari 1958, s. 167–169 (wyd. oryg. *Die römische Literatur : Anhang : Die lateinische Literatur im Übergang vom Altertum zum Mittelalter*. Stuttgart–Leipzig 1998).

10 drastycznej przesady. Struktura utworów to raczej dekompozycja, bliżej pod tym względem Juwenalisowi do Lucyliusza niż Horacego.

Rzeczywiście, Juwenalis wydaje się twórcą kontrowersyjnym. Używa ostrego miecza Lucyliusza, aby toczyć boje z nieprawością, zastrzegając się jednocześnie, że krytyka dotyczy tylko zmarłych, bo ataki na żyjących mogą być niebezpieczne (*Sat.* 1, 20; *Sat.* 1, 150–171). Co do jego życia możemy tylko spekulować. Wiemy jednak, że chociaż był znajomym Marcjalisa, nie wspomina o nim Pliniusz Młodszy, który dbał o swój wizerunek członka literackich kręgów i przyjaciela twórców. Czy powodem była wzajemna niechęć, czy też marginalna rola satyryka w ówczesnym życiu literackim⁵? Adresowane do poety epigramaty Marcjalisa⁶ to jedyne wzmianki o Juwenalisie powstałe za jego życia, jakie dotrwały do naszych czasów. Dopiero Laktancjusz na początku IV wieku wspomina go z imienia⁷, potem czyni to Auzoniusz⁸, który zresztą satyryka raz cytuje i wiele razy naśladuje. Imitacje Juwenalisa znaleźć można w tekstach ucznia Auzoniusza, Paulina z Noli oraz Prudencjusza⁹. Chyba znał go i swobodnie parafrazował Klaudian, chociaż nie wymienia go z imienia¹⁰. Czyni to natomiast Rutyliusz Namacjanus¹¹. Wspomina jego imię Ammian Marcellinus¹². O wygnaniu poety (nie podaje imienia, ale może mieć na myśli Juwenalisa) wzmiankę czyni Sydoniusz Apollinaris¹³. Zna go Drakontius, a także św. Hieronim i św. Augustyn¹⁴, a potem Boecjusz i Pryscjan¹⁵. Długa przerwa w zainteresowaniu twórczością Poety, te „ciemne wieki” jego popularności zaciążyły fatalnie na jakości zachowanego tekstu.

⁵ M. Coffey: *Roman Satire*. Bristol 1995, s. 122.

⁶ Patrz rozdział *Życie* (s. 23–24).

⁷ Lactantius *Divinae Institutiones*, 3.29; por. G. Highet: *Juvenal...*, s. 184.

⁸ Ausonius *Cento* 8 fin.

⁹ G. Highet: *Juvenal...*, s. 184 i 298.

¹⁰ Friedländer's *Essays on Juvenal*. Trans. J.R.C. Martyn. Amsterdam 1969, s. 47; G. Highet: *Juvenal...*, s. 188.

¹¹ Rutilius Namatianus 1, 603.

¹² Ammianus Marcellinus 28, 4, 14.

¹³ Sidonius Apollinaris *Carmina* 9, 270–275.

¹⁴ Por. G. Highet: *Juvenal...*, s. 185 i 298.

¹⁵ Ibidem, s. 189; Friedländer's *Essays...*, s. 49.

Geneza gatunku Poprzednicy

Kwintyliian w *Institutio oratoria* 10, 1, 93 nazywa satyrę gatunkiem rdzennie rzymskim: *satura quidem tota nostra est*, co prawdopodobnie oznacza, że forma pisarska uprawiana przez wspomnianych w *Kształceniu mówcy* Lucyliusza, Horacego i Persjusza nie posiadała greckiego wzorca (Horacy mówi, że była to „pieśń nie-
tknięta przez Greków” – *Sat.* 1, 10, 66). Twierdzenie to może także sugerować¹, że w opinii Kwintyliana autorzy rzymscy przewyższali w zakresie satyry Greków i że właśnie dlatego Kwintyliian w przypadku tego jedyne-
go gatunku nie zaleca jako szkolnej lektury żadnego tekstu helleńskiego.

Więcej wiadomości na temat źródeł gatunku, choć niezbyt wiarygodnych, zawiera *passus* Liwiusza 7, 2²; wedle autora, satyra wy-

¹ S. MORTON BRAUND (ed.): *Juvenal. Satires Book I*. Cambridge 2003, s. 7; C.A. van Rooy: *Studies in Classical Satire and Related Literary Theory*. Leiden 1966, s. 117–23.

² *Et cum uis morbi nec humanis consiliis nec ope diuina leuaretur, uictis superstitione animis ludi quoque scaenici, noua res bellicoso populo—nam circi modo spectaculum fuerat—inter alia caelestis irae placamina instituti dicuntur; ceterum parua quoque, ut ferme principia omnia, et ea ipsa peregrina res fuit. Sine carmine ullo, sine imitandorum carminum actu ludiones ex Etruria acciti, ad tibicinis modos saltantes, haud indecoros motus more Tusco dabant. Imitari deinde eos iuuentus, simul inconditis inter se iocularia fundentes uersibus, coepere; nec absoni a uoce motus erant. Accepta itaque res saepiusque usurpando excitata. Vernaculis artificibus, quia ister Tusco uerbo ludio uocabatur, nomen histrionibus inditum; qui non, sicut ante, Fescennino uersu similem incom-*

12 wodzi się od improwizowanych (bez spisane go tekstu) tanecznych spektakli etruskich, naśladowanych przez młodzież rzymską. Spektakle te miały w późniejszym okresie być przedstawiane przez profesjonalnych aktorów, którzy posługiwali się opracowanym rytmicznie tekstem, dbając o harmonię gestów, muzyki i słów. Widowiska te nazywano rzekomo „satyrami”. Przekaz historyka konstruuje genezę satyry na wzór Arystotelejskiej teorii tragedii, co może oznaczać, że Liwiusz jedynie sięga do uznanych wzorców, ale jego argumenty nie mają wartości merytorycznej w odniesieniu do omawianego zjawiska literackiego. Co więcej, ze względu na wewnętrzne sprzeczności teoria ta odrzucana jest przez współczesną naukę³. Niemniej, ciekawa jest zawarta w tej teorii opinia o bliskich związkach satyry z dramatem, jeśli wziąć pod uwagę słowa Horacego (*Sat.* 1, 4, 1–5) i Persjusza (1, 123–124), głoszących pokrewieństwo satyry i starej komedii.

Diomedes jako główne źródło satyry przywołuje Warrona⁴; stwierdza, że „satyrą [*satura*] nazywa się obecnie u Rzymian zjadliwe wiersze, ułożone w duchu starej komedii, aby kasać ludzkie wady, jakie pisali Lucyliusz, Horacy i Persjusz. Dawniej satyrą zwano utwór, który składał się z różnych poematów, tak jak pisali Pakuwiusz i Ennius. Satyra zaś bierze swą nazwę albo od Satyrów, bo w utworze tym wypowiada się rzeczy żartobliwe i wstydlive, podobne do tych, które głoszą i odgrywają Satyrowie; albo nazwa satyry pochodzi od talerza napelnionego wielką różnorodnością pierwszych plonów, który składany był podczas obrzędu przez przodków bogom i od obfitości oraz pełni [*saturitate*] dania nazywany był satyrą (...), albo od jakiegoś rodzaju farszu, który ze względu na to, że składał się z wielu składników, według Warrona nosił nazwę satyry. (...) Do tego inni zaś dodają, że nazwa pochodzi od *lex satura* [ustawa zbiorcza], która jednocześnie zbiera wiele rozwiązań w jednym rozporządzeniu, ponieważ podobnie w satyrze wiele poematów naraz zbiera się w jeden utwór”. Niezwykle interesująca jest

positum temere ac rudem alternis iaciebant sed impletas modis saturas descripto iam ad tibicinem cantu motuque congruenti peragebant.

³ Por. U. Knoche: *La satira romana*. Trad. A. Alcozer, G. Torti. Brescia 1979, s. 15–20 (oryg.: *Die römische Satire*. Göttingen 1957).

⁴ *Grammatici Latini*. Ed. H. Keil. Vol. 1. Leipzig 1855, s. 485–486. Wszystkie tłumaczenia w tekście są mojego autorstwa.

zaznaczona przez gramatyka cezura w rozwoju gatunku: za czasów Enniusza i Pakuwiusza satyrą nazywano utwór wielotematyczny, być może zróżnicowany metrycznie⁵, od czasów Lucyliusza cechą konstytutywną tekstu satyrycznego staje się temat, a właściwie konstrukcja podmiotu literackiego i forma wypowiedzi⁶. Satyry Lucylianские i późniejsze tworzy nastawienie pisarza: atakujące lub ironiczne, a zawsze krytyczne wobec przedstawianego świata.

Utwory Lucyliusza stanowią jednak punkt graniczny w tak ujętej ewolucji gatunku. Spośród trzydziestu ksiąg jego *Saturae*, z których zachowało się niecałe 1300 wersów⁷, wydane jako pierwsze księgi 26–30 pisane były w różnych metrach, 1–21, wydane jako drugi tom, zawierały tylko utwory heksametryczne, a księgi 22–25 być może pisane były w dystychach elegijnych⁸. Wielotematyczność jest wyrazistą cechą tych satyr, znajdują się tu odniesienia do wszelkich aspektów codzienności (w tym do uctowania i jedzenia oraz erotyki), rozważania moralne, filozoficzne i polityczne, elementy krytyki literackiej i refleksji metajęzykowej, uwagi autobiograficzne, parodie literackie, bajki. Wartość pracy literackiej Lucyliusza polega na ustaleniu cech gatunkowych satyr. Oto one:

1. Później tworzący poeci zachowują heksametr jako metrum, dzięki czemu wiersze satyryczne nabierają dodatkowego dynamizmu wynikającego z napięcia pomiędzy rytmem typowym dla wzniosłych poematów epickich i niskością czy wręcz wulgarnością treści.
2. Satyra utożsamiana jest z atakiem, często personalnym (*nominationem*), staje się zaangażowana politycznie.

⁵ Z zachowanych 31 wersów z czterech ksiąg Enniusza trudno wyciągnąć wnioski, czy różnorodność metrów dotyczyła utworów w ramach księgi, czy też mogła występować w obrębie poszczególnych tekstów. O twórczości Marka Pakuwiusza nie wiemy nic poza tym, co wynika ze słów Diomedesa (por. J. S t y k a: *Studia nad literaturą rzymską epoki republikańskiej; Studia nad estetyką satyry republikańskiej; Estetyka neoteryków*. Kraków 1994, s. 34–57; S. M o r t o n B r a u n d (ed.): *Juvenal...*, s. 6; C. A. v a n R o o y: *Studies...*, s. 30–44; U. K n o c h e: *La satira...*, s. 29–43).

⁶ Por. także: M. C o f f e y: *Roman Satire*. Bristol 1995, s. 3–32.

⁷ C. Lucilii Carminum Reliquiae. Ed. F. M a r x. Vol. 1–2. Leipzig 1904, 1905.

⁸ Por. C. A. v a n R o o y: *Studies...*, s. 51; M. C o f f e y: *Roman Satire...*, s. 40–45.

W okresie późniejszym (Horacy, Persjusz, Juwenalis) cenzura polityczna uniemożliwia bezpośredni atak i poeci zmuszeni są do szukania innych środków zaradczych, budują więc dramatyczną strukturę i wprowadzają w miarę przekonujący przedmiot napastliwej lub ironicznej krytyki, jego brak łamałby bowiem genetyczne normy.

Dla Lucyliusza – ekwity pochodzącego z kampańskiej Suessa Aurunca, przyjaciela i poplecznika Scypiona Emilianusa, wreszcie republikanina żyjącego w czasach żywej republiki – pisarstwo było świadectwem silnego zaangażowania politycznego, a teksty narzędziem walki z przeciwnikami⁹. Jego następcom tworzącym w epoce cenzury trudniej było wypowiadać się w sposób tak bezpośredni.

Horacy w dwóch księgach *Satyr* (wydanych w 35 i 30 roku p.n.e.) uznaje Lucyliusza za mentora w zakresie norm gatunkowych, ale w istotny sposób zmienia satyryczny ton swoich utworów, a także formułę podmiotu mówiącego. W *Sat.* 1, 1–3 przemawia uliczny filozof roztrząsający w postsokratycznym stylu zalety samoograniczania się, powściągnięcia ambicji majątkowych, politycznych i seksualnych. W *Sat.* 1, 6 poeta szkicuje swoją pierwszą rozmowę z Mecenase: Horacy jąka się, moŜny protektor lakonicznie cedzi słowa. Obraz ten moŜe być traktowany jako ironiczna epitoma całej księgi¹⁰. Bezwzględna otwartość satyry Lucyliusza zastąpiona zostaje w *Satyrach* Horacego przez topiczne moralizatorstwo diatryby cynickiej, anegdoty (*Sat.* 1, 7–9), apologie własnej twórczości (*Sat.* 1, 4 i 1, 10, a także 2, 1). Archaicznemu pocie przypisuje się tu, co prawda, talent równy Homeryckiemu, ale jego błędy: nudna gadatliwość, grafomańska łatwość pisania, podlegają ostrej krytyce. Horacy w *Sat.* 1, 10 wygłasza manifest: w swoich tekstach dąŜy do czystości językowej, humoru, czasem zjadliwego, ale nade wszystko ceni sobie *decorum*¹¹. Horacjańskie *sermones* re-

⁹ Por. S. Morton Braund (ed.): *Juvenal...*, s. 8; W.J. Rashke: „*Arma pro amico*” – Lucilian satire at the crisis of the Roman Republic. „*Hermes*” 1987, no. 115, s. 299–318, s. 318; N. Rudd: *Themes in Roman Satire*. Bristol 1997, s. 40–51.

¹⁰ E. Gowers: *The restless companion: Horace Satires 1 and 2*. In: *The Cambridge Companion to Roman Satire*. Ed. K. Freudenburg. Cambridge 2005, s. 50.

¹¹ Por. S. Morton Braund (ed.): *Juvenal...*, s. 11.

pentis per humum – pogawędki pełzające po ziemi (*Sat.* 2, 1, 250–251) – portretują świat Mecenasa i kręgów władzy, ale posłuszne pozostają politycznym ograniczeniom epoki. *Sat.* 1, 5, opis podróży do Brundyzjum, w której Horacy, Wergiliusz i inni luminarze towarzyszyli Mecenasowi, to nie tylko literacka realizacja metafory *Musa pedestris*, użytej przez autora jako nazwa jego satyr¹², ale także alegoria życiowego i twórczego statusu poety satelity, niekomfortowo wypowiadającego to, co powiedzieć wypada. *Ridentem dicere verum* (*Sat.* 1, 1, 24) jako *credo* ma charakter ogólny, dotyczy życiowych prawd, filozoficznego dystansu do losu, kpiny z ludzkich charakterów, a nie z konkretnych postaci, nawet jeśli w tekście wymienione są imiona. Emily Gowers¹³ podkreśla za Labatem¹⁴, że satyra u Horacego to „gatunek niespokojny”, który powstaje pod presją niewygodnej relacji między potencjalnie obrażającym Satyrykiem, potencjalnie nadmiernie krytycznym odbiorcą wirtualnym (Mecenas) i potencjalnie dotkniętym krytyką czytelnikiem. Dlatego też poeta wije się, aby ocalić w satyrach choćby pozór wigoru i swobody, a jednocześnie nie przekroczyć dozwolonych granic wolności. Taktykę tę dostrzec można zwłaszcza w partiach autobiograficznych, w których Horacy tworzy swój wizerunek z mieszaniny komicznych typów: zastraszony syn, cynicki filozof, pasożyt¹⁵. Pod maską otwartości kryje się postawa szacunku wobec władzy.

W drugiej księdze *Satyr* Horacy kontynuuje główne założenia pierwszej, ale czyni to w sposób jeszcze bardziej subtelny. Większość tekstów zebranych w tym tomie ma charakter dialogu, przedstawione są w nich „cudze” poglądy, a zadaniem czytelnika jest ustalenie stosunku Satyryka do wypowiedzi jego rozmówców. Częste są aluzje do uczt i jedzenia, ważnego tematu Lucylusza, a jednocześnie motywu dla satyry (w świetle słów Diomedesa) „ge-

¹² K. Freudenburg: *The Walking Muse: Horace on the Theory of Satire*. Princeton 1993, s. 201–203.

¹³ E. Gowers: *The restless...*, s. 53.

¹⁴ M. Labate: *La satira di Orazio: morfologia di un genere irrequieto*. In: *Idem: Orazio, Satire*. Milano 1981, s. 5–45.

¹⁵ E. Gowers: *The restless companion...*, s. 54–55; K. Freudenburg: *The Walking Muse...*, s. 3–51, 198–235.

netycznego”. W strukturze drugiej księgi badacze dostrzegają¹⁶ również związki z pismami Platona: osiem poematów tworzących zbiór *Satyr* Horacego odpowiada ośmiu rozmówcom Platońskiej *Uczty*; także aluzje do dialogów Platona są tu dość częste.

Dwadzieścia trzy *Listy* Horacego opublikowane w dwóch księgach w latach 20–19 p.n.e. kontynuują dydaktyczno-konwersacyjny ton *Satyr*, co podkreśla wspólnota metrum. Wcześniej tego rodzaju formę stosował sporadycznie Lucyliusz, ale nadanie jej wszystkim utworom zbioru jest pomysłem Horacego. Na pierwszy tom *Listów* składają się życiowe porady dawane przyjaciołom, refleksje nad wyborem właściwej drogi życia. W drugiej księdze (listy do Augusta, Florusa i Pizonów) Horacy skupia się na zagadnieniach w dużej mierze autotematycznych: kwestiach poetyki, relacjach między twórczością a oczekiwaniami i upodobaniami publiczności, trudnościach, na jakie natyka się poeta żyjący w Rzymie. Horacy podkreśla wartość przyjaźni, wykształcenia literackiego, „dobrych obyczajów”, co skłaniać może do interpretowania drugiej księgi *Listów* jako próby „rozślawienia Augustowskiego ideału”¹⁷.

Nie dotrwały do naszych czasów teksty pamfletistów krytykujących politykę Tyberiusza i Nerona¹⁸, dlatego Aulus Persius Flaccus żyjący w latach 34–62, ze swym zbiorem sześciu heksamterycznych satyr poprzedzonych choliambicznym prologiem, uznawany jest za kontynuatora tradycji gatunku. W *Sat.* 1, 1 (*O curas hominum! o quantum est in rebus inane!*) i w *Sat.* 1, 114–115 Persjusz nawiązuje do Lucyliusza; wydaje się, że w ten sposób stara się wyprowadzić parantełę dla swojej twórczości, zapowiadanej jako „gryząca prawda drapiąca uszka” (*Sat.* 1, 107–108). Jednak tematyka (złe obyczaje w gnijącym Rzymie; upadek gustów literackich – „kto nie ma oślich uszu?” – *Sat.* 1, 121; własne słabości) i ogólna dbałość o język zbliżają go raczej do Horacego, również wspomnianego w *Sat.* 1, 116–118. Persjuszowi brak jednak spokojnego uśmiechu Horacego epikurejczyka, jawi się raczej jako rygorystyczny stoik. Jako bezpośrednie źródła inspiracji Persjusz wymienia

¹⁶ E. Gowers: *The restless companion...*, s. 58; W.S. Anderson: *Essays on Roman Satire*. Princeton 1982, s. 49.

¹⁷ S. Morton Braund (ed.): *Juvenal...*, s. 13.

¹⁸ Tacitus *Annales* 14, 48–50; 16, 21–24; M. Coffey: *Roman Satire...*, s. 98–101.

Kratinusa, Eupolisa i Arystofanesa w *Sat.* 1, 123–125, tyle tylko, że jego własne utwory napisane są w sposób bardziej skoncentrowany (*decoctius*). Kondensacja zgodna ze stoickim ideałem retorycznej *brevitas* prowadzi tu jednak do niejasności, a brak wyraźnej postawy opozycyjnej, czytelnych aluzji do rzeczywistości politycznej¹⁹ odbiera moc stoickiej ideologii, która stanowić ma ramy myślowe wierszy.

Persjusz był bezpośrednim poprzednikiem Juwenalisa, ale w odróżnieniu od Lucyliusza czy Horacego nie zostawił po sobie wyrazistego śladu w jego *Satyrach*. Niemniej, to właśnie Persjusz wprowadził do gatunku gniew jako formę organizującą treść i definiującą postawę mówiącego „ja”. Jeśli Juwenalis czytał kompozycje Persjusza, to być może wpłynęły one na jego własny koncept satyrycznego mówcy.

¹⁹ A. Cucchiarelli: *Speaking from silence: the stoic paradoxes of Persius*. In: *The Cambridge Companion...*, s. 65–77.

Tekst

Przyczyną ustania zainteresowania twórczością Juwenalisa w czasie dwóch wieków po jego śmierci była prawdopodobnie zmiana zainteresowań językowych publiczności literackiej. Autorzy należący do nurtu **Drugiej Sofistyki** (Fronton, Gelliusz, Apulejusz) szukali inspiracji w tekstach archaicznych, a z kolei apologeti chrześcijańscy (Minucjusz Feliks, Cyprian, Tertulian i Arnobiusz) odrzucali Juwenalisa ze względów ideologicznych¹. Dopiero Ammian mówi o odradzającej się popularności satyryka: „są też tacy, którzy nienawidzą nauki jak trucizny, czytają zaś uważnie Juwenalisa i Mariusza Maksymusa² i żadnych innych książek do ręki nie biorą podczas wypoczynku jak tylko tych dwóch” (28, 4, 14). W tym zapewne okresie (koniec IV, początek V wieku) gramatycy poprawiali i komentowali satyry Juwenalisa, a z owoców ich pracy do naszych czasów dotrwała jedynie wersja tekstu, z której pochodzi podstawowy manuskrypt Pithoeanus (oznaczany literą P) oraz teksty z nim powiązane. Autorem tej *recensio* opatrzonej wyjaśniającymi notami miałby być Nicaeus, uczeń Serwiusza czerpiący z jego komentarza do Wergiliusza. Na początku *Sat.* 6 w P widnieje formuła podpisu Niceusa, którą powtarza scholiasta w 7, 4 L (kodeks z Leiden): *Legi ego Niceus apud M. Serbium Rome et*

¹ Friedländer's *Essays on Juvenal*. Trans. J.R.C. Martyn. Amsterdam 1969, s. 47.

² Autor biografii dwunastu cesarzy od Nerwy do Heliogabala (RE 48), jego teksty zachowały się jedynie we fragmentach.

*emendau*i. Pithoeanus nie wolny jest od błędów, ale zdaniem wydawców³, w wielu przypadkach zachowuje oryginalne brzmienie tekstu albo jako jedyny, albo wraz z nielicznymi innymi manuskryptami, które Clausen oznacza Φ ⁴. Manuskryptów tych ze względu na liczne kontaminacje nie można zorganizować w stemma. Pod koniec IV wieku powstał komentarz do Juwenalisa; autor komentarza w późniejszym manuskrypcie użytym przez Vallę został nazwany Probussem. Kodeksy Juwenalisa znajdowały się w bibliotece Karola Wielkiego (IX w.) i wraz z *Satyrami* Persjusza stanowiły przedmiot studiów owocujących florilegiami i komentarzami⁵. Do dnia dzisiejszego zachowało się około pięciuset manuskryptów.

Pierwsze drukowane wydanie *Satyr* Juwenalisa ukazało się pod koniec lat sześćdziesiątych XV wieku w Rzymie, a w 1486 roku Georgius Valla opublikował w Wenecji tekst opatrzone scholiami „Probusa gramatyka” do pierwszych ośmiu *Satyr* (tekst urywa się przy *Sat.* 8, 193), które poddał wielu zmianom i przeróbkom. Edycja Valli stanowiła przez kolejne sto lat podstawowe źródło wiedzy o Juwenalisie. Dopiero wydanie Pithoeanus z 1585 roku ukazało poprawniejszą wersję tekstu. W XIX wieku opublikowano edycję Ruperta z komentarzem i wydanie Jahna oparte na odkrytym ponownie P (na co reakcją było uznanie przez Ribbecka jednej trzeciej części za zanieczyszczoną). W 1899 roku w Bodleian Library w Oksfordzie odkryto trzydzieści cztery wiersze *Satyr* 6 w jedenaścio-wiecznym manuskrypcie, co nie wpłynęło na opinie o wartości P. Dopiero Housman w 1901 roku włączył ten fragment do swojej edycji oraz wysunął postulat zachowania równowagi między P, który może być zepsuty, i Φ , gdzie możliwe są interpolacje. Wydanie Housmana uznać można za, jak sam autor to określił, *editio editorum*, skoro ważne dwudziestowieczne publikacje tekstu Juwenalisa

³ Jako najlepsze wydanie przyjmuje za Courtneyem, Coffeyem i S. Morton Braund (zmiany proponowane przez tę badaczkę dotyczą przede wszystkim interpunkcji, patrz: S. M o r t o n B r a u n d (ed.): *Juvenal. Satires Book I*. Cambridge 2003, s. 40–42) edycję Clausena, wydanie poprawione z roku 1992.

⁴ Parisinus 8055, Bernensis 257, Leidensis bibl. publ. 78, Monacensis 23577, Monacensis 14498, Laurentianus 37. 19, Monacensis 330.

⁵ Średniowieczne scholia z XII wieku znajdujemy w: B. L ö f s t e d t: *Vier Juvenal-Kommentare aus dem 12. Jh.* Amsterdam 1995.

(Knoche, Clausen, Courtney, Martyn i Willis) różnią się w bardzo niewielu szczegółach⁶.

⁶ Patrz: S. Morton Braund (ed.): *Juvenal...*, s. 39–40. Patrz także: E. Courtney: *The Progress of Emendation in the Text of Juvenal since the Renaissance*. ANRW II 33.1 (1989), s. 824–847.

Życie

Juvenalis, mimo że jego poglądy głoszone w *Satyrach* cechuje bombastyczna nadwyrazistość, nie pozostawił po sobie wiarygodnej biografii. Próby rekonstrukcji jego życiorysu opierają się na:

- a) wzmiankach zawartych w tekście *Satyr*,
- b) inskrypcji z Akwinum,
- c) uwagach w utworach innych autorów,
- d) życiorysie zamieszczonym w scholiach.

Informacje z grupy pierwszej (a) służą ustaleniu przybliżonych terminów publikacji dzieła oraz daty urodzin i śmierci pisarza. Na podstawie ich analizy przyjmuje się, że najwcześniej skomponowane zostały prawdopodobnie utwory 2, 3 i 5 z księgi pierwszej – powstały najprawdopodobniej przed rokiem 100, kiedy to skazano na wygnanie Mariusza Priskusa wspomnianego w *Sat.* 1, 49–50¹. *Sat.* 2 zawiera aluzje do *Dziejów* Tacyta, czyli ustala *terminus post quem* pierwszej księgi najwcześniej na rok 107. *Sat.* 1, jako podsumowująca zbiór, powstała zapewne później, choć chyba wcześniej niż 4, bo Kryspinus w wierszu pierwszym *Sat.* 4 ma zostać „przywołany ponownie” (*iterum*), a wcześniej wystąpił w *Sat.* 1, 27. Dla drugiej księgi Highet² ustala *terminus post quem* na rok 116 (kometa z *Sat.* 6, 407–412 miała się pojawić właśnie wtedy). Dla trzeciej księgi (*Sat.* 7–9) przybliżone daty

¹ Szczegółowa analiza wartości źródeł biograficznych zawarta jest w: *Friedländer's Essays on Juvenal*. Trans. J.R.C. Martyn. Amsterdam 1969, s. 1–35; E. Courtney: *A Commentary on Satires of Juvenal*. London 1980, s. 1–11.

² G. Highet: *Juvenal, the Satirist*. Oxford 1955, s. 12–13; por. E. Courtney: *A Commentary...*, s. 1.

łączą się z *Sat.* 7, 1: *Caesar* – to pewnie Hadrian, który zastąpił Trajana w 117, przybył do Rzymu w 118 i udał się w objazd prowincji w 121 roku³. Księgę czwartą (*Sat.* 10–12) trudno datować. Czas powstania piątej księgi (*Sat.* 13–16) można określić na podstawie kilku miejsc (*Sat.* 13, 16–17; *Sat.* 14, 196; *Sat.* 15, 27; *Sat.* 14, 99) nieco łatwiej. Ostatnie miejsce – *Sat.* 14, 99 – nawiązuje do rytuału obrzezania zakazanego przez Hadriana, a zatem pozwala ustalić *terminus ante quem* na rok 132 (rewoltę żydowską, która była wynikiem tego zakazu⁴).

Dalsze wnioski wyciągnięte z lektury *Satyr* umożliwiają określenie wieku autora w trakcie pisania. W *Sat.* 1, 25 podmiot satyrycznej wypowiedzi twierdzi, że już nie jest *iuuenis*, czyli ma powyżej czterdziestu, a może nawet więcej niż czterdzieści pięć lat. Kiedy pisał *Sat.* 11 (w. 201–203), był starcem. Chronologię ksiąg oraz wzmianki w *Satyrach* na temat wieku pisarza pozwalają dojść do wniosku, że Juwenalis urodził się około 60 roku⁵.

Niepewne jest zarówno imię, jak i nazwisko poety, bo nie występują one nigdzie w tekście (inaczej niż w przypadku Lucylusza i Horacego). *Praenomen* Decimus oraz *nomen* Iunius znane są dopisków w manuskryptach oraz biografii o wątpliwej wartości, a także wpisu w katalogu z VIII wieku: *Divi (D. Iunii) Iuvenalis*⁶.

Inskrypcja z Akwinum (*CIL* 10.5382), obecnie zagubiona, pozwala ledwie na powiązanie pisarza z Akwinum (w *Sat.* 3, 319–322 Juwenalis wspomina nazwę miasta i tamtejszy kult Cerery). Pozostałe informacje są niepewne. W wersie drugim brak *praenomen*, wersy trzeci i czwarty mogą być dwojako interpretowane.

CERERI SACRUM
IV]NIUS IVVENALIS
T]RI[B] COH DELMATARUM albo ... DELMATARUM II
II QVINQ. FLAMEN VIR QUINQ. FLAMEN
DIVI VESPASIANI
VOVIT DEDICAVITQUE
SUA PEC.

³ E. Courtney: *A Commentary...*, s. 1.

⁴ Ibidem. Por. E.M. Smallwood: *The Jews under Roman Rule. From Pompey to Diocletian. A Study in Political Relations*. Leiden 1976, s. 429.

⁵ E. Courtney: *A Commentary...*, s. 2.

⁶ Ibidem.

Duoviri pełnili funkcję najważniejszych urzędników w miastach municypalnych, *quinquenales* byli duowirami, którzy raz na pięć lat łączyli zwykle czynności z uprawnieniami rzymskich cenzorów. Sprawowanie urzędu *duovir* stanowiło wyróżnienie. Courtney dowodzi, że taka kariera wymagałaby od Juwenalisa posiadania statusu ekwity i piastowania stanowiska *tribunus militum*, a także rezygnacji ze służby wojskowej i osiedlenia się w Akwinum. Inne ustalenia biograficzne⁷ zdają się wykluczać możliwość sprawowania przez pisarza funkcji duowira.

Wśród utworów zawierających uwagi na temat Juwenalisa (c) do najważniejszych zaliczyć trzeba trzy epigramaty Marcjalisa: 7, 24⁸; 7, 91⁹; 12, 18¹⁰. Dwa pierwsze powstały w 92, ostatni w 101–102 roku. Courtney¹¹ przytacza twierdzenie Nisarda, że wszystkie zawie-

⁷ Ibidem, s. 3–5; por. także J. Gérard: *Juvénal et la réalité contemporaine*. Paris 1976, s. 6–19, oraz niezbyt szczęśliwą interpretację Higheta: *Juvenal...*, s. 32–39.

⁸ *Cum Iuvenale meo quae me committere temptas, / quid non audebis, perfida lingua, loqui? / te fingente nefas Pyladen odisset Orestes, / Thesea Pirithoi destituisset amor, / tu Siculos fratres et maius nomen Atridas / et Ledaе poteras dissociare genus. / hoc tibi pro meritis et talibus inprecor ausis, / ut facias illud quod, puto, lingua, facis.* („Perfidny języku, do jakich ataków kusisz mnie wobec mojego Juwenalisa, czego nie ośmielisz się powiedzieć? Orestes znienawidziłby Pyladesa na skutek twego knucia, Pirithoosa nie kochałby Tezeusz, mógłbyś zwaśnić sycylijskich braci i sławniejszych od nich Atrydów, a nawet bliźniaczych synów Ledy. Błagam cię, języku, byś w zamian za tak wielkie zasługi i próby robił to, co, jak mi niemam, robisz”).

⁹ *De nostro, facunde, tibi, Iuvenalis, agello / Saturnalicias mittimus, ecce, nuces. / cetera lascivis donavit poma puellis / mentula custodis luxuriosa dei.* („Z naszego poletka, wymowny, tobie, Juwenalisie, posyłamy te oto orzechy z okazji Saturnaliów. Pozostałe owoce potężny chuj boga-stróża ofiarował swawolnym dziewczynom”).

¹⁰ *Dum tu forsitan inquietus erras / clamosa, Iuvenalis, in Subura / aut collem dominae teris Dianae; / dum per limina te potentiorum / sudatrix toga ventilat vagumque / maior Caelius et minor fatigant: / me multos repetita post Decembres / accepit mea rusticumque fecit / auro Bilbilis et superba ferro. (...) Venator sequitur, sed ille quem tu / secreta cupias habere silva; / dispensat pueris rogate longos / levis ponere vilicus capillos. / sic me vivere, sic iuvat morire.* („Kiedy ty może niespokojny krążysz po hałaśliwej, Juwenalisie, Suburze albo wzgórze Diany Pani wycierasz; kiedy ci się przepocona toga wietrzy na progach bogaczy, a zbłąkanego mężczy większy i mniejszy Celiusz, mnie znowu przyjęła, od wielu niewidziana grudni, i uczyniła wieśniakiem moja Bilbilis, pyszniąca się złotem i żelazem. (...) Idzie za nią myśliwy, ale taki, jakiego ty chciałbyś mieć w głębokim lesie. Służących pilnuje i nakazuje im ścinać długie włosy, młody zarządca. Tak chcę żyć i tak umrzeć!”).

¹¹ E. Courtney: *A Commentary...*, s. 3–5.

rają sprośny żart. Epigramat 7, 24, moim zdaniem, rzeczywiście sugeruje, że *fellatio* będzie lepszym podziękowaniem za zasługi przyjaciela niż zwodnicze słowa. Epigramat 7, 91, oczywiście, też odnosi się do sfery seksualnej, ale trudno rozsądzać, czy ma jakiś osobisty kontekst (czy chodzi o odmowę odbycia stosunku?). W epigramacie 12, 18 również można się doszukać aluzji do seksu. Courtney podkreśla, że tekst nie musi być zwierciadłem życia; zdaniem badacza, Juwenalis nie pochwała rozwiązłości u jakiegokolwiek satyryka (*Sat.* 4, 106), a ze swojego życia ją wyklucza (*Sat.* 11, 170). Ale to argumenty słabe. Starożytni nie mieli poststrukturalistycznej świadomości teoretycznej, często podkreślali swoje, autorskie, zaangażowanie w przedmiot narracji. Nie oznacza to jednak, że mówiące w tekście „ja” nie jest projekcją ani że tekst nie może zawierać kłamliwego lub niezgodnego z faktami opisu biografii autora.

Od Marcjalisa dowiadujemy się, że Juwenalis był *facundus*, wymowny (epigramat 7, 91, 1), co może oznaczać jego związki z retoryką, ale może też określać jego twórczość. W epigramacie 12, 18 pokazuje Juwenalisa jako biednego klienta błakającego się po Suburze albo stukającego do domów możliwych patronów na Awentynie i obu Celiusach.

Rutyliusz Namacjanus (1, 603–604) łączy Juwenalisa z Turnusem, Joannes Lydus (*de mag.* 1, 41) dodaje do tej pary Petroniusza. Turnus, z którego twórczości zachowały się nieliczne fragmenty, był współczesnym Juwenalisa, autorem popularnym w okresie Domicjana. Wspomina go także w epigramacie 7, 97, 8 Marcjalis; pisze o Turnusie również „Probus” w swoich scholiach opracowanych przez Vallę. Ciekawe byłoby porównanie tekstów obu satyryków, Turnusa i Juwenalisa, być może można by dostrzec jakieś wspólne cechy, typowe dla satyry cesarskiej; ale przeprowadzenie takiego porównania nie jest możliwe.

Bardziej szczegółowy i spójny, acz niewiarygodny, życiorys snują *Vitae* zawarte w scholiach (d). Jak dowodzi Wessner, większość *Vitae* należy do tej samej tradycji, co żywot autorstwa „Probusa” zamieszczony w wydaniu Valli. Był ów „żywot” zaczerpnięty z jakiegoś manuskryptu być może z IV wieku; manuskrypt ten dotrwał do czasów Karola Wielkiego. Pithoeanus zawiera dwie *Vitae*: identyczną jak w opracowaniu Valli oraz taką, do której dopisano *Iuvenalis iste Aquinates fuit* oraz *ita tristitia et angore periit*. Odrzucić trze-

ba jako wymysły kopistów te życiorysy, które się różnią od wersji Valli, na przykład żywot z kodeksu Vatic. 2810 wspominający wyprawę Juwenalisa jako prefekta na wojnę ze Szkotami¹². Tekst najstarszego z żywotów brzmi następująco:

1. (D.) Iunius Iuvenalis, libertini locupletis incertum est filius an alumnus, ad mediam fere aetatem declamavit animi magis causa quam quod scholae se aut foro praepararet. 2. deinde paucorum versuum satira non absurde composita in paridem pantomimum poetamque eius semenstribus militiolis tumentem genus scripturae industrie excoluit et tamen diu ne modico quidem auditorio quicquam committere ausus est. 3. mox magna frequentia tantoque successu bis aut ter auditus est, ut ea quoque quae prima fecerat inferciret novis scriptis (VII 90)

‘quod non dant procures, dabit histrio. tu Camerinos et Bareas, tu nobilium magna atria curas?
praefectos Pelopea facit, Philomela tribunos.’

4. erat tum in deliciis aulae histrio multique fautorum eius cotidie provehebantur. 5. venit ergo Iuvenalis in suspicionem quasi tempora figurate notasset, ac statim per honorem militiae quamquam octogenarius urbe summotus est missusque ad praefecturam cohortis in extremam partem Aegypti tendentis: id supplicii genus placuit, ut levi atque ioculari delicto par esset! verum intra brevissimum tempus angore et taedio periit.

1. (D.) Juniusz Juwenalis, nie wiadomo, syn czy uczeń zamożnego wyzwolenca, aż do średniego wieku recytował ze względu raczej na zamiłowanie niż przygotowania do pracy nauczyciela wymowy czy mówcy sądowego. 2. Później napisał całkiem dorzecznie kilkuwersową satyrę na Parysa, tancerza pantomimy i librecistę, który pysznił się swoimi sześcioma miesiącami kariery wojskowej, i bardzo udoskonalił swoje umiejętności w zakresie tego gatunku. Niemniej przez długi czas nie odważył się wystąpić z niczym nawet przed małą publicznością. 3. Wkrótce jednak

¹² Scholia in Iuvenalem vetustiora. Ed. P. Wessner. 2nd ed. Stuttgartiae 1967, s. 9, 34–36; J. Gérard: Juvénal..., s. 7.

został dwa czy trzy razy wysłuchany przez tak wielki tłum i z takim powodzeniem, że dołożył także do swoich dawnych prac nowe teksty (7, 90–92)

„czego nie dają notablowie, da aktorzyzna. Czy obchodzą cię

wielkie atria nobilów, Kamerynowie i Boreaszowie?

Pelopea mianuje prefektów, Filomela trybunów”.

4. Ulubieńcem dworu był wtedy aktor pantomimy i jego wielbiciele codziennie byli wynoszeni do godności. 5. Na Juwenalisa padło zatem podejrzenie, że jakoby aluzyjnie krytykuje współczesne wydarzenia i natychmiast został wydalony z miasta, otrzymując stanowisko wojskowe, chociaż miał już osiemdziesiąt lat, i wysłany został jako prefekt kohorty na kraniec Egiptu: wybrano taki rodzaj kary, który by odpowiadał lekkiej i żartobliwej przewinie! Jednak w bardzo krótkim czasie zmarł ze zmęczenia i z niesmaku.

Scholium 1, 1 dodaje do tego, że niektórzy nazywali Juwenalisa Gallem (ze względu na potężną budowę), inni – Akwinatą oraz że wysłany został przez Domicjana do Hoasis, obecnie el-Khargeh na libijskiej pustyni. Joannes Malalas¹³ mówi o zsyłce do Pentapolis, co jest jego, jako antiocheńczyka, interpretacją wspomnianej w żywocie *extrema pars Aegypti*. O wygnaniu na skutek gniewu aktora, pewnie w odniesieniu do Juwenalisa, wspomina Sydoniusz Apollinaris¹⁴.

Żywot autorstwa scholiasty również wzbudza poważne wątpliwości co do swej wartości merytorycznej. Prawdopodobnie w części oparty został na biografiach Horacego (syn wyzwolenca) i Owidiusza (wygnanie), a bodźcem do snucia przez biografą fantazmatów mogły być słowa *quantum ipse notavi* (*Sat.* 15, 45), które wydają się potwierdzać pobyt Juwenalisa w Egipcie i związaną z tym naoczność obserwacji. *Sat.* 1, 15–17 i 25 posłużyły do wydania opinii, że satyryk deklamował aż do osiągnięcia średniego wieku, *angore et taedio periit* wypłynęło pewnie z *Sat.* 7, 34¹⁵.

¹³ Ioannis Malalae *Chronographia* (*Corpus Scriptorum Historiae Byzantinae* 31. Ed. L. Dindorf. Bonnæ 1831 – Vol. 10, s. 262–263).

¹⁴ Sidonius Apollinaris *Carmina* 9, 273–275.

¹⁵ E. Courtney: *A Commentary...*, s. 9.

Podsumujemy informacje o Juwenalisie pochodzące z różnych źródeł. Juwenalis urodził się około 60, a zmarł po 130 roku. Marcjalis pokazuje go jako biednego klienta w Rzymie, ale wiemy, że satyryk był jakoś związany z Akwinum, później prawdopodobnie miał dom w Rzymie (*Sat.* 11, 171 i 190) i być może willę w Tibur (*Sat.* 11, 65). Zapewne uzyskał wykształcenie retoryczne, co potwierdzałby nie tylko epitet *facundus* w epigramacie Marcjalisa, ale też deklamacyjne ramy strukturalne wielu satyr¹⁶, o czym szerzej w rozdziale poświęconym retoryce w *Satyrach*.

¹⁶ Por. S. MORTON BRAUND (ed.): *Juvenal. Satires Book I*. Cambridge 2003, s. 18–21.

Maska, gniew

Pytanie „kto mówi w satyrze?” jest najistotniejsze w odniesieniu do interpretacji tekstów należących do tego gatunku. Dostrzeganie w mówiącym „ja” autora z jego biografią jest oczywistym błędem, o którym wręcz nie wypada wspominać po wystąpieniach Barthes’a, Kristevej i po studiach dekonstruktywistycznych. Taka z gruntu błędna interpretacja skłaniałaby do stawiania pytań podobnych do tych, jakie zadał Ribbeck: Czy istniało dwóch Juwenaliów: „prawdziwy”, który napisał *Satyry* 1–9 i 11, i podszywający się pod niego „oszust”, który spłodził pozostałe¹? Co więcej, naiwność utożsamiania mówiącego „ja” z osobą satyryka prowadzi do błędów, jak w przypadku Higheta², który na podstawie tekstu *Satyr* buduje pełną biografię Juwenalisa oraz niepoddaną krytyce wizję Rzymu opartą na słowach utworów. Na przykład, na temat *Satyr* 6 (pamfletu na kobiety) Highet głosi: „A zatem, choćby ta satyra mogła się wydawać niespójna i, na pierwszy rzut oka, wyolbrzymiona, jest ona w rzeczywistości poważną próbą opisanie skutków długiej i gwałtownej rewolucji, upadku życia rodzinnego i moralności seksualnej w jednym z najbardziej do ówczesnej chwili purytańskich społeczeństw starożytnego świata. Co Juwenalis potępia, to przewidział Horacy, a chrześcijańscy Ojcowie kilka pokoleń później

¹ O. Ribbeck: *Der echte und der unechte Juvenal*. Berlin 1865, passim. Problemem tym zajmuje się „unitarysta” F. Bellandi: *Etica diatribica e protesta sociale nelle satire di Giovenale*. Bologna 1980.

² G. Highet: *Juvenal, the Satirist*. Oxford 1955, s. 2–178.

mieli zaatakować i, szczęśliwie dla świata, pokonać”³. Erudycyjna praca ze świetnym zakończeniem dotyczącym recepcji Juwenalisa jest owocem paternalistycznego zaślepienia i w większej części nie nadaje się do lektury.

Podobnie sentymentalna i krótkowzroczna jest postawa Viansina⁴, atakującego koncepcję maski, jako wymysł „odgałęzień współczesnej krytyki amerykańskiej”, podobnej do „zideologizowanej” krytyki broniącej systemu „mieszczańsko-kapitalistycznego”⁵. Serafini⁶ jest bardziej naukowo wyważony, kiedy powiada, że „Satyra Juwenalisa nie może zatem być całkowitym świadectwem swego czasu, ponieważ zupełnie pomija jego dobre strony, które z pewnością istniały”⁷. Nie przytaczam innych prac o Juwenalisie, które również rażą jednostronnością ujęcia zagadnienia⁸.

Niebezpieczna jest jednak także całkowita rezygnacja z koncepcji zewnętrznego autora, który część swych poglądów i zarys osobowości wyraża w tekście. W przypadku pism antycznych granica między „ja” mówiącym w tekście i „ja” zewnętrznym autora/autorki nie jest ostra, zwłaszcza w gatunku tak pozornie osobistym jak satyra. Niemniej nawet tutaj wyrażany punkt widzenia należy do literackiego konstruktu, maski, persony, która może przybierać nazwisko zewnętrznego autora i może z nim dzielić poglądy, choć nie jest to konieczne. Istnienie persony stwarza niezbędny warunek do wytworzenia sieci opozycji, na których opiera się budowa satyry. Mówca z jednej strony jawi się jako uczciwy, obiektywny sprawozdawca, ale z drugiej w ewidentny sposób wykrzywia i wyolbrzymia fakty. Prezentuje się jako nieskazitelna wyrocznia w kwestiach moralnych, ale lubuje się w szczegółach omawianych skandali i występków. Głosi swą prawość, ale ponosi go wściekłość i chęć przypuszczenia otwartego ataku na obiekty krytyki. Poczucie wyższości i wroga deprecjacja innych sprawiają, że można w mówcy widzieć zamkniętego w swoim egoizmie potwora. Tezę tę postawił Kernan w *The Can-*

³ Ibidem, s. 100.

⁴ *Giovenale. Satire*. Ed. G. Viansino. Milano 2004, s. 7–24.

⁵ Ibidem, s. 9–10.

⁶ A. Serafini: *Studio sulla satira di Giovenale*. Firenze 1957, s. 15.

⁷ Ibidem.

⁸ Na przykład: E. Marmorale: *Giovenale*. Bari 1950; L. Bellandi: *Protesta sociale e poetica nelle satire di Giovenale*. Torino 1972.

*kered Muse*⁹, powtórzył ją za nim Anderson i w pełni przejął Plaza¹⁰. W niniejszej książce postanowiłem zastosować rozwiązanie zastosowane przez Plazę. W cudzysłowie będę mianowicie umieszczał nazwisko satyryka („Juwenalis”, „Horacy”), jeśli będę mieć na myśli pewien poziom narracyjny tekstu. Jako synonimu takiego oznaczenia będę używał określenia Satyryk (to za Andersonem i jego *Juvenal's Satirist*¹¹) w odróżnieniu od satyryka pisanego małą literą, mającego oznaczać konkretnego poetę (Juwenalisa, a nie „Juwenalisa”).

Warto może jeszcze dodać w tym miejscu uwagę dotyczącą zakresu znaczeniowego terminu *persona*. Oczywiście, *persona* to, między innymi, ogólne określenie postaci wprowadzonej do dzieła literackiego, na przykład bohaterki tragedii, ale także synonim przyjęcia fałszywej postawy, tworzenia gry pozorów¹². Na ciekawe użycie tego słowa trafiłem w *Historiae Romanae* Wellejusza Paterkulusa: (...) *tragici frequentissime faciunt, quibus minime id concedendum est; nihil enim ex persona poetae, sed omnia sub eorum qui illo tempore vixerunt disserunt* – „(...) bardzo często tak czynią tragicy, chociaż to duży błąd z ich strony; niczego bowiem nie rozpatrują z punktu widzenia *persony* poety, ale wyłącznie z pozycji ludzi, którzy żyli w tamtych czasach”¹³. Określenie *persona* odnosi się tu do nazwy *Thessalia*, która (w przekazie Wellejusza) pochodzi od imienia zdobywcy terenów wcześniej należących do Myrmidonów i nazywanych *Myrmidonum civitas*. A zatem tragicy piszący o czasach przed Thessalusem używają nieusprawiedliwionego anachronizmu, bo piszą nie ze swojego punktu widzenia, ale przybierając perspektywę i poglądy ludzi żyjących w tych odległych czasach. W odniesieniu do Homera, który pozwala sobie na podobną niekonsekwencję, nazywając Efyre Koryntem, historyk jest łagodniejszy: (...) *nam ex persona poetae et hanc urbem et quasdam Ionum colonias iis nominibus*

⁹ A. Kernan: *The Cankered Muse. Satire of the English Renaissance*. New Haven 1959, s. 1–7, 14–30.

¹⁰ S.W. Anderson: *Essays in Roman Satires*. Princeton 1982, s. 293; M. Plaza: *The Function of Humour in Roman Verse Satire. Laughing and Lying*. Oxford 2006, s. 22–27.

¹¹ S.W. Anderson: *Essays...*, s. 304.

¹² Por. *Oxford Latin Dictionary*. Oxford 1968, ad v.

¹³ Velleius Paterculus 1, 3, 2.

appellat, quibus vocabantur ante aetatem eius, multo post Ilium captum conditae – „(...) bo z punktu widzenia *persony* poety i to miasto, i pewne jońskie kolonie określa nazwami, które były w użyciu zanim się urodził, chociaż założono je wiele lat po zdobyciu Troi”¹⁴. Homer ma prawo podawać nazwy kolonii jońskich powstałe w czasach późniejszych niż przez siebie opisywane, bo czyni to *ex persona poetae*. A zatem *persona* może być rozumiana jako tekstowa konstrukcja „poety”, tego, kto jest obserwatorem i narratorem w tekście. Wellejusz odróżnia *personae* dramatyczne od *persona* epiki, bardziej związanej z autorem, ale chyba można uznać, że w jego ujęciu *persona poetae* nie jest synonimem do „Homer w swoim własnym imieniu” i oznacza raczej **Homera jako poetę**, mówiące „ja” w tekście, różne od przemawiających bohaterów, dysponujące szerszą wiedzą o opisywanym świecie.

Podobnej do wspomnianej przez Wellejusza Paterkulusa struktury narracyjnej, konstruktu będącego „punktem widzenia” tekstu, sposobu ujmowania opisywanych zjawisk możemy doszukiwać się w *Satyrach* Juwenalisa. Przy czym najistotniejsze w konstrukcji narratora tekstu satyrycznego jest nastawienie emocjonalne. Persone Juwenalisa charakteryzuje gniew: *ira* (*Sat.* 1, 45) lub *indignatio* (*Sat.* 1, 79). Postawa agresywnej pogardy porządkuje stylistyczną warstwę tekstu. Uwidacznia się to w nagromadzeniu pytań retorycznych (*Semper ego auditor tantum?* – *Sat.* 1, 1; *Haec ego non credam Venusina digna lucerna / haec ego non agitem? sed quid magis?* – *Sat.* 1, 51–52), wykrzyknień (*apros, animal propter convivia natum!*), gwałtownych zmian adresatów i tematów połączonych dalekimi skojarzeniami jakby pochodzącymi od rozdygotanej myśli (np. *Sat.* 1, 123–131), sąsiedztwa wysokiego (*ipsos Troiugenas* – *Sat.* 1, 100) i niskiego stylu (*ructarit scurra* – *Sat.* 4, 31)¹⁵, obraźliwych zdrobnień (*Graeculus* – *Sat.* 3, 79), epickich aluzji lub parodii (*puer Automedon* – *Sat.* 1, 61), hiperboli (*nobilitate comesa* – *Sat.* 1, 34) oraz

¹⁴ Velleius Paterculus 1, 3, 3.

¹⁵ Patrz: I.G. Scott: *The Grand Style in the Satires of Juvenal*. Northampton, Massachusetts 1927; H.J. Urech: *Hoher und niederer Stil in den Satiren Juvenals: Untersuchungen zur Stilhöhe von Vörtern und Wendungen und inhaltliche Interpretation von Passagen mit auffälligen Stilwechseln*. Bern–Berlin–Bruxelles–Frankfurt a. M.–New York–Wien 1999.

zwrotów oznaczających niezdolność do znoszenia dłużej jakiegoś stanu, do opanowania się (*stulta est clementia* – Sat. 1, 17; *difficile est saturam non scribere* – Sat. 1, 30; *nam quis iniquae tam patiens urbis, tam ferreus, ut tenat se* – Sat. 1, 30–31; *quid referam quanta siccum iucur ardeat ira* – Sat. 1, 45; *sed quis ferat istas luxuriae sordes* – Sat. 1, 139–140) oraz frazami lub wyrażeniami oznaczającymi skrajności, osiągnięcie ostatecznej *satietas* (*nil erit ulterius quod nostris moribus addat posteritas* – Sat. 1, 147–148; *omne in praecipiti vitium stetit* – Sat. 1, 149).

Ira jest także źródłem napięć na planie ideologicznym. „Juwenalis” przybiera pozy epickie i wkłada bohaterski kostium Lucyliusza, aby walczyć na tym samym polu, po którym pędził konno wielki syn Aurunki (Sat. 1, 19–20). Chce jak tamten wywołać popłoch wrogów samym gniewnym (*Lucilius ardens*) zgrzytem miecza, choćby nawet był on przypasany do boku (Sat. 1, 165–166). Walczy, bo nie może opanować gniewu (*non possum ferre, Quirites, Graecam urbem* – Sat. 3, 60–61; *quis tulerit Gracchos de seditione querentes?* – Sat. 2, 24). Przedstawia się jako bojownik ważnej sprawy, a zatem jego działania powinny spełnić ideał *virtus*¹⁶. Ciceron używa podobnych sformułowań i argumentacji jak Satyryk: (...) *Catilinam orbem terrae caede atque incendiis vastare cupientem nos consules perferemus? Nam illa nimis antiqua praetereo, quod C. Servilius Ahala Sp. Maelium novis rebus studentem manu sua occidit. Fuit, fuit ista quondam in hac re publica virtus, ut viri fortes acrioribus suppliciis civem perniciosum quam acerbissimum hostem coercerent* (Cat. 1, 3 – „My, konsulowie, będziemy cierpliwie znosić próby Katyliny zniszczenia świata w krwi rzezi i ogniu? Pomijam przecież te pradawne historie, jak to Gajusz Serwiliusz Ahala własnymi rękami zabił Spuriusza Meliusza dążącego do zmian w państwie. Była, była kiedyś w tej Rzeczypospolitej cnota, pod wpływem której mężni synowie tej ziemi surowiej karali niebezpiecznego obywatela niż najzacieklejszego wroga”). A zatem waleczność, odwaga zdobywcy podbijającego nowe ziemie dla Rzymu, polityka, który nie waha się przed zabójstwem obywatela dla ratowania rzeczypospolitej, należały do cech szanowanych przez społeczeństwo republikańskiego Rzymu i weszły do ideolo-

¹⁶ Patrz: J. Korpanty: *Studia nad łacińską terminologią polityczno-socjalną okresu republiki rzymskiej*. Wrocław 1976, s. 14–15.

gicznego kanonu cenionego i ewentualnie poszerzanego w wiekach następnych.

Anderson w cytowanym artykule *Anger in Juvenal and Seneca*¹⁷ dokonuje oceny *ira / indignatio* z punktu widzenia etyki stoickiej, dla której reprezentatywny jest dialog Seneki *De ira*, najprawdopodobniej znany Juwenalisowi. Praktycyzm filozofii Seneki bliski był rzymskiemu duchowi, a poglądy i zachowania wzorcowych Rzymian już w okresie republikańskim przepajał duch stoicyzmu. Przyjął zatem należy, że tekst *De ira* głosi poglądy oficjalnie akceptowane przez rzymskie elity władzy. Rozmówca w dialogu Seneki wypowiada sądy, które bronią *indignatio*. *Iracundia* – zdaniem Seneki – jest uzasadniona, bo wypływa z *iniuria iniqua* lub *inopinata*, czyli krzywdy świadomie wyrządzonej, niezasłużonej lub nieoczekiwanej (*De ira* 2, 31, 1). Przyczyną wściekłości mogą też być zniewagi słowne: *contumeliae*. Oprócz powodów osobistych agresję wywołać może *nequitia* – zło triumfujące w świecie. Aby zatem usunąć gniew, należałoby się pozbyć zła. „(...) ilekroć wyjdzie z domu, mijać musi zbrodniarzy, zachłannych chciwców, rozrzutników i bezwstydników, szczęśliwych z powodu tego, że są, jacy są; gdzie nie rzuci okiem, tam znajdzie powód do odrazy (*quod indignetur*). Zastabnie, jeżeli tyle razy od siebie będzie odpędzał gniew (*iram*), ile razy powód, by wybuchnąć, się pojawi” (*De ira* 2, 7, 2). Rozmówca w dialogu Seneki dzieli z „Juwenalisem” sposób widzenia świata: „(...) wszystko pełne zbrodni i wad; więcej jest występku, niżby można go było wyleczyć dyscypliną; trwają wielkie zawody w nieprawości; codziennie zwiększa się żądza zła, a kurczy wstyd; skoro szacunek dla tego, co lepsze i bardziej sprawiedliwe, został wygnany, żądza wpycha się, gdzie jej się spodoba; przestępstw się już nie ukrywa, dzieją się jawnie; tak dalece nieprawość się rozpowszechniła i zagościła w sercach wszystkich, że nie tyle rzadko można spotkać kogoś bez winy, ale w ogóle się [takich ludzi] nie spotyka” (*De ira* 2, 9, 1).

Wypowiedź Rozmówcy zbudowana jest z poglądów Teofrasta (np. *De ira* 1, 14) i Arystotelesa (np. *De ira* 1, 9, 2 czy 3, 3, 1): skoro człowiek dobry nie może opanować gniewu na widok zła, a gniew jest ostrogą cnoty (jak głoszą ci myśliciele), eksplozje agresji muszą być etycznie dobre. Seneka zbija takie argumenty, twierdząc, że „ta

¹⁷ S.W. Anderson: *Essays...*, s. 314–334.

broń, w którą Arystoteles wyposaża cnotę (*virtus*), walczy sama z siebie, nie potrzebuje ręki, i trzyma, a nie jest trzymana. Nie potrzebujemy żadnych innych narzędzi, natura dała nam dość, wyposażając nas w rozum” (*De ira* 1, 17, 2). A zatem *ira* stoi w opozycji do *virtus*. Tym bardziej że *simplicitas* wspomniana przez Rozmówcę „Juwenalisa” w *Sat.* 1, 152–153, której cechą ma być *iracundia* (*De ira* 3, 4, 5), uchodzi za znak dzikości („Co więcej, wszystkie te ludy wolne ze względu na swą dzikość podobnie jak lwy i wilki nie tylko nie mogą służyć, ale też rządzić. Moc ich usposobienia nie przypomina ludzkiej, ale jest dzika i niedostępna; nikt zaś, kto nie jest w stanie poddać się władzy, sam nie może rządzić” – *De ira* 2, 15, 4). Człowiek powodowany gniewem jest słaby, *impotens sui* (*De ira* 1, 1, 2), gniew zaś uchodzi wśród mędrców za krótkotrwałą chorobę psychiczną (*iram dixerunt brevem insaniam* – *De ira* 1, 1, 2). Cel gniewu stanowi zaspokojenie wewnętrznej żądzy zemsty (*cupiditas poenae exigendae* – *De ira* 1, 3, 2), to zaś daje mszczącemu się przyjemność (*sibi indulget* – *De ira* 1, 17, 7).

„Juwenalis” posiada wszystkie cechy owładniętego żądzą wymierzenia kary szaleńca z traktatu Seneki w pierwszej i drugiej księdze *Satyr*, ale postawa Satyryka ulega fluktuacjom w kolejnych utworach. *Sat.* 7, przedstawiająca trudne położenie literatów w Rzymie, wyraża wobec swych biednych bohaterów pewne współczucie, natomiast ataki na bogatych, ale skąpych i złośliwych mecenasów pozbawione są jadu tak silnego jak ten we wcześniejszych utworach. *Sat.* 8 razi niegodnych nobilów z większą mocą, ale *Sat.* 9, rozmowa z prostytutką, przybiera dzięki łagodnej ironii wręcz horacjański kształt. Księga trzecia *Satyr* Juwenalisa uchodzi za dowód przekroczenia „granicy gniewu”¹⁸. Utwory z czwartej i piątej księgi (z wyjątkiem *Sat.* 15 – o Egipcie) są tak pełne pogodnej rezygnacji, że traktuje się je jak wypowiedzi innego podmiotu – „demokrytyjskiego Satyryka”¹⁹. Anderson, interpretując satyry z dwóch ostatnich ksiąg, posługuje się jako przewodnikami zarówno *De ira*, w którym Seneka dokonuje porównania postawy Heraklita i Demokryta („Heraklit ilekroć wychodził z domu i widział, że otacza go

¹⁸ S. H. B r a u n d: *Beyond Anger. A Study of Juvenal's Third Book of Satires*. Cambridge 1988.

¹⁹ Patrz: W. S. A n d e r s o n: *Essays...*, s. 339–356.

tak wielu źle żyjących, co więcej, źle życie kończących, płakał i uważał się nad wszystkimi, którzy zadowoleni i szczęśliwi stawali mu na drodze, łagodni, ale nad wyraz słabego umysłu. I dlatego nad nim też trzeba było płakać. Z kolei Demokryt, jak powiadają, nigdy nie pojawiał się wśród ludzi bez śmiechu na ustach; do tego stopnia nie wydawała mu się poważna żadna z rzeczy, które poważnie traktowano” – *De ira* 2, 10, 5), jak i innym traktatem Seneki: *De tranquillitate animi*. Rzymski filozof za pomocą łacińskiego wyrażenia stanowiącego tytuł dialogu stara się wyrazić Demokrytejski koncept *euthymia*. Jego zdaniem, a opinię tę Seneka zapożycza od Demokryta, umysł wolny od trosk i wzburzenia to największe dobro, jakie można uzyskać, i stan bliski boskiemu (*De tranquillitate...* 2, 3). Anderson dostrzega w konstrukcji persony z *Satyr* 10–16 próbę znalezienia przeciwwagi dla rozwścieżonego Satyryka z utworów wcześniejszych. Odpowiedzią na *ira* ma być *tranquillitas animi* – obojętność wobec marności ludzkich dążeń²⁰.

Na anegdotę o śmiechu Demokryta²¹ powołuje się Juwenalis w *Sat.* 10, deklamacji na temat tego, jak nierozsądne są ludzkie pragnienia:

*Iamne igitur laudas quod de sapientibus alter
ridebat, quotiens a limine mouerat unum
protuleratque pedem, flebat contrarius auctor?
sed facilis cuius rigidi censura cachinni:
mirandum est unde ille oculis suffecit umor.
perpetuo risu pulmonem agitare solebat
Democritus, quamquam non esset urbibus illis
praetextae, trabeae, fascēs, lectica, tribunal.*

Sat. 10, 28–35

²⁰ S.W. Anderson: *Essays...*, s. 331–334.

²¹ Motyw śmiejącego się Demokryta pojawia się zresztą często w literaturze antycznej. Prawdopodobnie został on utrwalony przez cynickich pisarzy i filozofów z III wieku p.n.e. Przywołuje go Ciceron w *De oratore* (2, 58, 235), Horacy w *Listach* (*Ep.* 2, 1), autorzy trzech epigramatów spośród zebranych w *Antologii Palatyńskiej* (AP 7, 56 oraz 58 i 59). Z kolei Heraklita i Demokryta jako parę opozycyjną wprowadza Sotion (Stobaeus *Florilegium.* 3, 20, 53), a prezentuje w *Wyprzedaży żywotów* Lukian (*Vit. auct.* 13–14). Wiadomości na ten temat zbiera K. Bartol: [Wstęp do:] *Pseudo-Hippokrates: O śmiechu Demokryta*. Gdańsk 2007, s. 18–24.

Czy już zatem chwalisz to, że z mędrców jeden wybuchał śmiechem, ilekroć za próg wystawiał jedną nogę, a drugi autor płakał? Ale każdy może bez trudu oceniać świat sarkastycznym rechem. Dziwić musi za to, skąd się brała owa wilgoć w oczach? Ciągłym śmiechem męczył płuca Demokryt, chociaż w tamtych miastach nie było praeteksty, tabei, liktorskich różg, lektyki ni trybunału.

Juwenalis nie kończy na cytacie, ale konstruuje nową maskę mówiącego „ja”. Ów nowy Satyryk twierdzi, że powód do śmiechu niezależnie od wyroków losu znaleźć może każdy, kto jest rozsądny i wie, że nie okoliczności decydują o wartości człowieka i jego możliwych życiowych osiągnięciach (*Sat.* 10, 47–50). W praktyce stosuje tę zasadę w *Sat.* 13, kiedy pouczając oszukanego przyjaciela, głosi:

*Ponamus nimios gemitus. flagrantior aequo
non debet dolor esse uiri nec uolnere maior.*

Sat. 13, 11–12

Odsuńmy nadmierne jęki. Ból człowieka nie powinien być ostrzejszy niż trzeba ani większy od rany.

I dalej, kiedy wyjaśnia, że tylko nieuki z byle powodu zionący gniewem mogą twierdzić, iż zemsta jest słodsza niż życie (*Sat.* 13, 180–183).

Zmiana tonacji wypowiedzi, odrzucenie frenetycznej agresji, nie oznacza, że „Juwenalis” staje się następcą „Horacego”, który wierzy w skuteczność swej edukacyjnej terapii przez śmiech. *Satyry* głoszą wizję świata bliską Tacytowej: zmiany dziejowe są nieuchronne i nie dają nadziei²². Dystans pozwala jednak ocalić obserwatora przed utratą εὐθυμία.

²² Patrz: U. Knoche: *La satira romana*. Trad. A. Alcozer, G. Torti. Brescia 1979, s. 214.

Przegląd *Satyr*

Księga pierwsza

Satyra 1

Satyra 1 ma charakter programowy i najprawdopodobniej powstała później niż pozostałe teksty zamieszczone w księdze pierwszej, co byłoby zgodne z przyjętą praktyką wydawniczą¹. Wprowadzenie stanowi odautorską refleksję nad dziełem. Podobne programowe utwory znajdujemy w pismach Katullusa, Owidiusza (*Amores* 1, 1–3), Horacego (*Sat.* 2, 1), Persjusza (*Sat.* 1), najpewniej także w Lucyliusza księdze 26² i tekstach innych autorów poczuwających się do obowiązku wyjaśnienia swego zainteresowania dla gatunków niżej stojących w hierarchii niż poemat epicki – dzieło dostojne, którego stworzenie jest zadaniem godnym obywatela. Epikę sławiącą dzieje narodu rzymscy ideologowie stawiali wyżej niż utwory przedstawiające codzienność w jej zwykłych przejawach. Stąd u autorów satyr potrzeba podania powodów odrzucenia epickiego trudu (*recusatio*) oraz uzasadnienia wyboru gatunku o mniejszej randze (*apologia*)³.

¹ Na temat datowania *Sat.* 1 oraz *Sat.* 4 uznawanej za późniejszą wstawkę patrz: E. Courtney: *A Commentary on Satires of Juvenal*. London 1980, s. 77 oraz 199–200.

² Por. M. Coffey: *Roman Satire*. Bristol 1995, s. 40–41.

³ Por. S. Morton Braund (ed.): *Juvenal. Satires Book I*. Cambridge 2003, s. 110–111.

„Juwenalis” dokonuje emocjonalnego osądu współczesnej literatury, którą jest wyczerpany (*uexatus* – w. 2) i którą – jego zdaniem – uprawia się „bezkarnie” (*impune* – w. 3). Epika jako repozytorium wytartych motywów nudzi i męczy swą jałowością; podobnie zresztą jak komedie i elegie (w. 3–4). Równie ostro jak *recusatio* brzmi *apologia*, która – jak dowodzi S. Morton Braund w trafnej analizie⁴ – składa się z poetyckich „winiet” (w. 22–29, 30–44, 46–50, 55–62, 64–78), ujmujących typy złoczyńców, z powodu których *difficile est saturam non scribere* (w. 30), oraz wykrzyknień (w. 30, 45, 51–54, 63–64, 79–80), uzasadniających wybór satyry jako narzędzia opisu świata i obnażających bezużyteczność innych gatunków niezwiązanych z rzeczywistością. Celem Satyryka ma być podpatrywanie wydarzeń z perspektywy obserwatora stojącego na środku miejskiego skrzyżowania oraz ich dziennikarski zapis na woskowych tabliczkach (w. 63–64), zapis, który będzie mową oskarżycielską. W wierszach 15–17 „Juwenalis” powołuje się na swoje retoryczne wykształcenie, bo ma ono być pomocne w realizacji celu. Deklamacyjne cechy tekstu są dość widoczne – zauważył to już De Decker⁵ – i niezależne od tej deklaracji.

Wersy 81–86 zapowiadają tematykę dzieła: „farszem” (*farrago*) książki ma być wszystko, co robią ludzie od czasów Deukaliona: *uotum, timor, ira, uoluptas, gaudia, discursus* (życzenia, lęki, gniew, pożądanie, radości, rozmowy), a bodźcem dla tej twórczości gniewna pogarda (*facit indignatio uersus* – w. 79).

Wiersze od 87 do 149 to zapowiedź jednego z najważniejszych tematów Juwenalisa: *auaritia*, czyli chciwości pokazanej w alegorycznych obrazach będących najczęściej emblematami treści, które przedstawione będą w kolejnych *Satyrach*. A zatem opisane są hazard i przemoc rodząca się z przegranej; egoistyczna konsumpcja (wille, pożerane ukradkiem siedmiodaniowe kolacje) prowadząca do zachwiania więzi w ramach systemu patron – klient. Oczom czytelnika ukazują się obrazy przepychanek ludzi ubranych w togi (czyli należących do znamienitych rodów), walczących o koszyk z jedzeniem wystawiony na próg możnego domu. Wygrywa z nimi

⁴ Ibidem, s. 112–113.

⁵ J. De Decker: *Juvenalis declamans: étude sur la rhétorique déclamatoire dans les satires de Juvenal*. Ghent 1913.

asyryjski wyzwoleniec. (Ta scenka stanowi zapowiedź ksenofobicznych ataków, jakich nie szczędzi „Juwenalis” przybyszom z prowincji w dalszych tekstach zbioru). Słowa „Niech czekają trybunowie, zwyciężyć musi majątek” (w. 109–110) otwierają powtórzną kanonadę tych samych argumentów; Satyryk pokazuje, że nawet wysocy urzędnicy liczą na zapomogi, trudno się więc dziwić, że czynią to ubodzy obywatele dobijający się do drzwi możnowładców. Następnie zmęczeni petenci udają się na forum do zajęć sądowych, gdzie znów poraża ich postać Obcego: posąg Żyda Tyberiusza Juliusza Aleksandra, prefekta Egiptu⁶, który staje się epitomą przenikającego *Satyry* antysemityzmu i pogardy dla Wschodu, zwłaszcza Egiptu. Tu następuje typowa dla gwałtownego toku narracji „Juwenalisa” zmiana scenerii: wyczerpani starzy klienci odchodzą z przedpokoju ze spuszczoneymi głowami, a tymczasem ich „król”, złowrogi patron sam zasiada do uczty. Określenie *rex* nie tylko nawiązuje do greckiego βασιλεύς (z takim użyciem mamy do czynienia w pismach archaicznych komediopisarzy⁷), ale także ma napiętnować nowy typ patrona jako tyrana. Z kolei niedopuszczony przed oblicze możnowładcy klient nazwany zostaje ironicznie *parasitus*. Karą za obżarstwo patrona (danie żarłoka stanowi cały dzik) jest śmierć w wyniku niestrawności przyspieszona przez wysoką temperaturę w łaźni⁸; brak testamentu rozwściecza chciwych przyjaciół tyrana.

Juwenalis buduje satyrę za pomocą obsesyjnych powtórzeń i emocji wyrażanych w eksklamacjach, pytaniach retorycznych, hiperbolizacjach. Wykorzystuje sztafaż mitologiczny czy nawiązania do postaci z zamierzchłej przeszłości po to, by stworzyć kontrast między tym, co znane z podań, a tym, co jest projekcją współczesnej rzeczywistości, czyli opowieścią Satyryka: „potomność nie będzie mogła nic gorszego dodać do naszych występków” (w. 147–148).

W końcowej części utworu otwierającego księgę pierwszą zakreślone zostają granice satyry, ale jej parantele wyprowadzono wcześniej: ojcam „Juwenalisa” są *magnus Aurunca alumnus* (w. 20), czyli

⁶ E. Courtney: *A Commentary...*, ad 1, 130.

⁷ E. Fraenkel: *Plautinisches im Plautus*. Berlin 1922, s. 191–193.

⁸ O łaźni w takim kontekście Celsus 2, 17, 2: *Cavendum autem est, ne quid horum vel in febre vel in cruditate temptetur*.

Lucyliusz, i *Venusina lucerna* (w. 51) – Horacy. W tekście brak między nimi wyraźnych różnic, twórczość obu ucieleśnia podstawowe cechy gatunku. Niemniej argumenty frekwencyjne czynią z archaicznego poety głównego prawodawcę satyry. Aluzję do Lucyliusza pomieszczono w wersach 153–154: (...) *cuius non audeo dicere nomen? / quid refert dictis ignoscat Mucius an non?* – „(...) czyjego imienia nie miałbym odwagi wymówić? / Jakie to ma znaczenie, czy Mucjusz mi wybaczy, czy nie?”. Chodzi tu o Kwintusa Mucjusza Scewolę⁹, którego proces opisał Lucyliusz w księdze drugiej *Satyry*¹⁰. W wydaniu Clausena wzmianka na temat konsula z roku 117 p.n.e. znajduje się w ironiczno-patetycznym pytaniu wyimaginowanego Rozmówcy, który przestrzega przed konsekwencjami wolności słowa: (...) *unde illa priorum / scribendi quodcumque animo flagrante liberet / simplicitas?* „*cuius non audeo dicere nomen? / quid refert dictis ignoscat Mucius an non?*” (w. 151–154). Część w cudzysłowie może być wręcz cytatem z Lucyliusza. Wypowiedź Rozmówcy usiłującego powstrzymać zapędy Satyryka kończy się na wersie 157. W wydaniu S. Morton Braund brak jest cudzysłowu, a zatem wersy 153–154 potraktowane są jako słowa „Juwenalisa”, chępiącego się bezkompromisowością poetyckiego projektu. Rozmówca przypomina jednak, że za swobodną wypowiedź grozi spalenie żywcem (w. 155–157). Dowodzi, że bezpieczniej trzymać się mitologicznej epiki, bo ilekroć wściekły Lucyliusz zachrząścił choćby przypasanym mieczem (w. 165–166), wywoływał niepokój, a więc i gniew oskarżonych. Narrator tekstu – Satyryk – odpowiada zatem pospiesznie, że będzie atakował tylko tych, których prochy kryje Via Flaminia i Latina (w. 170–171). Patosowi republikańskiego ideału odpowiada zatem *bathos* satyry. Ta niekonsekwencja pomiędzy nadętym tonem oburzenia dobiegającym z wysokiego konia (*magnus equos Aurunca flexit alumnus* – w. 20) lucylianńskiej satyry a groteskowym finałem, jakby przeniesionym z *Satyryków* czy *Apokolokyntosis*, przebija balon gniewu i obnaża typową (w ujęciu Kernana¹¹) konstrukcję satyrycznej persony.

⁹ Por. Persjusz *Sat.* 1, 114: *secuit Lucilius urbem, / te, Lupe, te, Muci, et genuinum fregit in illis*. Por. E. Courtney: *A Commentary...*, ad loc.

¹⁰ Por. ibidem, ad loc.

¹¹ A. Kernan: *The Cankered Muse. Satire of the English Renaissance*. New Haven 1959, s. 1–7, 14–30.

Wybór zmarłych na przedmiot ataku łamie zasadę satyry *de mortuis nil nisi bene*, ale wszak przed Juwenalisem zrobił to Seneka wobec Klaudiusza. Niemniej w zestawieniu z odwołaniami do Lucylusza takie podejście Juwenalisa jawi się jako szokujące. Freudenburg stawia w odniesieniu do tej zapowiedzi celne pytanie: „Czy rzeczywiście istnieje coś takiego jak retroaktywna satyra? Czy satyryk może bawić się tą samą retroaktywną grą, pisząc w wiele lat po przedstawianych wydarzeniach, i nadal oczekiwać, że będzie uchodził za satyryka?”¹². Interpretacje przekonujące, że „Juwenalis” krytykuje nie tyle zmarłych, ile ich wady, które są ponadczasowe¹³, oraz że Satyryk używa zmarłych jako alegorii niedosiętych ideałów republikańskich¹⁴, nie wydają mi się do końca trafne. Podobnie teza, że rozrachunek z przeszłością ma wbić osikowy kołek w piersi zła, które nie umarło wraz ze swymi krzewicielami z poprzednich dekad¹⁵. Ciekawszy wydaje się postulat, że krytyka zmarłych i negatywna ocena dawnych czasów ma sprawić, że w korzystniejszym świetle będą jawić się współcześni, na przykład Hadrian na tle Domicjana¹⁶. Ale przeczą temu wiersze 147–149, a zwłaszcza pierwsze z nich: *nil erit ulterius quod nostris moribus addat / posteritas (...)*¹⁷ – „nie pozostanie nic gorszego, co do naszych obyczajów mogliby dodać potomni (...)”. Zaznaczyć jeszcze wypada, że zarówno Horacy w finale *Sat.* 2, 1, jak i Persjusz w *Sat.* 1 użyli podobnej konstrukcji wyjaśniającej rozumienie wolności wypowiedzi w ich satyrze. W obu przypadkach mamy do czynienia z dialogiem, w którym rozmówcy przestrzegają przed złym w skutkach urażeniem możliwego odbiorcy swobodną krytyką; zarówno Satyryk Persjusza, jak i Satyryk Horacego powołują się na przykład Lucylusza. Adwersarz „Horacego” przypomina o niebezpieczeństwie procesu o zniesławie-

¹² K. Freudenburg: *Satires of Rome. Threatening Poses from Lucilius to Juvenal*. Cambridge 2001, s. 234.

¹³ E.J. Kenney: *The First Satire of Juvenal*. PCPS 1962, no. 188, s. 37–38.

¹⁴ S.C. Fredericks: *Irony of Overstatement in the Satires of Juvenal*. ICS 1979, no. 4, s. 190.

¹⁵ W.S. Anderson: *Essays on Roman Satire*. Princeton 1982, s. 207–209.

¹⁶ A. Hardie: *Juvenal, Domitian, and the Accession of Hadrian („Satire” 4)*. BICS 1997–1998, no. 42, s. 117–144.

¹⁷ Por. M. Plaza: *The Function of Humour in Roman Verse Satire. Laughing and Lying*. Oxford 2006, s. 46–50.

nie, jeśli poeta dotknie kogoś swymi *mala carmina*. Jednak satyra prowadzi do wniosku, że *bona carmina* (zgrabnie napisane wiersze) wywołają uśmiech dobrotliwego władcy, a niewinny poeta nie poniesie kary. Tak oto Horacy czyni z satyry narzędzie do snucia pochlebstw w stosunku do władzy. „Persjusz” mówi o sprycie Horacego, który gani, a jednak wywołuje śmiech nieświadomych ofiar, sam jednak odradza stosowanie tej taktyki i nakazuje ograniczenie się do ścisłego grona słuchaczy. Juwenalis w ostrożności idzie dalej.

Freudenburg¹⁸ twierdzi w swej próbie hermeneutycznego odczytania pierwszej *Satyry*, że „Juwenalis” przeciwstawia się panującej refleksji nad przeszłością, którą epitomizują słowa Tacyta: (...) *et sicut vetus aetas vidit quid ultimum in libertate esset, ita nos quid in servitute, adempto per inquisitiones etiam loquendi audiendique commercio. Memoriam quoque ipsam cum voce perdidissemus, si tam in nostra potestate esset oblivisci quam tacere. Nunc demum redit animus*¹⁹ – „(...) i tak, jak poprzednie pokolenia widziały skrajną wolność, nasze zobaczyło skrajne zniewolenie, kiedy została przez ciągle procesy odebrana nawet sposobność mówienia i słuchania. Stracilibyśmy pewnie pamięć wraz z głosem, gdyby w naszych czasach trzeba było w takim samym stopniu nie pamiętać, co milczeć. Teraz dopiero wraca odwaga”. Freudenburg dostrzega w otwierających utwór Juwenalisa wierszach aluzje do martyrologii czasów Domicjana: „Juwenalis” też jest *uexatus* (w. 2), też widział „Telefusa” skazanego na wygnanie, litery napisane na plecach „Orestesa”, zna więzienie „Eola” i tortury „Ajaksa” – wszystko to nadzorował Fronton, *consul suffectus* z 96 roku. Dlaczego zatem Satyryk ma milczeć, skoro cały Rzym mówi o krzywdach zaznanych pod rządami potwora? Juwenalis zaprasza do odczucia wolności dostępnego w doświadczeniu czytania (czytelnik też może sobie postawić pytanie: *Semper ego auditor tantum?*) po to, by wykazać ograniczenia takiej wolności. Klęska Satyryka – atak na zmarłych i jednocześnie wymachiwanie mieczem Lucylusza, który gromił żyjących wrogów – jest spektakularna. W obliczu sukcesu Tacyta czy Pliniusza stanowi prowokację. Wykazuje ich hipokryzję.

¹⁸ K. Freudenburg: *Satires...*, s. 234–242.

¹⁹ Tacitus *Agr.*, 2–3.

To porywająca interpretacja. Ale mam wrażenie, że nieco nie-spójna z tekstem. Freudenburg pomija „Tezeidę” Kordusa, Monychosa (choć tu pewnie można by znaleźć skojarzenie z torturami), a co najważniejsze, demonizuje Frontona, który był jednym z ulubieńców Domicjana (a potem dobrego Nerwy) i po śmierci cesarza nie dopuścił do surowego ukarania donosicieli, ale miał także opinię wyrozumiałego wobec przewin senatorów (to Fronton bronił Mariusza Priskusa, atakowanego w wierszach 47–50²⁰). Może zatem trzeba dosłownie odczytać wiersze 12–13 jako obraz ogrodu z portykami, który Fronton udostępnił na publiczne recytacje.

O programowej *Satyrze* 1 napisałem w tym rozdziale więcej niż o pozostałych, ale ze względu na jej znaczenie dla całości zbioru było to nieuniknione²¹.

Satyra 2

Współcześni interpretatorzy stoją przed problemem określenia tematyki tego utworu. S. Morton Braund w przedmowie do drugiego wydania *Juvenal. Satires Book I* korzysta z okazji, aby zastąpić niefortunnie użyte we wstępie do pierwszego wydania określenie „homoseksualni” bardziej odpowiadającym tekstowi i dyskursowi panującemu w Rzymie przymiotnikiem „zniewieściali”²². Trafność tego określenia potwierdzają choćby badania Boswella i Cantarelli²³. Trudności z doбором terminologii nie mieli dawniejsi uczeni, na przykład Highet, który omówienie drugiej *Satyry* umieszcza pod pogardliwym tytułem *The Faerie Queens* i twierdzi, że jej tematem jest

²⁰ J. Ferguson: *A Prosopography to the Poems of Juvenal*. Bruxelles 1987, s. 97; E. Courtney: *A Commentary...*, ad loc.

²¹ Dalsze uwagi do *Sat.* 1 znaleźć można w: W. T. Wehrle: *The Satiric Voice. Program, Form and Meaning in Persius and Juvenal*. Hildesheim–Zürich–New York 1992, s. 5–38.

²² S. Morton Braund (ed.): *Juvenal...*, s. VIII.

²³ J. Boswell: *Christianity, Social Tolerance, and Homosexuality. Gay People in Western Europe from the Beginning of the Christian Era to the Fourteenth Century*. Chicago–London 1980, s. 61–87; E. Cantarella: *Secondo natura*. Roma 1988, tłum. ang.: *Bisexuality in the Ancient World*. New Haven–London 2002 – wyd. 2 (z nowym wstępem dotyczącym problemów terminologicznych), s. VII–IX oraz 97–164.

homoseksualność, a pisać o tym zagadnieniu wolno mu, bo ukazało się już wiele poświęconych temu studiów medyczno-prawnych oraz prac nacechowanych współczuciem dla ludzi homoseksualnych; przy czym „z ulgą wraca do trzeciej *Satyry*”²⁴. Coffey, z kolei, dostrzega w tym tekście atak na „hipokryzję towarzyszącą homoseksualnemu zachowaniu”²⁵. Lektura Juwenalisa wymaga jednak rezygnacji ze stereotypowych koncepcji ludzkiej seksualności, a przede wszystkim z uprzedzeń. Bardziej szczegółowa analiza tego tematu znajdzie się w rozdziale *Figura upadku jako obsesyjny motyw „Satyr” Juwenalisa*. W tym miejscu chciałbym przyrzeć się głównym wątkom i budowie utworu.

Wersy 1–15 *Satyry* 2 to atak na hipokrytów, którzy pozują na surowych moralistów i miłośników filozofii, noszą krótkie włosy i pokazują owłosione kończyny, ale pokątnie dają upust żądzy w sposób „niegodny Rzymianina” – oznacza to, że są receptywną stroną w stosunku analnym (*inter Socraticos notissima fossa cinaedos* – w. 10). Wiersze 15–19 zawierają opis mężczyzn otwarcie „miękkich” w sposobie bycia, ich „szczerłość” ukazana zostaje jako przeciwwaga dla „nieuczciwości” tamtych. Następnie (w. 20–35) obnażona zostaje obłuda: *cinaedi* publicznie krytykują obyczaje w Rzymie i żądają przestrzegania *lex Iulia*, Augustowskiego prawa regulującego kwestie obyczajowości seksualnej. Ten wywód przerwany zostaje przez Laronię, dotkniętą chyba aluzją do *lex Iulia*, co może sugerować, że pewnie sama to prawo złamała (w. 36–63). Laronia uważa, że przypomnieć trzeba przede wszystkim *lex Scantinia* (najpewniej nakładające karę grzywny za stosunki z młodymi obywatelami). Przestraszeni hipokryci uciekają, a przedmiotem ataku staje się Kretikus, który potępia kobiecą rozwiązłość, występując w przezroczystej to-dze (w. 66–78). Wystawiona na widok „niemęskość” Kretikusa prowokuje atak na mężczyzn jawnie kwestionujących tradycyjny model męskich zachowań: czcicieli Bona Dea i wyznawców innych kultów sprawowanych przez kobiety (w. 82–116)²⁶; Grakchusa, przyjmującego rolę narzeczonej w ceremonii ślubnej łączącej go z innym

²⁴ G. H i g h e t: *Juvenal, the Satirist*. Oxford 1955, s. 59–65.

²⁵ M. C o f f e y: *Roman Satire...*, s. 125–126.

²⁶ *Sat.* 2, 92: *Cecropiam soliti Baptae lassare Cotyton* – zawiera aluzję do komedii Eupolisa *Baptae*, w której poeta prawdopodobnie atakował Alkibiadesa za

mężczyzną (w. 117–142); i wreszcie tegoż Grakchusa, który w scenie ostatecznego upodlenia walczy na arenie. Courtney nie dostrzega związku tego passusu z tematyką seksualną²⁷, Braund jest zdania, że uczestnictwo w walce na arenie z punktu widzenia rzymskich konceptów seksualnych było aktem ostatecznego poniżenia: arystokrata w stroju niewolnika przybiera pozycję podporządkowaną, syci swoim widokiem oczy publiczności²⁸. W opinii „Juwenalisa” widok poniżonego arystokraty jest zwieńczeniem panoramy upadku Rzymu, bo nawet potępiane śluby jedнопłciowe nie odbywają się jawnie (w. 136). W tekście konsekwentnie opisy jawnego niepodporządkowania tradycji tworzą retoryczną *gradatio* występuku. Widok Grakchusa na arenie kończy tę gradację czynów haniebnych „przepaścią” (to kompozycyjny odpowiednik *Sat.* 1, 149 – „wszelka nieprawość stanęła na krawędzi”); na dnie tej „czeluści” płynie Styks i snują się cienie zmarłych nobilew, wsławionych krwią przelaną w bitwach (w. 149–159), mające stanowić przeciwieństwo współczesnych „miękkich” Rzymian. Satyra kończy się widokiem pokonanych przez Scypionów i Fabrycjusza mieszkańców wschodnich krajów (przedstawianych w rzymskiej tradycji jako zepsutych przez luksus i rozpustę), którzy uczą się od swych zwycięzców seksualnego podporządkowania.

Trudno nie dostrzec prawidłowości budowy tego tekstu, często traktowanego jako niespójny²⁹. Poprzez gradację obrazów „niemęskości” wspartych na opozycji między „lepszymi” maskowanymi i „gorszymi” jawnymi Satyryk zmierza do finału, w którym wyidealizowana historia zostaje przeciwstawiona współczesnemu rozkładowi.

podobne naruszenie kobiecego kultu bogini Koryto (por. E. Courtney: *A Commentary...*, ad loc.; *Scholia in Iuvenalem vetustiora*. Ed. P. Wessner. 2nd ed. Stuttgartiae 1967, ad loc.; I.C. Storey: *Eupolis, poet of old comedy*. Oxford 2003, s. 36–39, 94–105; S. Dworacki: *Eupolis i fragmenty jego komedii*. Poznań 1991, s. 62–67). Nawiązanie to świadczy o erudycji Juwenalisa w zakresie literatury greckiej. Znajomość Eupolisa w okresie republiki i wczesnego cesarstwa była zresztą chyba dość dobra, skoro Cyzeron (*Ad Att.*, 6, 1, 18) wspomina anegdotę, wedle której Alkibiades z zemsty za ośmieszenie w teatrze wrzucił do morza Eupolisa.

²⁷ E. Courtney: *A Commentary...*, s. 122

²⁸ S. Morton Braund (ed.): *Juvenal...*, s. 169.

²⁹ Ibidem, s. 168–172; E. Courtney: *A Commentary...*, s. 120; por. S.H. Braund and J.D. Cloud: *Juvenal: a diptych*. L.C.M. 1981, no. 6, s. 195–208.

Interpretacja Satyry 3 jest wielopoziomowa; podobnie jak Satyra 1, tekst ten skupia wiele wątków obsesyjnie powtarzających się w utworach Juwenalisa. Można dostrzec choćby *controversia* – deklamację szkolną *Lepiej żyć w mieście czy na wsi*³⁰ albo parodię siełanki³¹, zwłaszcza pierwszej *Eklogi* Wergiliusza³². Maron ukazuje scenę rozstania dwóch pasterzy, z których jeden z żalem żegna swoje strony, drugi zaś cieszy się, że nie przypadł mu w udziale los tak straszny. Juwenalis również buduje scenę dialogu po krótkim wprowadzeniu, w którym chwali pomysł swego starego przyjaciela wyjazdu z Rzymu i osiedlenia się w Kume. Rzym wszak – zdaniem Satyryka – to tylko pożary, walące się domy, tysiące niebezpieczeństw czyhających w okrutnym mieście i poeci recytujący w sierpniu (w. 1–9). Przyjaciele zatrzymują się przy Porta Kapena i kierują kroki do religijnego serca Rzymu, doliny Egerii. Jej opis można potraktować jako alegoryczny skrót całego tekstu. Dawne jaskinie zostały zastąpione sztucznymi grotami, tuf pogwałciły marmury, a miejsce spotkań Numy Pompiliusza i Egerii zajmują żebrzący Żydzi, którzy rozwieszają swoje koszyki na drzewach w świętym gaju. Wyidealizowana mityczna przeszłość, nacechowana sakralnie, przeciwstawiona zostaje karykaturalnym czasom współczesnym; nacjonalistyczna „rzymskość” – temu, co obce. „Juwenalis” buduje swoją opowieść z napięć pomiędzy mitem dawnego Rzymu i propagandą niechęci wobec współczesnego zepsucia, zyskując w ten sposób uzasadnienie uprawianej przez siebie wersji satyry stroniącej od politycznego zaangażowania³³.

W takim kontekście Umbrycjusz, wyjeżdżający przyjaciel „Juwenalisa”, wygłasza swój atak na Rzym. Mowę tę można podzielić w dużym uproszczeniu na dwie zasadnicze części. Pierwsza doty-

³⁰ Por. Quint. *I.O.* 2, 4, 24 oraz Sen. *Contr.* 2, 1, 1–12; 5, 5; 1, 6, 4; 2, 1, 8.

³¹ C. Witke: *Latin satire: the structure and persuasion*. Leiden 1970, s. 128–134. Patrz też: A.G. McKay: *Tragedy, Love, and Change. Roman poetic themes and variations*. Montreal 1994, s. 43.

³² Na temat związków Satyr Juwenalisa z bukoliką patrz: F. Jones: *Juvenal and the Satiric Genre*. Liverpool 2007, s. 124–126.

³³ Patrz także: R.P. Bond: „*Urbs satirica*”: *The city in Roman satire with special reference to Horace and Juvenal*. „Scholia” 2001, no. 10, s. 77–91.

czy zmian społecznych. Umbrycjusz twierdzi, że uczciwy Rzymianin nie ma czego szukać w Mieście³⁴, bo robią w nim kariery tylko oszuści i szumowiny (w. 21–57); cudzoziemcy, zwłaszcza Grecy, a nie rodowici Rzymianie (w. 58–125): *non possum ferre, Quirites, / Graecam Urbem* (w. 60–61) – „nie mogę znieść, Kwiryci, / greckiego Miasta”; bogaci zajmują miejsce biednych klientów: *contemnere fulmina pauper / creditur atque deos* (w. 145–146) – „biedaka w powszechnym mniemaniu nie obchodzą ani pioruny, ani bogowie”. Umbrycjusz stara się sprawić wrażenie, że opuszcza Rzym – jak boginie Pudicitia i Astrea z *Satyry* 6 (w. 19–20) – udręczony nieprawością. W drugiej części ataku Umbrycjusza na Rzym omówione są zagrożenia i niewygody, jakich doświadcza ubogi obywatel: walące się domy i trawiące miasto nieustanne pożary (w. 190–231), ciągła udręka (w. 232–314) – bezsenność na skutek hałasów, tłok i ścisk na ulicach od świtu, groźba śmierci w wyniku zasypania towarami spadającymi z wozów, bandyci atakujący w nocy. Dlatego Umbrycjusz bez żalu opuszcza Rzym (w. 315–322), do którego raczej nie wróci, a „Juwenalisa” zaprasza do siebie³⁵.

Czy, a jeśli tak, to jak daleko idące wnioski dotyczące jakości życia w Rzymie można wyciągnąć ze słów Umbrycjusza? Otóż należy tutaj zachować szczególną ostrożność i pamiętać o tym, że sytuacja opisana w *Satyrach* jest pomysłem literackim. Głos Umbrycjusza brzmi podobnie do głosu Satyryka we wcześniejszych utworach, wypowiedzi roją się od wykrzykników, retorycznych pytań, zwrotów oznaczających niemoc dłuższego znoszenia cierpienia. Słowa Umbrycjusza mają raczej charakter manifestu do współobywateli, do których dwukrotnie zwraca się sakralnym *Quirites* (w. 60, 163), a raz w retorycznej inwokacji wzywa Romulusa: *Quirine*. Z jednej strony jego celem jest nadanie językowi ultrarzymskiego brzmienia, a z drugiej wprowadzenie ahistorycznego ujęcia opisu miasta. Boski

³⁴ Por. Plin. *Ep.* 4, 2, 7.

³⁵ Warto zaznaczyć, że motyw krytyki miejskiego życia obecny jest w pismach autorów nurtu Drugiej Sofistyki. Współczesny Juwenalisowi Dion z Prusy poświęca *Mowę Eubejską* (or. VII) w obronie szczęśliwej egzystencji pracowitych mieszkańców wsi zestawionej z próżniactwem miejskich pasożytów (por. M. Szarmach: *Dion z Prusy. Monografia historyczno-literacka*. Toruń 1979, s. 45–53). Powtarza ten wątek Klemens Aleksandryjski (*Paed.* III, 2b).

Romulus – Kwirynus patrzy, jak jego prości wieśniacy (*rusticus ille tuus sumit trechedipna*, Quirine – w. 67 – „ten twój wieśniak wkłada trichedipna, Kwirynie”) zakładają greckie buty, a na szyjach wysmarowanych olejem (praktyka stosowana w pogardzanych zapasach³⁶) noszą wieńce zwycięstwa. Ta przenośnia retorycznie unaocznia pozaczasowość refleksji Mówcy. Hellenizacja następuje tu i teraz i traktowana jest jak zło. Celem apelu Umbrycjusza kierowanego do stojących poza historią rodaków – Kwirytów jest przywrócenie dawnego *status quo*, obalenie historii. Czyżby miało się to dokonać przez wypędzenie Obcych?

Kim zatem jest Umbrycjusz? Ferguson przytacza inskrypcję nagrobną z Puteoli dedykowaną przez Aulusa Umbrycjusza Magnusa oraz haruspika o takim imieniu, który przepowiedział śmierć Galby, jednak nie sądzi, aby o niego chodziło. Przypomina, że *umbra* znaczy cień, a cień powinien wrócić do Podziemia³⁷. Anderson widzi w Umbrycjuszu „cień dawnych dni”, który musi odejść z miasta, bo nie ma w nim dla niego miejsca³⁸. Ale przede wszystkim w Umbrycjuszu można dostrzec obraz karierowicza; zniechęcony niepowodzeniami Rzymianin rezygnuje z dalszego udziału w wyścigu szczurów i opluwa żółcią tych, którym się poszczęściło³⁹.

Satyra 4

„Oto znowu Kryspinus” (w. 1), postać znana z pierwszej Satyry (1, 26–29), ale też imię użyte przez Horacego w *Sat.* 1, 1, 120, do czego nawiązaniem są słowa *ecce / Crispinus* w wersach 13–14. S. Morton Braund w swojej interpretacji tego miejsca sugeruje, że Kryspinus znowu pojawia się, żeby odegrać swoją rolę; Umbrycjusz w poprzedniej Satyrze piętnował nuworyszy, zwłaszcza o nierzymskim pochodzeniu, a Kryspinus jest wcieleniem wszelkich jego uprzedzeń. Do jego występków należy uwodzenie zamężnych kobiet, a także westalki, ukaranej za stosunek pogrzebaniem żyw-

³⁶ Patrz: S. Morton Braund (ed.): *Juvenal...*, s. 186.

³⁷ J. Ferguson: *A Prosopography...*, s. 235.

³⁸ W.S. Anderson: *Essays...*, s. 219–32.

³⁹ Por. B.F. Jensen: *Martyred and beleaguered virtue: Juvenal's portrait of Umbrius*. C. et M. 1986, no. 37, s. 185–97.

cem⁴⁰, i mniejsze „ekstrawagancje”, jak zakup ryby *mullus* za sześć tysięcy sesterców (w. 1–27). Sekwencja stanowiąca wyliczenie przewin Kryspinusa zostaje gwałtownie przerwana pytaniem: „co więc możemy powiedzieć o daniach, które pożerał sam władca (*induperratore*)” (w. 28–29). Wprowadzona zostaje tu postać Domicjana, jako marginalna w opowieści o Kryspinusie; za chwilę Domicjan ma stać się bohaterem parodii eposu, w której Kryspinowi z kolei przypadnie poślednia rola. Utwór ma zatem kompozycję chiasmiczną⁴¹ (przy czym część druga jest znacznie bardziej rozbudowana od pierwszej), a parodia eposu wzmacnia zapowiedź z utworu programowego: „Juwenalis” odrzuca współczesną sztuczną epikę i zbroi satyrę w miecz pradawnych epickich herosów. Po inwokacji (w. 34–36) narracja w trzeciej osobie koncentruje się na złowionym w Ankonie olbrzymim turbocie (w. 37–65), który zostaje dostarczony Domicjanowi⁴². Ze względu na gigantyczny rozmiar ryby i brak odpowiedniego naczynia, w którym można by ją upiec, zwołane zostaje *concilium principis* (w. 66–75) w celu ustalenia, co można zrobić z takim monstrum. Następnie „Juwenalis” prezentuje katalog dworzan (w. 75–118), a potem obrady zgromadzenia (119–149). Tekst kończy zapowiedź śmierci cesarza i złowieszczy obraz jego czasów (w. 150–154).

Poza odniesieniami do polityki w tekście przywołane są literackie rekwizyty, nad których rolą warto się zastanowić, na przykład nad znaczeniem ryb *mullus* i *rhombus* (turbot). Ta pierwsza to na pewno symbol ekstrawagancji, bo w takim kontekście pojawia się w satyrach Juwenalisa (*Sat.* 5, 92–98; 6, 40; 11, 37), Horacego (*Sat.* 2, 2, 34) i epigramatach Marcjalisa (epigramat 10, 33–34; 14, 97). *Rhombus* z pewnością jest analogią do rzymskiego imperium pod rządami Flawiusza, który „kaleczy na wpół żywy świat” (*orbem*⁴³) (w. 37), a co do ryby pyta krótko: „co więc myślisz, tniemy?” (w. 130).

⁴⁰ Plin. *Ep.* 4, 11, 6–10 oraz Suet. *Dom.* 8, 3–4 wspominają o przypadku pewnej Kornelii skazanej przez Domicjana w 93 r. n.e.

⁴¹ Por. J. Ferguson: *Juvenal: The Satires*. New York 1979, s. 171–172; S. Morton Braund (ed.): *Juvenal...*, s. 269–275.

⁴² Można się tu dopatrzeć nawiązania do historii Polykratesa u Herodota (3, 42 i n.).

⁴³ Nie jestem przekonany o celowym wprowadzeniu tej aliteracji, ale warto może ją odnotować.

50 Ciekawszą, co nie znaczy, że pozbawioną kontrowersyjnej śmiałości, opowieść snuje o *Satyrze 4* Freudenburg⁴⁴. Przytacza on znaną z komentarza Valli⁴⁵ informację o możliwym sparodiowaniu w *Satyrze 4* *Bellum Germanicum* Stacjusza, utworu nagrodzonego prawdopodobnie przez Domicjana w 90 roku podczas literackiego konkursu w Alba, któremu cesarz patronował⁴⁶. Ferguson łączy oskarżenia Kryspinusa o *adulterium* z (...) *narrate, puellae / Pierides, prosit mihi vos dixisse puellas* (w. 35–36) – „(...) opowiadajcie, panienki z Pierii, niech mi się opłaci, że nazwałem was panienkami”. S. Morton Braund uważa, że *passus* nie jest do końca jasny, być może żart zawiera się w aluzji do wieku owych „dziewcząt”, które inspirowały już Homera, albo ich wątpliwego dziewictwa (Kaliopie była matką Orfeusza)⁴⁷. Freudenburg, idąc tropem swojej tezy o literackiej wendecie, w której tekst zastępuje historię, a w dużej mierze jest autotematycznie pochłonięty sobą i problemami literatury, snuje przypuszczenie, że owe „panienki” to Muzy, zbrukane przez Domicjana i jego dworaków jak kobiety splugawione przez Kryspinusa. Innymi słowy, „panienki” to dzieła literackie pisane pochlebstwami (*adulatio*). Naczelnym przykładem tego nieprawego roman-su władzy i literatury staje się właśnie poemat epicki Stacjusza. Za *adulterium* karano, jak pisze Juwenalis w *Sat.* 10, 316–317, nie tylko ciosem noża i bata, ale też wepchnięciem do odbytu *mugilis*, czyli prawdopodobnie odpowiednika ryby współcześnie znanej jako mugil. Charakteryzuje go duża głowa zwężająca się w mały ogon; ości tej ryby zadają niewyobrażalny ból ofierze analnego gwałtu. Ryba, którą kupuje Kryspinus, to ogromny *mullus* (barwena); zdaniem Freudenburga, jej wielkość odpowiada karze, jakiej powinien zaznać nabywca. *Rhombus* to ryba monstrualnie wielka, bo na taką zasłużył sobie Domicjan, który „zabrał Miastu wspaniałe duchy bezkarnie i bez żadnego mściciela” (w. 131–132). Groteskowy heroiczny poemat Juwenalisa stanowić ma odpowiednią karę. Taką, do jakiej zadania w wymiarze historycznym nie doszło.

⁴⁴ K. Freudenburg: *Satires...*, s. 258–264.

⁴⁵ *Scholia...*, ad 4, 94.

⁴⁶ Por. K.M. Coleman: *Statius Silvae IV*. Oxford 1988, s. XVII.

⁴⁷ S. Morton Braund (ed.): *Juvenal...*, ad loc.

Freudenburg nie zastanawia się jednak, czy *mugilis* mógł być zastąpiony w tych barbarzyńskich praktykach rybą innego gatunku. Katullus (15, 19) wspomina w innym kontekście o *raphani mugilesque*, przy czym *raphani* – rzodkiewki – są nawiązaniem do *Chmur* Arystofanesa (1083). Scholiasta Juwenalisa wyraża przeświadczenie, ale nie podaje źródła swej wiedzy: „314d (*exigit autem interdum ille dolor plus quam lex ull(la) d(olo)ri (concessit)*: Plus nam dolent(es) mariti in adulteros quam quae lex iub[e]t exercent. 317 (*Quosdam moechos*) *et mugilis intrat*: piscis grandi capite, postremus exilis, qui in podicem moechorum deprehensorum soleba(nt) inmitti” – „314d (*ból ten zaś tymczasem wymierza karę*) większą niż *na to jak(ie-kolwiek)* pozwala *b(ólo)wi* prawo: Przepelnieni ból(em) mężowie pozwalają sobie bowiem wobec cudzołożników na więcej, niż za(ec)a prawo. 317 (*W niektórych rozpustników*) *wchodzi też mugil*: ryba o wielkiej głowie, na końcu wąska, którego zazwyczaj wkładano do odbytu przyłapanym rozpustnikom”. Nie możemy zatem stwierdzić, skąd czerpie swą wiedzę scholiasta. Może rozwija on tylko frazę występującą w tekście, a być może rzeczywiście jakiś rozsierzdony mąż ukarał w opisany sposób kochanka żony. Trudno jednak sobie wyobrazić, aby w świecie bez lodówek zazdrośni mężowie zawsze mieli pod ręką mugila, żeby wymierzyć karę zgodnie z kanonem postępowania. Bardziej uchwytne jest trop literacki. Za Arystofanem o rzodkiewkach mówi Lukian w *De morte Peregrini* (9) i przytoczony już Katullus (15, 19), który wspomina też o mugilu; Courtney⁴⁸ dostrzega pośrednią aluzję do takiego zastosowania ryby w satyrze Horacego (*Sat.* 1, 2, 133), ale nie wiem, na czym opiera takie przekonanie. Quinn w komentarzu do wspomnianego miejsca z utworu Katullusa twierdzi, że Juwenalis (*Sat.* 10, 314) nawiązywał do tego właśnie urywka wiersza swego poprzednika, w którym mowa o karze, jaka ma spaść na konkurenta do łask jakiegoś chłopaka⁴⁹. Intertekstualne nawiązania mogą wzmacniać tezę Freudenburga o zemście wymierzonej zmarłemu cesarzowi tekstem *Satyry*. Niemniej wydaje mi się, że zakończenie utworu sugeruje nieco inną wymowę: Domicjan bezkarnie mordował najlepszych w państwie, a sam poniósł śmierć z rąk pałacowego złodziejaszka, które-

⁴⁸ E. Courtney: *A Commentary...*, s. 483.

⁴⁹ K. Quinn: *Catullus. The Poems*. London 1989, s. 142.

go nakrył w trakcie wyciągania pieniędzy ze szkatuły. Ironia takiej śmierci stanowi wystarczającą karę z punktu widzenia historiograficznej rzymskiej moralistyki.

Satyra 5

Można przyjąć, że Satyra 5 ma konstrukcję *suasoria* czy też λόγος ἀποτρεπτικός, który można by zatytułować: „Dlaczego biedny klient nie powinien uczestniczyć w uczcie u bogatego patrona”⁵⁰. Tekstem tym będę się zajmował jeszcze w dalszych częściach książki, tutaj pragnę go ogólnie przedstawić, nie zajmując się na razie wątkiem relacji patron – klient ani zastosowaniem motywu uczt.

Otóż struktura Satyry 5 rozwija się w sposób wyrazisty: wstęp stanowi atak na jakiegoś niewymienionego z imienia rozmówcę, który woli żyć nawet za cenę poniżeń, korzystając „z cudzej ćwiartki chleba” (w. 1–11). Adresatem tej przemowy może być Trebiusz, pasożyt albo klient niskiej rangi nazwany tym imieniem w wersach 19 i 135. Gospodarzem jest Wirron, rzadko określany imieniem, częściej słowami takimi jak *rex* (w. 14, 130, 137, 161), *dominus* (w. 49, 71, 81, 92, 137, 147) albo też po prostu *ipse* (np. w. 37). Trebiusz, do którego „Juwenalis” zwraca się w drugiej osobie, określany bywa też mianem *cliens* (w. 16, 64). Jednak związek między Trebiuszem i Wirronem oficjalnie (choć w tekście ironicznie) nazywany jest *amicitia*: *cardiaco numquam cyathum missurus amico* (w. 32) – „chociaż nigdy by nie posłał łyżeczki cierpiącemu na niestrawność przyjacielowi”; *esto, ut nunc multi, diues tibi, pauper amicis* (w. 113) – „bądź, jak teraz wielu, bogaty dla siebie, ubogi dla przyjaciół”; *ex nihilo, quantus fieres Virronis amicus!* (w. 134) – „ni stąd, ni zowąd jakże wielkim byś się stał przyjacielem Wirrona”; (...) *nec dura timebis / flagra pati, his epulis et tali dignus amico* (w. 172–173) – „(...) nie będziesz się bał srogich razów, skoro jesteś godny takiej uczt i takiego przyjaciela”.

⁵⁰ Por. E. Courtney: *A Commentary...*, s. 230; J. Ferguson: *Juvenal...*, s. 173.

Uczta, na którą zostaje zaproszony Trebiusz, to uczta poniżenia, jak uczty złego smaku u Lucyliusza (30, 1060–1061 Krenkel), u Horacego przyjęcie Nasidienusa (*Sat.* 2, 8) czy u Petroniusza *cena Trimalchionis*. Trebiusz zaproszony zostaje słowami: „będziemy razem” – ‘*una simus*’ (w. 18), ale w rzeczywistości zostaje wezwany do stołu (*discumbere iussus* – w. 12) w nagrodę za świadczone od dawna przysługi. To, co następuje po jego pojawieniu się u gospodarza, jest spektaklem upokorzenia, który wykazać ma przepaść dzielącą *amici*: wino, chleb, a nawet usługujący do stołu są wyższej „jakości” lub lepszej urody w przypadku „Pana” i ważniejszych gości niż jedzenie, napoje i obsługa biedniejszych „przyjaciół” (w. 24–79); podobnie dzieje się w przypadku ryby (w. 80–106). Po krótkim ataku na skąpego gospodarza (w. 107–113) „Juwenalis” pisze, że w menu są dziczyzna i trufle dla „Króla”, ale nic dla gości (w. 114–124). Znowu dygresja na temat przyjaźni (w. 125–145), a po niej – grzyby, przy czym goście otrzymują te podlegszego gatunku (w. 146–148); deser, oczywiście, lepszy dla Wirrona i kręgu bogaczy, dla „trebiuszy” pokryte świerzbem jabłko (w. 149–155). W podsumowaniu „Juwenalis” ironicznie przyznaje rację Wirronowi, który tak traktuje Trebiusza. W opinii Satyryka Trebiusz zasługuje na to, bo stracił godność i stał się właściwie niewolnikiem możnego patrona (w. 156–173)⁵¹.

Księga druga

Satyra 6

Satyra 6 wypełnia całą drugą księgę, a jej struktura wydaje się nie do końca przejrzysta⁵². Upraszczając, można dokonać jej podziału na dwie części. Pierwsza (w. 1–285) dotyczy małżeństwa, można ją uznać, podobnie jak *Satyre* 5, za λόγος ἀποτρεπτικός,

⁵¹ Patrz także: W.S. Anderson: *Essays...*, s. 244–250; K. Freudenburg: *Satires...*, s. 264–277.

⁵² Patrz: W.S. Anderson: *Essays...*, s. 255–256.

w tym przypadku λόγος ἀποτρεπτικὸς γάμου. Adresatem tej *suasoria* jest Postumus, który w drugiej części utworu, po wierszu 377, znika całkowicie. Postumus słucha diatryby na temat bezwstydu (*impudicitia*) kobiet oraz nieszczęść wiążących się z małżeństwem. Druga część satyry (w. 286–661) stanowi ψόγος γυναικῶν. „Juvenalis” pisze, że bogate Rzymianki są zepsute przez zbytek, biedne też zresztą nie są lepsze. Obie części utworu otwierają prologi. W wersach 1–24 pokazany jest złoty wiek, gdy na ziemi przebywała jeszcze bogini Pudicitia; to czasy prostej żołądno-kapustnej diety, snu na skórkach i skromności obejść, która wykluczała kradzież. Potem nastał wiek srebrny, gdy urodzili się pierwsi rozpustnicy, i wreszcie żelazny wraz z całą falą zbrodni. W wersach 286–300 również pokazana została ideologiczna idylla, tyle że osadzona w czasach sprzed roku 146 p.n.e., która to data (pokonanie Kartaginy i Koryntu) otwiera w rzymskiej historiografii okres odchodzenia od dawnej *paupertas* ku *luxuria*⁵³.

Pierwsza część *Satyry* 6 to atak na niezdolność kobiet do kontrolowania swoich instyktów, zwłaszcza seksualnych. Powodowana pożądaniem Tukcja nie jest w stanie opanować pęcherza (w. 64); nie wymiotuje zaś tylko ta kobieta, która płynie morzem za kochankiem, żona towarzysząca w podróży mężowi zalewa go zawartością żołądka (w. 98–101). Brak władzy kobiety nad instyktami paradoksalnie przekłada się na dominację nad mężem: bogata, która poślubiła biedaka, jest wolna jak wdowa (w. 141); uroda i autorytet umożliwiają kobiecie poniżanie męża (w. 178–179)⁵⁴, wydawanie mu rozkazów (w. 219–224). Obawa przed dominacją kobiety jest podstawą niechęci do małżeństwa wyrażaną przez „Juvenalisa”. Ponoć zdaniem Katona⁵⁵ wszystkie Rzymianki rozkazywały mężom. Rzymianie mieli obsesję związaną z *virtus* jako postawą dominującego zdobywcy – małżeństwo ukazane w takim świetle stawało się instytucją kastracyjną. Postumusowi „Juvenalis” zaleca więc dzielenie łoża z młodocianym niewolnikiem zamiast małżeństwa

⁵³ Por. J. F e r g u s o n: *Juvenal...*, s. 185.

⁵⁴ W tekście dokładnie: (...) *ut se tibi semper / imputet* (...). *Imputare* pochodzi z języka księgowego i oznacza przede wszystkim ‘pobierać opłatę, narzucać koszty czegoś’.

⁵⁵ Plut. *Reg. et Imp. Apophthegm.* 198d, patrz: E. C o u r t n e y: *A Commentary...*, s. 287.

(w. 34–37), dlatego że niewolnik jest mniej wymagający, ale przede wszystkim, jak można sądzić, dlatego, że jego podporządkowanie jest wpisane w niekwestionowanie niższą społecznie rolę.

W części drugiej *Satyry* 6 lęk wobec przekraczania ustalonych przez tradycję granic płci widoczny jest w gradacji występku: kobieta otoczona eunuchami ukrywa wśród nich kochanka (w. 020–34); inna spółkuje z kastratami celowo pozbawionymi jąder już po osiągnięciu dojrzałości (w. 366–378); kolejne wykorzystują swe zainteresowanie muzyką do romansów z aktorami, składają nawet ofiary Janusowi w intencji zwycięstwa kochanka w konkursie kapiolińskim (w. 379–397). Gorsza jednak od tych kobiet jest inna, zainteresowana polityką i światem, bo biega po mieście i w obecności męża mówi z podniesionym obliczem, a z suchymi sutkami – nie jest zatem zajęta rodzeniem i karmieniem (w. 398–412). Niemniej najgorszą kobietą jest znawczyni greckiej i rzymskiej poezji, werująca podręcznik gramatyki Palemona i ośmielająca się krytykować sołecyzmy męża (w. 434–456). Satyryk staje tu na straży rzymskiego rozumienia społecznych ról płci. Kobiety zdradzające mężów dysponują ciałem, które nie należy do nich, ale do *maritus*; przewyższające mężczyzn inteligencją i erudycją, dominują nad nimi intelektualnie, a tymczasem kobieta prawa powinna pozostawać w cieniu i zajmować się dziećmi oraz przedzeniem wełny.

Źródeł tego utworu było wiele, bo krytyka kobiet stanowiła temat topiczny. Przywołać tu można od razu i Semonidesa z Amorgos, i *Eoje* Hezjoda, a także *ψόγος γυναικῶν* Stobajosa⁵⁶. Kwestię tę zbadała Susanna H. Braund⁵⁷; dodała do tej listy Pseudo-Dionizjusza, który twierdził, że ocena wartości ożenku należy do podstawowych *progymnasmata*, Senekę Retora poświęcającego w swym podręczniku wiele miejsca zdradom, Waleriusza Maksymusa i *exempla pudicitiae* znajdujące się w szóstej księdze jego dzieła. Badaczka przywołała też Eliusza Theona stawiającego ogólne pytanie: „Czy warto się żenić?”, oraz rozważającego kwestie szczegółowe („Czy król powinien się żenić?”), i wreszcie Kwintyliana z jego *ducendane*

⁵⁶ *Ecl.* 4, 22, 7.

⁵⁷ S.H. Braund: *Juvenal – misogynist or misogynist?*. JRS 1992, no. 82, s. 71–86.

56 *uxor* (*Inst.* 2, 4, 22 oraz 3, 5, 8). Być może wiele zaczerpnął Juwenalis z zaginionego *De matrimonio* Seneki Młodsze⁵⁸.

Księga trzecia

Satyra 7

Wedle najczęściej wygłaszanych opinii utwór poświęcony jest sytuacji intelektualistów w Rzymie epoki Hadriana⁵⁹. Z jednej strony otwierający wiersz: *Et spes et ratio studiorum in Caesare tantum* („Tylko w Cezarze szansa i sens nauki”), wyraża pochlebstwo wobec władcy, nieporównywalne z modlitewnymi zachwytnymi kierowanymi do Domicjana przez Marcjalisa (np. epigramat 2, 91) i innych twórców epoki krzepnącego cesarstwa⁶⁰, z drugiej zaś słowo *tantum* ogranicza moc przeświadczenia o wsparciu cesarskim. Wiersze 1–21 głoszą zatem pochwałę cesarskiego mecenatu czy też łagodną zachętę dla Hadriana, aby angażował się mocniej w pomoc dla pisarzy, bo nędza zmusza ich do porzucania powołania i zajmowania się pospolitymi czynnościami. Tymczasem inne formy patronatu nie są skuteczne (w. 22–35), czego dowodzą przykłady poszczególnych grup intelektualistów: poetów (w. 36–97), historyków (w. 98–104), prawników (w. 105–149), nauczycieli (w. 150–214) z podziałem na retorów i gramatyków. Przy okazji omawiania grupy poetów „Juwenalis” prezentuje ich podział na mniejsze zespoły, którego kryterium jest fizjologia. Poeci należą albo do kategorii takich, którzy mieli co jeść, albo takich, którym co najwyżej pozostała sława. W gronie pierwszych zasiada Horacy, który był syty, gdy wykrzykiwał bakchiczne „ehoe!”, Wergiliusz z młodym niewolnikiem (pewnie jest to aluzja seksualna) w przyzwoitej gospodzie i wreszcie Lukan ukazany jako zadowolony marmurowy posąg. Do grupy głodnych nieszczęśników „Juwenalis” zalicza Rubrenusa Lappę (nie-

⁵⁸ E. Courtney: *A Commentary...*, s. 252, 259–262.

⁵⁹ Patrz s. 22.

⁶⁰ Patrz np.: Statius *Silv.* 1, 1, *Theb.* 1, 16–33; Val. Flacc. 1, 7–21.

znanego dziś tragediopisarza), Serranusa i epika Salejusza Bassusa⁶¹. Bardziej skomplikowany jest przykład Stacjusza, który wywoływał swymi recytacjami emocje tak dzikie, że pod naporem publiczności pękały krzesła, a mimo to stabilizację materialną uzyskał dopiero wtedy, gdy sprzedał *Agauę* Parysowi, tancerzowi pantomimy, ulubieńcowi Domicjana (wspomnianemu w *Sat.* 6, 87). „Juwenalis” dostrzega w tym patronacie rodzaj stręczycielstwa: *intactam nisi uendit Paridi Agauen* – w. 87 – „jeśliby nie sprzedał dziewiczej *Agauę*”. Satyryczne ujęcie relacji mecenas – poeta przypomina nieco zwyrodniałe związki między patronami i klientami opisane w *Satyrach* 1, 3, 5; tyle że relacje polityczne opierały się na tradycyjnym *officium*, natomiast wsparcie dla poetów miało wypływać ze świeżego obyczaju Augustowskiego. Postawa bogaczy epoki Antoninów wobec sztuk sformułowana została w wersach 30–32: (...) *didicit iam diues auarus / tantum admirari, tantum laudare disertos, / ut pueri Iunonis auem*. (...) – „(...) nauczył się już bogaty skąpiec tylko podziwiać, jedynie chwalić wykształconych, jak dzieci podziwiające ptaka Junony. (...)”.

Dodać może warto, że sytuacja piszących nie była tak jednoznacznie trudna, skoro o nędzy wypowiadają się twórcy mający cenzus ekwitów, otrzymujący *beneficia* od arystokratycznych *amici*⁶². Co więcej, narzekający na nadmiar recytacji „Juwenalis” nie zauważa, że świadczą one o popularności poezji⁶³. W żalach nad losem twórców i nauczycieli Satyryk zapomina jednak o wyrażanej w pierwszej księdze (*Sat.* 1, 1; 3, 9 i inne) niechęci wobec współczesnej poezji, zwłaszcza epiki, z sympatią odnosi się do Lappy czy Telesinusa⁶⁴, a tekst nasasycony jest epicko-mitycznymi aluzjami.

⁶¹ Co do identyfikacji pomniejszych poetów patrz: J. Fergusson: *A Prosopography...*, s. 199.

⁶² Por. P. White: *Positions for Poets in Early Imperial Rome*. In: *Literary and Artistic Patronage in Ancient Rome*. Ed. B.K. Gold. Austin 1982, s. 50–66.

⁶³ Por. Plin. *Ep.* 1, 13, 5–6.

⁶⁴ Nie wiadomo, jakim gatunkiem się zajmował, por. J. Fergusson: *A Prosopography...*, s. 223–224.

W *Satyrze* 8 znów mamy do czynienia z retoryczną deklamacją, której temat został wyłożony w otwierającym tekst pytaniu: „Co dają drzewa genealogiczne?”, a zatem co czyni człowieka członkiem elity (*nobilitas*) – urodzenie czy cnota (*virtus*)? Temat znany z opracowań filozoficznych Horacego (*Ep.* 4), Seneki (*Ep.* 44) oraz pism retorycznych Seneki Starszego (*Contr.* 1, 6) i Waleriusza Maksymusa (3, 4–5), często spotykany też w diatrybach cynickich i pismach stoickich okresu hellenistycznego⁶⁵. Temat *Satyry* 8 ukazuje także związki Juwenalisa z Sallustiuszem, Pliniuszem Młodszy oraz jego znajomość *Laus Pisonis*⁶⁶. Odpowiedzią na postawione w wierszu 1 pytanie, jak można się było spodziewać, są słowa: *nobilitas sola ac unica virtus* (w. 20) – „tylko i wyłącznie cnota czyni nobilem”. Tu zatem wyciąga się przykłady ze starej epicko-mitologicznej szafy (w. 269–271): *malo tibi pater sit Thersites, dummodo tu sis / Aecidae similis Volcaniaque arma capessas, / quam te Thersitae similem producat Achilles* – „wolę, żebyś miał za ojca Tersytę, ale żebyś sam był podobny do syna Ajaksa i nosił zbroję wykutą przez Wulkana, niż żeby cię spłodził Achilles jako drugiego Tersytę”. Strukturę utworu można przedstawić następująco (wykorzystuję tu przejętą i udoskonaloną przez Fergusona analizę Higheta⁶⁷):

w. 1–38 – retoryczne *exordium*;

w. 39–145: *propositio*, w której sporo miejsca poświęca się Rubelliuszowi Blandusowi (postaci historycznej, ale nieżyjącej już w czasie pisania *Satyry*; imię Blandusa miało pewnie służyć jako pseudonim jakiegoś rzeczywistego współczesnego nobila⁶⁸) oraz Pontikusowi (nie można o nim powiedzieć nic pewnego, być może to także pseudonim⁶⁹); Pontikus, który chce osiągnąć sławę jako namiestnik prowincji, staje się odbiorcą wykładu rzymskiej tradycyjnej etyki, a szczególnie wiele wysłuchuje na temat

⁶⁵ Por. Diogenes Laertios 4, 46–47, Stob. *Flor.* 4, 29, Gal. *Protrepticus* 7 oraz Philo *De Virt.* 187–189.

⁶⁶ Patrz: E. Courtney: *A Commentary...*, s. 381.

⁶⁷ Por. J. Ferguson: *Juvenal...*, s. 233; E. Courtney: *A Commentary...*, s. 382–384.

⁶⁸ J. Ferguson: *A Prosopography...*, s. 199.

⁶⁹ Ibidem, s. 188.

obowiązków administratora prowincji; jako najważniejsze zalecenie na drodze do „prawdziwej” nobilitas wymieniane jest samodzielne działanie i niewykorzystywanie cudzych osiągnięć;

- w. 146–268: *confirmatio*, która zawiera *exempla mala et bona nobilitatis*;
- w. 269–275: *conclusio* – lepiej wyrażać *virtus* przez swe czyny niż powoływać się na przodków; nie ma rodu, który by się nie wywodził od skromnego pasterza, a czasem wręcz złodzieja⁷⁰.

Satyra 9

Satyra 9 to jedyny dialog wśród *Satyr* Juwenalisa. Rozmówcami są Satyryk i Newolus, który zajmuje się prostytutką. Pozornie „wiedziony troską” „Juwenalis” pyta Newolusa o przyczyny jego widocznego zmęczenia i zaniedbania (w. 1–26). W wierszach 27–101 czytamy odpowiedź Newolusa (z wtrąconym w wierszach 90–91 kolejnym pytaniem), że przyczyną jego nieszczęść i nędzy jest skąpstwo Wirrona (tyrański i pogardliwie skąpy wobec swoich *amici minores* gospodarz w *Sat.* 5 nosił to samo imię). W wersach 92–101 Newolus wyraża obawę co do swego bezpieczeństwa, bo jako aktywny kochanek Wirrona oraz ojciec jego dzieci w razie niedyskrecji naraziłby swego protektora na ośmieszenie i straty majątkowe⁷¹. Satyryk nie ma złudzeń, że niewolnicy na pewno rozniosą plotki (w. 102–123). Wizje niepewnej przyszłości i marzenie o poprawie losu (dwieście tysięcy przychodu z odsetek od kapitału) snute przez Newolusa oraz zapewnienia „Juwenalisa”, że przecież nigdy Newolusowi nie zabraknie „biernego” przyjaciela (w. 124–150), kończą utwór.

Interpretacje *Satyr* 9 przepełnione są ideologicznymi uprzedzeniami piszących: Ferguson głosi, że jej tematem jest homoseksualność, a bohaterami „zboczeńcy” (*perverts*), a „chwalenie jej [*Satyr* – T.S.] może także uchodzić za zboczenie”. Uważa, że tekst pokazuje

⁷⁰ Por. E. Courtney: *A Commentary...*, s. 423.

⁷¹ Związane z prawem dziedziczenia, ponieważ *Leges Iulia* i *Pappia Poppea* przewidywały, że ludzie bezdzietni będą otrzymywali w spadku tylko połowę zapisu, a reszta będzie przekazywana któremuś z wymienionych w testamencie posiadaczy dzieci (por. ibidem, s. 437, komentarz do wersu 87).

seksualną perwersję jednostek i społeczną perwersję eksploatacji jednej klasy przez drugą⁷². Courtney natomiast twierdzi, że Juwenalis stosuje technikę obojętności wobec bohatera pomimo „potworności” (*enormity*) jego zawodu. Píše też o snobizmie Newolusa, któremu jeden niewolnik nie wystarczy do zaspokojenia ambicji, chociaż nie stać go na więcej, a „nie przyjdzie mu do głowy, żeby się rzeczywiście zabrać do pracy”⁷³. Rudd stosuje argumenty zaczerpnięte z chrześcijańskiej ideologii i mnoży wyrazy zaszokowania⁷⁴.

Można ten utwór odczytywać nieco inaczej niż wymienieni badacze. Po pierwsze, ostrze krytyki wymierzone jest przede wszystkim w Wirrona, który nie odpłaca należycie za usługi świadczone mu przez Newolusa. Krytyka społecznych podziałów wynikających z różnic majątkowych jest w wypowiedziach „Juwenalisa” obsesyjna i stanowi wraz tematyką seksualną podstawowe źródło obrazowania oraz dostarcza budulca dla alegorii. A zatem *Satyra* 9 znów eksploatuje wątek niewdzięcznego patrona i ubogiego klienta, tyle że w scenerii seksualnej. Wirron jest z punktu widzenia tradycyjnego Rzymianina godzien pogardy, ponieważ przyjmuje w stosunkach z Newolusem pozycję bierną, która – jak głosi choćby Seneka Retor – „jest przestępstwem w przypadku człowieka wolnego, w odniesieniu do wyzwolenca – powinnością, koniecznością w przypadku niewolnika”⁷⁵. Wirron zrównuje się zatem z niewolnikiem, co nie mogło w oczach społeczeństwa handlarzy i posiadaczy niewolników uchodzić za dopuszczalne. Wydaje się, że prostytutka Newolusa nie jest chwalebna właśnie z tego powodu, że czyni go zależnym⁷⁶. Ale w podobnej sytuacji postawieni byli ubodzy *amici minores* w *Sat.* 3 czy *Sat.* 5. Można przypuszczać, że Juwenalis celowo kreśli tu wyrazistą paralelę między tymi dwoma przykładami degradacji ubogich obywateli. Nie można się też chyba zgodzić z twierdzeniem Courtneya, że Newolus jest snobem, który nie potrafi się

⁷² J. Ferguson: *Juvenal...*, s. 248 oraz 252–254.

⁷³ E. Courtney: *A Commentary...*, s. 424–427.

⁷⁴ N. Rudd: *Themes in Roman Satire*. Bristol 1997, s. 223–225.

⁷⁵ Sen. *Contr.* 4, praef. 10: *impudicitia in ingenuo crimen est, in liberto officium, in servo necessitas*.

⁷⁶ Por. C. Edwards: *Unspeakable Professions: Public Performance and Prostitution in Ancient Rome*. In: *Roman Sexualities*. Eds. J.P. Hallet, M.B. Skinner. Princeton 1997, s. 66–95.

zabrać do pracy. Problem stanowi właśnie to, że pracuje, co zrównuje go w oczach teoretyków „rzymskości” z niewolnikiem⁷⁷, a w każdym razie czyni podejrzanym i godnym potępienia⁷⁸. Zresztą posiadanie kilku niewolników było oznaką skromności, czego „Juwenalis” dowodzi w *Sat.* 11, 146–148 czy *Sat.* 14, 168–169.

Tak więc w tym raniącym drażliwe zmysły wielu krytyków utworze dojrzeć można przede wszystkim drastyczny w swej *evidentia* obraz rozpadu społecznego układu patron – klient. Co więcej, humorystyczne napięcia tekstu budowane są za pomocą groteskowego braku adekwatności poszczególnych jego elementów. Wulgarność i seksualna dosadność idzie w parze z sentencjonalną konstrukcją zdań (*seruus erit minus ille miser qui foderit agrum / quam dominum* – w. 45–46 – „mniej się namęczy sługa, który orze pole, od tego, który orze właściciela pola”) albo z epickimi aluzjami (αὐτὸς γὰρ ἐφέλκεται ἄνδρα κίναϊδος – w. 37 – jest parodią *Odysei* 16, 294 oraz 19, 13, gdzie ostatnie słowo występuje zamiast σίδηρος, a zatem zamiast „samo żelazo wabi bowiem męża” mamy „sam *cinaedus* bowiem wabi męża”). Podobnych sytuacji jest w tekście sporo i to one decydują o lekkości oraz śmieszności tej *Satyry*.

Księga czwarta

Satyra 10

Tezę *Satyry* 10 można sformułować w zdaniu: „O co należy i o co nie należy się modlić”. Argumentacja snuje się następująco: wiersze 1–53 to wprowadzenie; wymienia się w nim przykłady prośb, które po spełnieniu warte są pożałowania: *nocitura toga*, *nocitura petuntur militia* (w. 8–9), czyli niebezpieczeństwa czyhające na spragnionych kariery sądowej lub politycznej i wojskowej. W kolejnych wierszach wspomina się duży majątek i związane z nim zagrożenia (w. 23–27), tu też zamieszczona jest dygresja dotycząca

⁷⁷ Cic. *Off.* 1, 159–160.

⁷⁸ Cic. *Off.* 2, 70; Sen. *Ep.* 88, 21.

62 dwóch postaw wobec świata: heraklitejskiej – przepełnionej smutkiem – i demokrytejskiej – przyjmującej świat śmiechem. Wersy 34–53 stanowią odwrócenie satyry programowej. Wyliczanka obrazów Rzymu (pyszny pretor, rozdawanie koszyków z jedzeniem, które ma zjednywać przyjaciół, tłumy ludzi, ich łzy i śmiech) nie ma już pobudzać do gniewu, ale do śmiechu. A wyrazem spokoju ducha „Juwenalisa” jest obsceniczny gest środkowym palcem skierowany ku przemożnej Fortunie (w. 53). Wiersze 54–55 otwierają zasadniczą część argumentacji; postawione zostają pytania: „A zatem jakich zbędnych lub szkodliwych rzeczy dotyczą prośby? Ze względu na co godzi się smarować woskiem kolana bogów?”. Wiersze 56–133 pokazują starania o szkodliwą władzę (*potentia*) – przykładem jej ofiary jest Sejanus. Wersy 114–132 odnoszą się do *eloquentia*, a *exempla* stanowią losy Cyclerona i Demostenesa. W kolejnych wierszach (113–187) znajduje się omówienie kariery wojskowej, na przykładach Hannibala, Aleksandra i Kserksesa, a następnie (w. 188–288) długowieczności (Nestor, Priam, Mariusz, Pompejusz). Wiersze 289–345 dotyczą urody, a jej *exemplum* stanowi Syliusz. Wreszcie następuje zamknięcie deklamacji (w. 346–366) wnioskiem, że jeżeli już ktoś odczuwa nieprzepartą ochotę wznoszenia modłów do bogów, to prośby dotyczyć powinny cech wewnętrznych: spokoju i dystansu wobec świata:

Trzeba się modlić, aby zdrowy rozum był w zdrowym ciele. Proś o niezłomnego ducha wolnego od lęku przed śmiercią, który długowieczność uważa za dar natury, który jest w stanie wytrzymać wszelakie strapienia, a nie jest zdolny do gniewu, niczego nie chce i uważa, że więcej znaczą troski i dotkliwe trudy Herkulesa od uciech miłosnych, uczt i miękkich poduch Sardanapala. Wskazuję to, co sam sobie możesz dać; z pewnością jedyna ścieżka prowadząca do spokojnego życia wiedzie przez cnotę. Nie masz żadnej boskiej mocy, jeśli tylko nie braknie rozsądku, to my, my ciebie, Losie, czynimy bogiem.

w. 356–366

Satyra 10 wyraziście obrazuje zmianę konstrukcji Satyryka, który przyjmuje filozofującą manierę i odrzuca emocje, zwłaszcza

gniew. W budowie tego utworu dojrzeć należy za Courtneyem⁷⁹ cechy *priamel*, czyli nagromadzenie przykładów prowadzących do głównej myśli i w zestawieniu z nią wypadających błado (dowodem może być choćby fr. 16 Safony). Retoryczna interpretacja Fergusona⁸⁰, który wyróżnia *exordium*, *narratio*, *digressio*, *confirmatio*, *refutatio* oraz *peroratio*, nie wydaje się przekonująca, tekst nie jest bowiem podporządkowany wyrazistej dyscyplinie strukturalnej. W warstwie ideowej Juwenalis wiele zawdzięcza trzem nurtom tradycji: sokratycznej (*Alcibiades II* 138b, 141a, 142c, 150d Platona, *Memorabilia* 4, 2, 34–35 Ksenofonta i Waleriusz Maksymus 7, 2 ext. 1), demokrytejskiej (*De tranquillitate animi* Seneki oraz Plutarcha, a także fragmenty B 3, B 119, B 170–171, B 176, B 234 Demokryta – Diels-Kranz), stoickiej (Seneka *Ep.* 118, 3–7). Widoczne są także nawiązania do Horacego (*Carm.* 1, 31)⁸¹ i Persjusza, który naśladuje tę pieśń w *Sat.* 2⁸².

Satyra 11

Tematem *Satyry* 11 jest zaproszenie na skromną ucztę wiejską wystosowane przez „Juwenalisa” do Persikusa (być może to imię mówiące, oznaczające skłonność do przepychu⁸³), który jest jego znajomym i powinien posłuchać wykładu o zaletach umiarkowania i prostoty. Satyryk buduje pogadankę, zestawiając kontrasty między wyszukaną ucztą bogacza a zwykłym przyjęciem wydanym z okazji ostatniego dnia Megalesiów przez człowieka świadomego, że tylko zamożni utracjusze mogą pozwolić sobie na drogie frykasy; uboż-

⁷⁹ E. Courtney: *A Commentary...*, s. 447.

⁸⁰ J. Ferguson: *Juvenal...*, s. 276.

⁸¹ Dodajmy, że działający później niż Juwenalis Maksymos z Tyru również zajął się tym zagadnieniem w mowie „Czy należy się modlić?” (*Or.* V, Trapp) i chociaż wymowa tekstu różni się od *Satyry* 10, przyjąć można, że klimat umysłowy epoki Drugiej Sofistyki owocował podobnymi poszukiwaniami w zakresie filozofii popularnej (por. M. S z a r m a c h: *Druga Sofistyka W: Literatura Grecji Starożytnej*. [T.] 2: *Proza historyczna – krasomówstwo, filozofia i nauka, literatura chrześcijańska*. Red. H. Podbielski. Lublin 2005, s. 338.

⁸² Por. E. Courtney: *A Commentary...*, s. 448–452.

⁸³ Por.: *Carm.* 1, 38, 1 Horacego: *Persicos odi, puer, apparatus* – „Nienawidzę, chłopcze, perskiego przepychu”.

szy Rzymianin powinien natomiast wiedzieć, kim jest (γνώθι σεαυτόν – w. 27), i unikać trwonienia majątku. Zestawienia uczt pełnych przepychu i skromnych posiłków pojawiały się ze względu na swą moralizatorską nośność także u innych autorów, prawdopodobnie u Lucyliusza (fr. 1173, 1188, 1198 Krenkel), Horacego (*Sat.* 2, 2), Marcjalisa (epigramaty 5, 78; 10, 48; 11, 52). Z kolei zaproszenie na skromne przyjęcie to motyw znany z Filodemosia (*AP* 11, 44), Horacego (*Ep.* 1, 5) i oczywiście występujący we wspomnianych epigramach Marcjalisa. Układ tekstu *Satyry* 11 jest następujący:

- w. 1–55 – wystawne uczyty dobre są dla możliwych Rzymu, człowiek niemający, jeśli nie chce zostać żebrakiem lub wygnańcem, powinien kontrolować wydatki, na przykład kiedy kupuje ryby;
- w. 56–63 – formalne zaproszenie na ucztę w stylu dawnych prostych biesiad u Ewandra;
- w. 64–182 – opis uczyty z wyszczególnieniem potraw, mebli, usługujących i rozrywek;
- w. 183–208 – podsumowanie: Rzym jest męczący zarówno podczas przynoszącej zmartwienia pracy, jak i hałaśliwych rozrywek, a wszak *voluptates commendat rarior usus* (w. 208) – „przyjemności bardziej nas cieszą, gdy są rzadsze”.

„Juwenalis” w tej *Satyrze* nie przybiera min rygorysty. Docenia prostotę codziennego życia przodków, ale uważa, że dawne srogie obyczaje wiązały się z czasami Katona, Fabiuszy, Skaurów, kiedy państwo wystawione było na ciężkie próby (w. 90–95), natomiast współcześnie trwanie przy nich nie jest uzasadnione.

Satyra 12

W tekście *Satyry* 12 istotne są cztery postaci: „Juwenalis” składający ofiarę za szczęśliwy powrót swojego przyjaciela (?) Katullusa, kupca, z morskiej podróży zakończonej sztormem; Korwinus, adresat utworu, który być może jest łowcą spadków⁸⁴, i Paku-

⁸⁴ Tak dowodzi E. Courtney: *A Commentary...*, s. 517, sugerując, że imię adresata ma związek z krukiem (*corvus*), a ptak ten często występuje w porównaniach łowców testamentów do padlinożerców, a zatem może to być imię mówiące. Poza tym prawie nic o Korwinusie nie wiemy. Por. J. Ferguson: *A Prosopography...*, s. 67–68.

wiusz Hister, który jako łowca spadków dostarcza materiału do krytyki. Układ treści można zaś przedstawić następująco:

- w. 1–16 – ofiara dzięczczynna za powrót Katullusa (1);
- w. 17–82 – opis burzy (2);
- w. 83–92 – powrót do sytuacji składania ofiary (3);
- w. 93–130 – wyjaśnienie różnicy pomiędzy tym szczerym aktem przyjaźni a przesadnymi i wykalkulowanymi gestami łowców spadków (4).

Pierwsze dwie części mają charakter popularnego προσφονετικόν⁸⁵, utworu powitalnego, który może dotyczyć także złożenia ofiary *ex voto*. W satyrze opis więzi łączących obu przyjaciół nie jest jednak wolny od ironii: Katullus jest chciwy jak *captatores* z czwartej części (w. 38–49); przypomina bobra (w. 34–42), który odgryza sobie jądra, żeby je rzucić napastnikom i powstrzymać pościg – podobnie Katullus wyrzuca do morza cenny towar; sam opis burzy ma komicznie epicki charakter.

Jaki zatem jest parenetyczny cel tego utworu? Tu może wypada się zgodzić z Fergusonem, który akcentuje epikureizm „Juwenalisa” w czwartej księdze: bogowie nie wpływają na ludzkie losy, ale jednak chwalić należy postawę ofiarodawcy, nawet jeśli przedmiot troski niespecjalnie na nią zasługuje⁸⁶. Ważny jest też motyw *amicitia*. „Juwenalis” jest zarówno obrońcą politycznej instytucji przyjaźni łączącej patrona i klienta, dlatego atakuje jej degradację, choćby na przykładzie uczty Wirrona w *Sat.* 5, jak i zwolennikiem ludzkiej więzi w znaczeniu cycerońskim. Ostatnie wersy *Satyry* 12 tworzą wyrazisty morał paraboli o Pakuwiuszu: *possideat quantum rapuit Nero, montibus aurum / exaequet, nec amet quemquam nec ametur ab ullo* (w. 129–130) – „niech ma złota, choćby ile nakradł Neron, niech je w stosy / równe górom wznosi i niech nikogo nie kocha ani nie będzie kochany”⁸⁷.

⁸⁵ Por. Catull. 9, Hor. *Carm.* 1, 36, Ov. *Am.* 2, 11, 43 i n.

⁸⁶ J. Ferguson: *Juvenal...*, s. 294.

⁸⁷ W.C. Hembold: *Juvenal's Twelfth Satire*. CP 1956, no. 51, s. 14–23.

Satyra 13

Adresatem *Satyry* 13 jest Kalwinus, który powierzył znajomemu pieniądze w depozyt, a wiarołomny powiernik ich nie oddał. Kalwinus jest wzburzony zachowaniem znajomego, chociaż sam nie należy do biedaków, a kwota nie była wielka. *Satyra* ma osłabić ból i ukoić umysł – jest zatem *consolatio*, ale ironiczną. Typowy temat konsolacji stanowi śmierć kogoś bliskiego lub wygnanie⁸⁸, a jedynym przykładem pociechy z powodu zmniejszenia majątku są wzmianki Seneki (*Ep.* 107) – słowa skierowane do Lucylusza po tym, jak uciekli mu niewolnicy.

Treść *Satyry* 13 można ułożyć następująco:

- w. 1–173 dotyczą *crimen* (w. 1–70 – wprowadzenie, w. 71–119 – pogarda dla bogów, która umożliwia łamanie norm *sacrum*, w. 120–173 – konsolacja);
- w. 174–192 – zemsta ze strony pokrzywdzonego nie ma sensu i czyni go lustrzanym odbiciem krzywdziciela;
- w. 192–239 ukazują, że tylko sumienie może być skutecznym narzędziem kary;
- w. 239–249 przynoszą pocieszenie: winnego z całą pewnością dośięgnie kiedyś kara, chociaż może z cudzych rąk.

Druą część *Satyry* 13 nie ma już dwuznacznie żartobliwego charakteru: „Juwenalis” z tego utworu bardzo różni się od *Satyry* 1, dla którego tekst był narzędziem zemsty, a gniew napędzał proces pisania. „Juwenalis” – demokrytejski epikurejczyk gorąco zachęca do porzucenia wszelkich niszczących emocji, traktując *tranquillitas animi* jako dobro ważniejsze.

⁸⁸ Por. listę tematów konsolacyjnych w Cic. *Tusc.* 3, 81–82.

Chyba najtrafniejszej analizy strukturalnej Satyry 14 dokonał O'Neil⁸⁹, przedstawię tutaj zatem wyciąg z jego obserwacji.

Tematem Satyry 14 jest wychowanie jako metoda przekazywania wad i błędów z pokolenia na pokolenie; utwór ma stanowić moralny przewodnik dla rodziców: *maxima debetur puero reverentia, si quid / turpe paras, nec tu pueri contempseris annos, sed peccato obstat tibi filius infans* (w. 47–49) – „Musisz przede wszystkim pamiętać o dziecku, jeśli zamierzasz uczynić coś podłego, i nie lekceważ wieku syna, niech drogę do występku zagrodzi ci niemowlę”. Zdaniem „Juwenalisa”, rodzice bowiem uczą dzieci hazardu, obżarstwa, okrucieństwa i cudzołóstwa (w. 1–37), a powinni unikać wszelkiej moralnej nieczystości (w. 38–72), wiedząc, że dla wszystkich zwierząt przykład ich rodziców jest wzorem (w. 73–85). Dzieci, tak jak rodzice, wznoszą ekstrawaganckie budowle i nawracają się na judaizm, który – w ujęciu Satyryka – w odróżnieniu od tradycyjnej religii rzymskiej jest zabobonem (w. 86–106). Najgorszym jednak złem przekazywanym dzieciom jest *avaritia* rozumiana zarówno jako skąpstwo, jak i jako chciwość (w. 107–118). Omawianiu aspektów *avaritia* i porównaniu postaw współczesnych Rzymian z dawnymi dobrymi czasami poświęcona jest znaczna część tekstu (w. 119–308). Podsumowanie⁹⁰ przynoszą wersy 308–331; „Juwenalis” twierdzi, że dobre życie opiera się na zachowaniu umiaru: „o ileż jest szczęśliwszy ten, kto niczego nie pożąda, od tego, kto pragnie dla siebie całego świata i wystawia się na niebezpieczeństwa równe dokonaniom” (w. 312–314). Warto zauważyć, że wiersze 315–316 stanowią powtórzenie Sat. 10, 365–366: *nullum numen habes, si sit prudentia: nos te, / nos facimus, Fortuna, deam* („Nie masz żadnej boskiej mocy, jeśli tylko nie braknie rozsądku, to my, my ciebie, Losie, czynimy bogiem”).

Wzorów dla Satyry 14 dostarczyć mogli pisarze zajmujący się kwestiami wychowania, zwłaszcza Pseudo-Plutarch i jego dzieło *De*

⁸⁹ E.N. O'Neil: *The Structure of Juvenal's Fourteenth Satire*. CP 1960, no. 55, s. 251–253, patrz też: E. Courtney: *A Commentary...*, s. 561–562.

⁹⁰ Uważam, że moralny epilog otwiera wers 308, w czym różni się od innych badaczy przyjmujących wiersz 316 za początek podsumowania. Por. oprócz cytowanych w przypisie 90: J. Ferguson: *Juvenal...*, s. 305.

Liberis Educandis. W utworze Juwenalisa można także dostrzec podobieństwa do Plutarchowego *De Cupiditate Divitiarum* oraz, oczywiście, do *Sat.* 1, 1 Horacego.

Satyra 15

W znanej już z *Sat.* 1 i *Sat.* 3 ksenofobicznej manierze w *Satyrze* 15 opowiada „Juwenalis” anegdotę o ludożerstwie, do jakiego doszło w wyniku konfliktu między dwoma egipskimi miastami: Ombos i Tenturą. We wstępie (w. 1–32) wyśmiewane są religijne przekonania Egipcjan, cześć oddawana zwierzętom, zakaz spożywania pewnych gatunków. Satyryk posługuje się w tym opisie rażącymi uproszczeniami: nie uwzględnia symbolicznej reprezentacji bóstw w wizerunkach zwierzęcych, głosi bzdurnie: *nefas illic fetum iugulare capellae: / carnibus humanis vesci licet* (w. 12–13) – „nie godzi się tam zarznąć płodu kozy, ale mięsem ludzkim żywić się wolno”). Twierdzenie pierwsze jest mylne, bo Egipcjanie nie czcili kóz; posiadali gatunek owcy zbliżony wyglądem do kozy⁹¹. Co do drugiego, rzeczywiście Diodor⁹² wspomina o przypadku kanibalizmu, ale doszło do niego podczas klęski głodu. „Juwenalis”, w *Sat.* 1, 26 z nienawiścią określający Kryspinusa jako *pars Niliacae plebis, uerna Canopi* („nędzarz znad Nilu, niewolnik Kanopusa”), doбира materiał, który uzasadnia pierwotną odrazę do Egipcjan. Dedykacyjny wstęp: *Quis nescit, Volusi Bithynice, qualia demens / Aegyptos portenta colat?* (w. 1–2) – „Któż nie wie, Woluzjuszu Bityniku, jakie potwory czci bezmózgi Egipt?”), ustala w tym retorycznym pytaniu podstawę dalszych roztrząsań. Tekst ma bowiem kształt deklamacji dotyczącej tego, czy można uzasadnić spożywanie ludzkiego mięsa. Kolejna część wstępu (w. 13–32) jest żartem z Homera: Alkinoos uważa, że opowieści Ulissesa o Lajstrygonach i Cyklopach to brednie. Wiersze 33–92 stanowią zasadniczą relację z wydarzeń w Egipcie; kolejne (w. 93–128) podają przykłady ludożerstwa u oblężonych Waskonów i Saguntyńczyków, które wynikały jednak ze skrajnie trudnej sytuacji (choćby czyny takie niedopuszczalne są ze

⁹¹ RE Mendes 783; E. Courtney: *A Commentary...*, s. 595.

⁹² Diod. Sic. 1, 84, 1; E. Courtney: *A Commentary...*, s. 595.

stoickiego punktu widzenia – w. 106–108). Z przedstawionych przykładów wynika, że w opinii Juwenalisa Egipt jest gorszy od Taurydy. Wersy 129–174 zawierają podsumowanie; wskazuje się w nich na wyjątkową pozycję gatunku ludzkiego, obdarzonego przez bogów rozumem, którego „nie mają istoty pochylone i wpatrzone w ziemię” (w. 147).

Dostrzec można podobieństwa *Satyry* 15 do szkolnych deklamacji, a zwłaszcza do Pseudo-Kwintyliana *Decl.* 12 oraz do Waleriusza Maksymusa 7, 6, ext. 2, który opowiada, jak po zdobyciu Numancji znaleziono wewnątrz miasta wielu ludzi niosących w fałdach szat kawałki ciał zabitych. I komentując tę sytuację, używa słów, które współbrzmiały z ideologią moralną „Juwenalisa”: *nulla est in his necessitatis excusatio: nam quibus mori licuit, sic vivere necesse non fuit* („nie można wytłumaczyć tych czynów koniecznością, bo jeśli mogli umrzeć, nie było konieczne, żeby żyli w taki sposób”).

Satyra 16

Z *Satyry* 16 zachowało się tylko sześćdziesiąt wersów, nie wiadomo, czy na skutek uszkodzenia manuskryptu, czy też przedwczesnej śmierci autora⁹³. W utworze tym zajmuje się „Juwenalis” społecznym usytuowaniem żołnierza w zestawieniu z losem cywila. Sam umieszcza się po stronie tego ostatniego, nazywanego w tekście *togatus* (w. 8) oraz *paganus* (w. 33). Oceny dokonuje w postaci wykładu (*commoda tractemus primum communia* – w. 7 – „najpierw omówmy przywileje jednakowe dla wszystkich żołnierzy”), w którym w trzech częściach dowodzi, że po pierwsze, żołnierz ma przewagę prawną w konflikcie z cywilem, po drugie, ma przewagę również wtedy, gdy sam wszczyna proces cywilny, po trzecie, ma prawo rozporządzać majątkiem za życia ojca, który jako naczelnik agnacyjnej rodziny zachowywał w innych przypadkach prawo do dysponowania majątkiem synów (*solis praeterea testandi militibus ius / uiuo patre datur* – w. 51–52).

⁹³ U. Knoche (*Handschriftliche Grundlagen des Juvenaltexes*. Philol. suppl. 33.1 (1940), s. 63) twierdzi, że w takim przypadku pośmiertny wydawca wygładziłby tekst, aby sprawiał wrażenie całości.

Z tekstu *Satyr* wyłania się dynamicznie zmienny portret „Juwenalisa”. W pierwszych dwóch księgach bodźcem wypowiedzi jest dla niego *ira*, sprzeciw wobec świata, stojący w sprzeczności z gatunkowymi ograniczeniami satyry, historycznie ukształtowanej jako typ tekstu zaangażowanego w aktualną sytuację polityczną. W przypadku „Juwenalisa” nienawiść bezpośrednia skierowana jest do współczesnej literatury, a jako że przedmiotem ataku politycznego jest przeszłość, zwłaszcza okres panowania Domicjana, można by tę postawę mówiącego podmiotu scharakteryzować słowami Waleriusza Maksymusa:

Ira quoque et odium in pectoribus humanis magnos fluctus excitant, procursu celerior illa, nocendi cupidine hoc pertinacius, uterque consternationis plenus adfectus ac numquam sine tormento sui violentus, quia dolorem, cum inferre vult, patitur, amara sollicitudine ne non contigat ultio anxius.

9, 3, *praef.*

Gniew i nienawiść także wzniecają w sercach ludzkich wielkie fale. Tamto uczucie gwałtowniej przebiega, to z kolei bardziej wytrwale dąży do wyrządzenia szkody. Oba pełne są niepokoju, a w swej burzliwości krzywdzą siebie, bo kiedy chcą zadać ból, cierpią w niepewności, czy zemsta się powiedzie.

Podniecony burzą niechęci „Juwenalis” łagodnieje w księdze trzeciej, w czwartej i piątej zmienia się w spokojnego wyznawcę doktryny Demokryta, dbającego o *tranquilitas animi*. Oczywiście, od czasu do czasu obnaża swój złośliwy pazur, na przykład w *Satyrze* 15, ale ogólny ton wypowiedzi kierowany jest raczej *ratio* niż *ira*.

Wśród poruszanych w *Satyrach* tematów wskazać można wątki obsesyjne. Najczęściej świat kategoryzowany jest poprzez stan posiadania. Satyryk opisuje postawy tych, którzy mają wysoki cenzus, i tych, którym się nie powiodło. Pierwsi zazwyczaj przyczyniają się do dalszego psucia (świata, historii, Rzymu, tradycji – pojęcia te można w dużej mierze stosować tu zamiennie), drudzy nie ponoszą

odpowiedzialności za swoje losy, o ile tylko są wolnymi mężczyznami, Rzymianami z urodzenia. W *Sat.* 1, 3, 4, 5, 7, 9, 16 raz po raz pojawiają się obrazy przepychu i pogardy okazywanej biednym Rzymianom przez Rzymian bogatych. Kolejna obsesja „Juwenalisa” to seks i przejawy seksualności (*Sat.* 1, 2, 6, 9). Zwłaszcza *Sat.* 2, 6 i 9 w całości lub bardzo dużych partiach poświęcone są temu, co, jak i komu wolno czynić ze swoim i z cudzym ciałem.

Pomniejsze odniesienia do sfery seksualności znajdujemy też w różnych miejscach innych *Satyr*, na przykład w *Sat.* 7, której tematem jest ciężka dola wynajmowanych do pracy intelektualistów, między innymi nauczycieli. Roczne wynagrodzenie Palemona wynosić ma tyle, co jednorazowa zapłata za zwycięstwo gladiatora, chociaż pracować musi do północy (to, oczywiście, hiperbola), wciąż się kształcić, czytać klasyków, podlegać ciągłemu egzaminowi ze strony rodziców, a dodatkowo pilnować, aby uczniowie nie masturbowali się podczas zajęć: *non est leue tot puerorum / obseruare manus oculosque in fine trementis* (*Sat.* 7, 240–241) – „Nie jest łatwo nadzorować ręce tylu chłopaków i oczy, które na koniec drżą w spazmach”. Wzmianka ta nie jest konieczna z punktu widzenia argumentacji, ale ukazuje istotę języka „Juwenalisa”⁹⁴, szukającego drastycznych obrazów i dbającego o dosadną *evidentia*.

W podsumowaniu stwierdzić wypada, że Juwenalis może być uznany za malarza karykaturalnych scenek rodzajowych, w których z gniewną pasją albo ze spokojną ironią ukazuje życie w Rzymie. Rzym przedstawia w perspektywie ahistorycznej, często poprzez mitologiczne aluzje, czasem przez odniesienia do poezji epickiej. Przekraczanie norm gatunków i rodzajów literackich oraz brak zaangażowania w aktualność polityczną przy jednoczesnym zachowaniu pozorów postawy zaangażowanej czyni z *Satyr* Juwenalisa zjawisko nowe na tle tradycji gatunkowej. Jednocześnie umiejętność, z jaką satyryk łączy erudycję z dosadnością wypowiedzi, ton podniosły z niskim, każe widzieć w nim kontynuatora Enniusza, Petroniusza i Seneki.

⁹⁴ Por. Sen. *Contr.* 4, pr. 11: „*at, inquit, inter pueriles condiscipulorum sinus lasciva manu obscena iussisti.*”

Epika, retoryka, tragedia w *Satyrach*

W *Satyrze* 1 „Juwenalis” ogłasza swoje narodziny jako mściciela wymierzającego sprawiedliwość marnemu pismactwu swoich czasów, a ostrze jego gniewu skierowane jest przede wszystkim w teksty eksploatujące zbanalizowane motywy mitologiczne, jak epicka *Theseis* Kordusa, togaty, elegie o niesprecyzowanej tematyce, tragedie o Telefusie oraz Orestesie, epika w stylu Waleriusza Flakkusa.

Imię Kordusa pojawia się u Juwenalisa trzykrotnie (*Sat.* 1, 2; 3, 203; 3, 208), ale wzmianki w *Satyrze* 3 mogą odnosić się do kogoś innego, może do jednego ze znajomych Marcjalisa, biedaka, który posiadał dobry smak¹. O autorze *Tezeidy* nie wiemy nic, co skłania wręcz do przypuszczenia, że jest to postać fikcyjna². W takim przypadku można by uznać, że Juwenalis wprowadził tego autora, aby odwrócić uwagę od rzeczywistego celu swego ataku: Waleriusza Flakkusa, który, co prawda, nie został wymieniony z imienia, ale prawie wszystkie przykłady wytartych *loci* można znaleźć w *Argonautykach*: (...) *lucus Martis et Aeoliis uicinum rupibus antrum / Vulcani; quid agant uenti, quas torqueat umbras / Aeacus, unde alius furtivae deuehat aurum / pelliculae, quantas iaculetur Monychus ornos* (*Sat.* 1, 7–11) – „(...) zagajnik Marsa i jaskinia Wulkanu w pobliżu skał eolskich; co robią wiatry, jakie cienie męczy Ajaks, a skąd ktoś

¹ Mart. 5, 23.

² Por. S. Morton Braund (ed.): *Juvenal. Satires Book I*. Cambridge 2003, s. 75.

inny przywozi złoto na ukradzionej skórze baraniej, iloma jesionami miota Monychus”. *Lucus Martis* to zagajnik w Kolchidzie, gdzie przechowywano Złote Runo; *antrum Vulcani*, grotą Wulkana (Val. Fl. 2, 335–336); określenie „co robią wiatry” odsyła do motywu burzy morskiej i opisu wiatrów w *Argonautykach* (Val. Fl. 1, 608–654); „skąd drugi przywozi złoto na ukradzionej skórze baraniej” – to słowa o Jazonie i Złotym Runie; Monychos, Centaur walczący z Lapitami (motyw zdobiący Argo) wymienione są również w eposie Waleriusza Flakkusa (Val. Fl. 1, 145–146). A zatem z *Argonautykami* związku nie ma jedynie motyw Podziemnego Sądu, w którego skład wchodził Ajaks.

„Juwenalis” nie jest aż tak bardzo wrogi mitologii, jak można by wnosić z tych wszystkich „nie mogę znieść ni ścierpieć” zawartych w satyrze programowej. Nawiązań i aluzji mitologicznych znajduje się w *Satyrach* sześćdziesiąt siedem, podczas gdy w *Sermones* Horacego zaledwie sześć³.

S. Morton Braund widzi w nawiązaniach do Lucyliusza w *Satyrze* 1 (*cur tamen hoc potius libeat decurrere campo, / per quem magnus equos Auruncae flexit alumnus* – *Sat.* 1, 19–20 – „dlaczego jednak przyjemniej przemierzać to pole, na którym wielki syn Aurunki zginał końskie karki”; *ense uelut stricto quotiens Lucilius ardens / infremuit, rubet auditor cui frigida mens est / criminibus, tacita sudant praecordia culpa* – *Sat.* 1, 165–167 – „ilekroć Lucyliusz zachrząścił nawet przywiązany mieczem, rumienił się słuchacz, którego myśli lodowaciały od zbrodni, a milczące piersi pociły się od winy”) dążenie do kreacji „Juwenalisa” jako epickiego bohatera, który na rozpędzonym rydwanie mieczem wymierza karę światu. W aluzjach takich jak w *Sat.* 2, 149–158, gdzie zgromadzeni w Podziemiu bohaterowie republikańscy, symbole wojennych cnót, z niechęcią patrzą na przybycie *pathicus* (mężczyzny receptywnego w stosunku analnym), dostrzec można próbę twórczego wpisania się w tradycję epicką. Wskazany urywek nawiązuje do szóstej księgi *Eneidy*, a jednocześnie jest drastyczną inwektywą obyczajową wykorzystującą elementy parodii. Podobną aluzję do podróży

³ Dane te wymagają doprecyzowania, bo wszak *Satyra* 2, 5 Horacego stanowi parodię sceny nekyi z *Odysei*, ale można uznać, że równoważy jej obszerność wiązanka dłuższych mitologicznych *passusów* z *Satyr* Juwenalisa (1, 81–84; 6, 172–177; 8, 215–220; 8, 269–271; 10, 246–272; 10, 324–329; 12, 71–74; 13, 38–59; 14, 240–243; 15, 13–26; 15, 65–67).

74 Eneasza zawiera *Satyra* 3, w której Umbrycjusz (imię nawiązuje do słowa *umbra* – cień) wyrusza z Rzymu do Kume, gdzie znajdowało się wejście do Krainy Umarłych, a zatem odbywa podróż w odwrotnym kierunku⁴ niż praojciec Rzymian. Epickie tło służy powiększeniu dystansu między patosem opowieści bohaterskiej a niskim tonem i treścią satyry. Gra warstw tekstu zastąpić ma brak zaangażowania w aktualność polityczną, odrzucana epika staje się wygodnym środkiem oznaczania kontrastu między nikczemną współczesnością a wielkością tradycji. Przybierając bombastyczny ton, „Juwenalis” snuje epicką w stylu opowieść o rzymskim występku⁵.

„Juwenalis” ogłasza satyrę jedynym odpowiednim medium mającym służyć wyrażeniu wściekłości na zepsuty świat: *difficile est saturam non scribere* (*Sat.* 1, 30) – „trudno nie pisać satyry”. Utożsamia w tych słowach akt pisania z pisanem satyr, które mogą pomieścić wizję świata pełną i wszechogarniającą, a zatem odgrywać rolę zwyczajowo przypisywaną poematowi epickiemu: *quidquid agunt homines, uotum, timor, ira, uoluptas, / gaudia, discursus, nostri farrago libelli est* (*Sat.* 1, 85–87) – „cokolwiek ludzie czynią, ich życzenia, lęki, gniew, pożądanie, radość, rozmowy jest wymieszana paszą włożoną do mojej książeczki”. Niemniej, jak już pisałem na stronach 41–42, cugle cenzury, jakie nakłada Satyryk na rozpędanego konia Lucyliusza (używam tu metafory tekstu), powodują wewnętrzne pęknięcie czy też wywołują wrażenie pustki satyrycznych wierszy zapowiadanych z tak wielkim zadęciem. Aby złagodzić to wrażenie, ucieka się Juwenalis do środków retorycznych i tragediowych w konstrukcji swoich *Satyr*⁶.

Odwołania do retoryki i retorów znajdujemy zarówno w warstwie narracyjnej utworu Juwenalisa, zwłaszcza w *Sat.* 7, jak i w konstrukcji tekstów i planu argumentacji. „Juwenalis” przybiera wobec oratorów postawę pogardliwego krytycyzmu. Często zamiast słowa *orator* używa obraźliwego⁷ *causidicus*, na przykład w *Sat.* 1, 30–33: (...) *nam quis*

⁴ Por. C. Connors: *Epic allusion in Roman satire*. In: *The Cambridge Companion to Roman Satire*. Ed. K. Freudenburg. Cambridge 2005, s. 138–140.

⁵ Por. J.C. Bramble: *Persius and the Programmatic Satire*. Cambridge 1974, s. 164–173.

⁶ Patrz także: C. Connors: *Epic allusion...*

⁷ Por. J.R.C. Martyn: *Juvenal: A Farrago*. Amsterdam 1996, s. 97.

iniquae / tam patiens urbis, tam ferreus, ut teneat se, / causicidici noua cum ueniat lectica Mathonis / plena ipso, post hunc magni delator amici – „Bo kto ma tyle cierpliwości wobec nieprawego miasta, kto jest tak żelazny, żeby zachować opanowanie, gdy nadciąga nowa lektyka papugi Matona wypełniona nim po brzegi, a za nim zdrajca możnego przyjaciela”. Mathon w *Satyrze* 11 nazwany jest *bucca*: *ancipitem seu tu magno discrimine causam / protegere adfectas, te consule, dic tibi qui sis, / orator uehemens an Curtius at Matho bucae* (*Sat.* 11, 32–34) – „jeśli zamierzasz bronić sprawy o wielkim znaczeniu, której wynik jest niepewny, sam rozstrzygnij i określ się, kim chcesz być, potężnym mówcą czy gębacami Kurcjuszem albo Matonem”. Zarówno o Kurcjuszu, jak i o Matonie nic pewnego powiedzieć nie można⁸, bo albo wiadomości o nich spoza tekstu Juwenalisa nie dotrwały do naszych czasów, albo też są to postaci fikcyjne, których imiona wplata satyryk do tekstu, aby nasycić go pseudokonkretnym kolorytem. Scholiasta w komentarzu do *Sat.* 10, 34 pisze: *iactantiaculi, qui tantum buccas inflant et nihil dicunt*⁹ – „bufoni, którzy tylko nadymają policzki i nic nie mówią”. Nie są oni jednak tak szkodliwi, jak wspomniany w *Sat.* 1, 33 *delator*, czyli mówca na usługach władzy, donoszący na postaci politycznie podejrzanym lub rzucający oskarżenia przeciw możnym, aby zdobyć majątek¹⁰. W *Sat.* 1, 35–36 pojawiają się dwaj inni *delatores*: Baebius Massa i Mettius Carus, wspomniani też przez Tacyta¹¹. A zatem, w *Satyrach* miejsca dotyczące retoryki przynoszą zarówno potwierdzone aluzje do rzeczywistości pozatekstowej, jak i przykłady nastawienia „Juwenalisa” do współczesnego krasomówstwa.

⁸ Por. J. Ferguson: *A Prosopography to the Poems of Juvenal*. Bruxelles 1987, s.v.

⁹ *Scholia in Iuvenalem vetustiora*. Ed. P. Wessner. 2nd ed. Stuttgartiae 1967, ad loc.

¹⁰ Takim donosicielem był sportretowany przez Tacyta (*Ann.* 1, 74) Romanus Hispo. „(...) obrał on drogę życia, którą później żalosne czasy i bezwstyd ludzi uczyniły popularną. Bo biedny, nieznan, niespokojny, gdy tylko przypodobał się okrutnemu władcy tajnymi oskarżeniami, wkrótce stał się zagrożeniem dla każdego bardziej znanego obywatela. Zdobył wpływ na jednego, ale ściągnął na siebie nienawiść wszystkich i dał przykład, a za nim poszli ci, którzy stawali się z biedaków bogaczami, z pogardzanych – otoczonymi lękiem, i ściągali zgubę na innych, a w końcu na siebie”.

¹¹ Tac. *Agr.* 45 oraz *Hist.* 4, 50. Por. J. Ferguson: *A Prosopography...*, s. 46 i 150.

76 Wraz z upadkiem republiki zaszły zmiany w rozwoju sztuki krasomówczej, która przestała służyć celom politycznym. Co więcej, zmiany dotknęły także wymowy sądowej. Miejsce dawnych trybunałów (*quaestiones*) coraz częściej zajmował cesarz (osobiście dokonujący osądu) oraz senat (wydający wyroki w sprawach dotyczących członków senatu czy też badający oskarżenia o zdradę)¹². Wciąż żywe jednak było przekonanie, że osobiste zasługi mogą zapewnić drogę do kariery, jak stało się w przypadku Epriusza Marcellusa i Wibiusza Krispusa, czego dowodzi przekaz Tacyty¹³. Niemniej zrobienie kariery adwokackiej nie było zadaniem łatwym również ze względu na zewnętrzne ograniczenia, limitowany czas mowy, długość procesu, liczbę uczestników, brak zainteresowania publiczności i przyjęty mało formalny styl wypełniania obowiązków adwokackich¹⁴. Nie oznacza to, że zapomniano o ideałach republikańskiej wymowy, zwłaszcza wzorze Cyclerona. Co prawda, Aper u Tacyty¹⁵ odrzuca tę nadętą i nudną formułę, ale z kolei Pliniusz jedynie Cyclerona uznaje za godnego szacunku rywala do oratorskiej sławy¹⁶. Juwenalis zdaje się podzielać ten szacunek, choć przywołuje go w takim oto filozofującym *exemplum*:

*eloquium ac famam Demosthenis aut Ciceronis
incipit optare et totis quinquatribus optat
quisquis adhuc uno parcam colit asse Mineruam,
quem sequitur custos angustae uernula capsae.
eloquio sed uterque perit orator, utrumque
largus et exudans leto dedit ingenii fons.
ingenio manus est ac ceruix caesa, nec umquam
sanguine causidici maduerunt rostra pusilli.
'o fortunatam natam me consule Romam':¹⁷
Antonii gladios potuit contemnere si sic*

¹² Por. M.L. Clarke: *Rhetoric at Rome. A Historical Survey*. London and New York 1996, s. 100–108.

¹³ Tac. *Dial.* 8.

¹⁴ Tac. *Dial.* 38–39.

¹⁵ Tac. *Dial.* 18–19.

¹⁶ Plin. *Ep.* 1, 5, 11–13.

¹⁷ W wydaniu Clausena – **Romam**:', niemniej trudno uzasadnić taką interpretację interpunkcyjną. Inni wydawcy różnią się w tej kwestii.

*omnia dixisset. ridenda poemata malo
quam te, conspicuae diuina Philippica famae,
uolueris a prima quae proxima. (...)*

77

Sat. 10, 114–126

Wymowy, z jakiej słychał Demostenes lub Ciceron, pragnie od początku i przez całe wakacje pragnie uczeń, który póki co jednym groszem czci skąpą Minerwę i któremu towarzyszy niewolnik pilnujący jego małego mieszka. Ale to właśnie przez wymowę obaj mówcy umarli, obu ogromne i wezbrane źródło talentu przywiodło do zguby. Z powodu talentu odrabiano ręce i kark, a przecież nigdy mównica nie spłynęła od krwi karzełka kauzyperdy. „O szczęśliwy, coś stał się żywy za mego konsulatu, Rzymie” – mógłby się nie bać mieczy Antoniusza, gdyby tak wszystko mówił. Wolę śmiechu warte wiersze od ciebie, boska Filippiko tak rozślawiona, która zajmujesz w zwoju miejsce zaraz po pierwszej.

W tym przykładowym cytacie rozpoznać można metodę literackiej pracy Juwenalisa. Urywek pochodzi z satyry poświęconej krytyce ludzkich marzeń czy przedmiotów modlitw, jakie ludzie kierują do bogów, nie biorąc pod uwagę konsekwencji spełnienia swych prośb. Jednym z takich życzeń jest uzyskanie sławy wybitnego oratora. Juwenalis w Sat. 10, 8–10 stawia tezę, że kariera mówcy przynosi zgubę: (...) *nocitura toga, nocitura petuntur / militia; torrens dicendi copia multis / et sua mortifera est facundia* – „(...) pragną zgubnej togi, zgubnej kariery w wojsku; wielu wezbrany dar słów i własna zdolność przemawiania przynosi śmierć”. *Narratio* dla tego tematu stanowią właśnie cytowane wiersze o losie Cicerona i dalsze, dotyczące Demostenesa. Juwenalis przyjmuje zatem model *suasoria* i w sposób charakterystyczny dla tego gatunku deklamacji eksploatuje przykłady historyczne – *exempla*¹⁸. W tym przypadku posługuje się tradycyjnym, znanym z przekazu Seneki Starszego, motywem nienawiści Antoniusza do Cicerona wywołanej przez geniusz tego ostatniego. *Suasorię* 7 otwiera następujący temat: *Delibe-*

¹⁸ Por. M.L. Clarke: *Rhetoric...*, s. 85–99; S. Morton Braund (ed.): *Juvenal...*, s. 19–20.

rat Cicero an scripta sua conburat, promittente Antonio incolumitatem si fecisset – „Cyceron zastanawia się, czy ma spalić swoje mowy, ponieważ Antoniusz obiecuje mu bezpieczeństwo, jeżeli tak zrobi”). W *Suas.* 7, 1 padają słowa: *Ne propter hoc quidem ingenium tuum amas, quod illud Antonius plus odit quam te?* – „Czy nie z tego względu kochasz swój talent, że Antoniusz nienawidzi go bardziej niż ciebie?”), oraz: *Hortater te, Cicero, ut vitam magni aestimares si libertas suum haberet in civitate locum, si suum in libertate eloquentia, si non civili ense cervicibus luderetur* (...) – „Namawiałbym cię, Cyceronie, żebyś wyżej cenił życie, gdyby wolność miała należne jej w społeczeństwie miejsce, gdyby w wolności było należne miejsce dla wymowy, gdyby mieczem nie bawiono się na karkach współobywatei (...)”. Powtarza się zatem motyw śmierci przyniesionej przez intelektualne zdolności oraz motyw przecinania karku. Juwenalis rozwija jednak ten obraz, dodając elementy ironii (gdyby Cyceron pisał wiersze tak słabe, jak cytowane zdanie z poematu *De consulatu suo*, przeżyłby) oraz przewrotny, cyniczny morał (lepsze są grafomańskie, ale bezpieczne wierszydła niż wyrazisty geniusz dobrej oracji, która może wywołać nienawiść wroga). A zatem w typowy dla swego stylu sposób satyryk unika wyrażenia jednoznacznej aprobaty dla wzorców, które przywołuje jako dobre. Dramatyczne napięcie, jakie wprowadza wybór pomiędzy sławą a życiem, zawieszony jest jednak w deklamacyjnej próżni: w czasach Hadriana i Trajana prezentowanie umiejętności retorycznych może wywołać znudzenie podczas pompatycznych deklamacji lub, co najwyżej, zainteresowanie podczas występów dobrego oratora¹⁹. Umiejętność przemawiania w żadnej mierze nie zagraża życiu mówcy. A zatem deklamacyjna satyra w wydaniu Juwenalisa uzyskuje wewnętrzną dynamikę poprzez wprowadzanie historycznych lub mitologicznych egzemplów. Taki ton ogólności rozważań czyni teksty satyryka bliskimi diatrybom cynickim lub stoickim, co nie dziwi, bo deklamacje oraz filozoficzne przemówienia są w pewien sposób spokrewnione choćby poprzez *loci philosophumeni*, o czym dalej.

¹⁹ O ile można wierzyć Pliniuszowi, który zachwyca się szacunkiem, jakim wciąż cieszy się retoryka, kiedy widzi pełne audytorium przed swoim wystąpieniem – *Ep.* 4, 16.

W ramach dygresji warto wspomnieć o intelektualnym klimacie Drugiej Sofistyki, który z pewnością odbił się na tekstach Juwenalisa (choć trudno kusić się o wskazanie bezpośrednich związków między mowami greckich retorów a tymi satyrami przybranymi w strój deklamacji). Wielu ważnych twórców tego nurtu (Polemon z Laodykei, Herodes Attikus z Maratonu, Faworynus z Arelate, a przede wszystkim Dion z Prusy) to współcześni satyryka. Co więcej, Dion Chryzostom i jego uczeń Faworynus przebywali w Rzymie i byli cenieni na dworze cesarskim (choć popadali też w niełaski i przyszło im żyć na wygnaniu). Sofiści zyskiwali poklask popisowymi mowami dotyczącymi mniej lub bardziej oderwanych od rzeczywistości rozważań, często będącymi po prostu *progymnasmata*. W swoich najdoskonalszych literacko osiągnięciach sięgali jednak po tematy popularnej filozofii (Dion w mowach *O królestwie* uczył Hadriana sztuki panowania, we wspomnianej przy okazji omówienia *Sat. 3* Juwenalisa *Mowie Eubejskiej* podkreślał wartość życia na wsi i wyliczał nieprawości miasta), które zajmowały też Juwenalisa w ostatnich księgach jego dzieła²⁰.

Powróćmy jednak do wątku retorycznego w *Satyrach* Juwenalisa. De Decker jako pierwszy dokonał ich szczegółowej analizy retorycznej, dochodząc do wniosku, że użyta przez satyryka aparatura retoryczna szkodzi poetyckiej wartości tekstu²¹. Friedländer nieco wcześniej dostrzegł w *Satyrach* 5, 8, 10, 14 rozwinięcie retorycznych tez, czyli *proposita*²². Jeszcze dalej w tym zakresie poszedł Gauger, który uznał, że początek każdej *Satyry* zawiera *propositum*, ilustrowane następnie przez *exempla* oraz *loci communes*²³. Następnie Gauger podzielił *Saturae* na trzy grupy: retoryczne tezy czy też *proposita*, moralizujące diatryby oraz satyry w znaczeniu podstawowym,

²⁰ Patrz: M. Szarmach: *Druga Sofistyka*. W: *Literatura Grecji Starożytnej*. [T.] 2: *Proza historyczna – krasomówstwo, filozofia i nauka, literatura chrześcijańska*. Red. H. Podbielski. Lublin 2005, s. 323–346; G.W. Bowersock: *Greek Sophists in the Roman Empire*. Oxford 1967.

²¹ J. De Decker: *Juvenalis declamans: étude sur la rhétorique déclamatoire dans les Satires de Juvenal*. Ghent 1913, *passim*.

²² L. Friedländer: *D. Junii Juvenalis saturarum libri V mit erklärenden Anmerkungen*. Vol. 1. Leipzig 1895, s. 16.

²³ F. Gauger: *Zeitschilderung und Topik bei Juvenal*. Greifswald 1936, s. 91 i n.

czyli opisy akcji pozbawione wyrazistego moralistycznego ostrza. Wyniki badań tych oraz wielu innych uczonych poddał wnikliwej krytyce Anderson²⁴; przyjmując podział mów na *genus iudiciale*, którego przedstawicielką jest *controversia*, *deliberativum* – *suasoria* oraz *demonstrativum* – *laus* oraz *vituperatio*, dowiódł, że twórczości Juwenalisa nie należy zamykać w ciasnych ramach kategorii retorycznych. O ile bowiem niewątpliwie jego teksty oparte są na strukturalnych i stylistycznych nawiązaniach do deklamacji, o tyle nie spełniają wszystkich warunków konstytutywnych dla poszczególnych rodzajów wymowy. Co do *controversia*, nie jest to możliwe, ponieważ żadna z *Satyr* nie dotyczy problemu sądowego. W przypadku *suasoria* za mało w tekście jest elementów perswazyjnych, a wszak wedle definicji Kwintyliana perswazja jest to „moc przekonania poprzez mówienie”²⁵. Bez większych natomiast zastrzeżeń przyjąć można, że Juwenalis najbliższy jest epidejktycznej *vituperatio* odwołującej się do etycznej argumentacji oraz często zawierającej porównania. Te cechy łączą *vituperatio* z *genus deliberativum*. Jako przykład pozornej *suasoria* można podać *Sat.* 6, i to wbrew zdaniu Kwintyliana, który głosi: „Istnieją też tezy zaliczające się wyłącznie do *genus deliberativum*: »czy należy brać żonę«, »czy należy starać się o urzędy«; wystarczy bowiem dodać do nich adresatów i staną się *suasoriae*”²⁶. Jeśli celem tej *Satyry* byłoby przekonanie Postumusa, że nie warto się żenić, to tekst powinien zawierać argumentację opartą na porównaniach, które pozwoliłyby zauważyć dobre i złe strony przedsięwzięcia²⁷ oraz uznać, że bardziej się opłaca decyzja o bezżenności. Tymczasem „Juwenalis” chłoszcząc kobiety (i to nie tylko przykładowe złe żony), zapomina o adresacie, a kończy tekst bez podsumowania argumentów; w zamian podsuwa wyliczankę tragediowych heroin, które mają odpowiadać typowym mieszkankom Rzymu. Jest to zatem ψόφος γυναικῶν z elementami *suasoria*, ale skonstruowany luźno, bez dbałości o logiczne następ-

²⁴ W.S. Anderson: *Juvenal and Quintilian*. In: *I d e m: Essays on Roman Satire*. Princeton 1982, s. 396–486.

²⁵ Quint. *Inst.* 2, 15, 10: *vim dicendo persuadendi*.

²⁶ *Ibidem*, 2, 4, 25.

²⁷ *Ibidem*, 3, 8, 34: *Ita fere omnis suasoria nihil est aliud quam comparatio, videndumque quid consecuturi simus et per quid, ut aestimari possit plus in eo quod petimus sit commodi, an vero in eo per quod petimus incommodi*.

stwo argumentów. Bliżej spokrewniona z *vituperatio*, jaką uprawiał Juwenalis, jest inwektywa, której przykładem może być *Anticato Cezara, In Pisonem* czy *Filippiki* Cyserona²⁸.

Juwenalis nie może zatem być uznany za retora w masce satyryka. Jest zafascynowany i przesiąknięty retoryką, która stanowi (ze względu na wykształcenie) część jego świadomości, ale stosuje jej precepty w sposób oryginalny i dopasowany do swoich celów. O wiele ważniejsza jest *persona* gniewnego sędziego występku, jaką przyjmuje, niż wierność wobec określonego rodzaju wymowy. Anderson²⁹ dowodzi, że maska *indignationis* stanowi stylistyczną strategię, którą można by potraktować jako część retorycznej *inventio*. Do *pronuntiatio* należy również umiejętność wywoływania emocji i posługiwania się nimi, przy czym powinny one być środkami służącymi osiągnięciu celu, jakim jest przekonanie do swoich argumentów, a nie pokazem naturalnych stanów ducha: „Nadszedł czas, żeby wyjaśnić, na czym polega stosowna *pronuntiatio*, a jest ona z pewnością taka wtedy, kiedy pozostaje w zgodzie z tym, co mówimy. W dużej części zapewniają ją same ruchy naszego umysłu, głos nabiera wyrazu pod wpływem siły użytych argumentów. Ale skoro uczucia dzielimy na prawdziwe oraz sztuczne i naśladowane, to przyznamy, że te prawdziwe powstają spontanicznie, na przykład ból, gniew, pogarda, lecz pozbawione są opracowania technicznego, dlatego należy je metodycznie kształtować. Naśladowane jednak noszą ślady techniki oratorskiej, ale brak im spontaniczności, dlatego najważniejsze w ich przypadku jest dobre uchwycenie i wyrażenie ich cech, wywołanie w wyobraźni obrazów omawianych tematów i ukazanie takiego wewnętrznego poruszenia jakby były prawdziwe” (Quint. *Inst.* 11, 3, 61–62)³⁰.

²⁸ W. S. Anderson: *Juvenal and Quintilian...*, s. 437–441; G. Kennedy: *The Art of Rhetoric in the Roman World*. Princeton 1972, s. 549–550.

²⁹ W. S. Anderson: *Juvenal and Quintilian...*, s. 415–428.

³⁰ *Iam enim tempus est dicendi quae sit apta pronuntiatio: quae certe ea est quae iis de quibus dicimus accomodatur. Quod quidem maxima ex parte praestant ipsi motus animorum, sonatque uox ut feritur: sed cum sint alii ueri adfectus, alii ficti et imitati, ueri naturaliter erumpunt, ut dolentium irascentium indignantium, sed carent arte ideoque sunt disciplina et ratione formandi. Contra qui effinguntur imitatione, artem habent; sed hi carent natura, ideoque in iis primum est bene adfieri et concipere imagines rerum et tamquam ueris moueri.*

82 „Juwenalis” w *Sat.* 1, 79–80 określa się poprzez *indignatio*, pełen pogardy gniew jako sposób widzenia i opisu świata: *si natura negat, facit indignatio uersus* – „Jeśli natura odmawia reakcji, to pogardliwy gniew pisze wiersze”. *Indignatio* retoryczna wprowadzana jest – wedle Kwintyliana³¹ – przez wyraziste opisy (δείνωσις), pytania retoryczne, wykrzyknienia, szybki rytm, modulację głosu oraz gesty głowy i ruchy ciała, a także wprowadzenie stylu wysokiego. W warstwie językowej *indignatio* sugerują słowa oznaczające stan napięcia emocjonalnego, oburzenia, zmęczenia, wyczerpania. Spośród innych elementów *elocutio*, jakie zaprzęgane są w służbę *indignatio*, wskazać należy: *sermo cotidianus* (*bathos*), często sprzęgnięty z wyrażeniami patetycznymi; parodię (szczególnie poematów epickich); zdrobnienia (nasączone złośliwością lub ironią); greczyzmy (których unikania zalecał Kwintylian³²), zwłaszcza w nagromadzeniu budującym *amplificatio*; *repetitio* (w tym *geminatio* oraz *anafora*); ponadto archaizmy, ozdobne epitety, elipsę, hiperbolę, *hyperbaton*, *antonomazję*, *prozopopeję*, *metaforę*, *oksymoron*, *antytezę*. Warto zauważyć, że w tekstach Juwenalisa wszystkie te środki krzewią się bujnie, *redundancja* staje się pisarską metodą. Taka praktyka pozostaje w ostrej sprzeczności z zaleceniami Kwintyliana, którego zdaniem mówcę powinna różnić od poety troska o poprawność stylu, prostotę, dążenie do perswazyjnego celu, a nie gubienie się w ozdobnikach: „u mówcy, jeśli coś nie służy jakiemuś celowi, jest zbędne, wtedy zaś służy, jeśli bez tego słowa, to, co mówimy, ulega pomniejszeniu”³³.

Wystarczy przyjrzeć się kilku wrywkom z satyr Juwenalisa, aby dostatecznie zobrazować jego technikę stylistyczną.

*Semper ego auditor tantum? numquamne reponam
uexatus totiens rauci Theseide Cordi?
impune ergo mihi recitauerit ille togatas,
hic elegos? impune diem consumpserit ingens*

³¹ Quint. *Inst.* 6, 2, 24; 9, 2, 10; 9, 2, 26; 9, 4, 138; 11, 3, 58; 11, 3, 71; 11, 3, 103 oraz 123; 12, 10, 61.

³² Ibidem, 8, 1, 2.

³³ Ibidem, 1, 6, 40: *apud oratorem, nisi aliquid efficitur, redundat: tum autem efficitur si sine illo {id} quod dicitur minus est.*

Czy zawsze będę tylko słuchaczem? Czy nigdy nie odpowiem wykończony tyle razy *Tezeidą* skrzeczącego Kordusa? Bezkarne ten mi będzie recytował togaty, a tamten elegię? Bezkarne cały dzień pożre ogromny *Telefus* albo do końca zwoju zapisany z przodu i z tyłu, i na marginesach, ale wciąż nieukończony, *Orestes*?

W przytoczonym cytacie cztery razy występują pytania retoryczne; antyteza: *semper* – *numquam*, która dodatkowo służy amplifikacji poczucia zniecierpliwienia; anafora: *impune* – *impune*; prozopopeja połączona z metaforą: *diem consumpserit ingens Telephus* (chodzi tu o tragedię, a nie o ogromnego trojańskiego herosa, który pożera kumuś dzień); hyperbaton: *scriptus ... Orestes* (figura ta może wywoływać wrażenie dławienia się gniewem). Naoczna obserwacja, *evidentia*, ujawnia się w pytaniach sugerujących, że słuchanie nudnych deklamacji jest nieustającą torturą, dostępną czytelnikowi jakby w bezpośrednim doznaniu, oraz w zaimkach wskazujących *ille*, *hic* – mają one podkreślać, że akcja dzieje się tu i teraz, na oczach czytelnika. Dołączyć do tego katalogu wypada słowa wyrażające gniew: *uexatus*, *impune*.

(...) *sed quis ferat istas
luxuriae sordes? quanta est gula quae sibi totos
ponit apros, animal propter couiuium natum!*

Sat. 1, 139–141

Ale kto może znieść ten gnój przepychu? Jak przepastna jest gardziel, która domaga się dla siebie całych dzików, chociaż to zwierzę zrodzone na huczne ucztę?

Pytanie retoryczne zawarte jest w zdaniu pierwszym, *exclamatio* – w drugim; *quis ferat* należy do słownictwa *indignationis*; słowo *gula* (gardziel) stanowi przejaw stylu niskiego; *luxuriae sordes* (brud przepychu) to oksymoron; podawanie dzików na kolację dla jednej osoby to hiperbolizacja.

84 Za symboliczny manifest *evidentia*, mającej stać się kanwą *Satyr*, niech posłużą wiersze *Sat.* 1, 63–64: *nonne libet medio ceras inplere capaces / quadriuiro* – „Czy nie kusi myśl, żeby na środku skrzyżowania zapisać obszerny notatnik”. „Juwenalis” kreowany jest tutaj na obserwującego krytyka zepsutego świata. Zabieg ten służyć ma kolejnej próbie ukrycia niekonsekwencji pomiędzy rzekomą naocznością satyrycznego świadectwa a jego historyczną (a nie aktualną) treścią.

Indignatio dostrzegalna jest nie tylko na poziomie przyjętej postawy emocjonalnej Mówcy czy Satyryka oraz odpowiedniej dla tej postawy *elocutio*, ale także w zakresie treści wypowiedzi. Treść tworzą trzy podstawowe elementy: *loci communes*, *exempla* oraz *sententiae*. Wszystkie należą do tradycji deklamacyjnej, a w przypadku topiki możemy wywieść jeszcze bardziej szacowną parantezę. Otóż Cyceon w *De Inuentione* 1, 100–105 wylicza piętnaście toposów charakterystycznych dla *indignatio*, przy czym dziesięć pierwszych występuje również w *Ad Herennium* 2, 48–49³⁴. Oto ich lista:

1. Niepokój bogów, przodków, Senatu lub innych autorytetów w kwestii, która jest przedmiotem mowy.
2. Wskazanie stron dotkniętych sprawą: wszystkich ludzi (*quod atrocissimum est*) albo tylko wyższych rangą (*indignissimum*), albo też równych (*iniquissimum*) czy wreszcie niższych (*superbissimum*).
3. Zagrożenie wynikające z łagodności lub obojętności wobec zbrodni.
4. Kwestia wpływu na innych takiego przykładu łagodności.
5. Wskazanie niemożności naprawy skutków łagodności.
6. Sugestia premedytacji czynu.
7. Argumenty za określeniem czynu jako *taetrum*, *crudele*, *nefarium*, *tyrannicum*.
8. Wykazanie jego wyjątkowości, tego, że nie znają go nawet barbarzyńcy i bestie.
9. Zestawienie z innymi zbrodniami, aby wzmocnić efekt przerażenia.

³⁴ Por. S.H. Braund: *Beyond Anger. A Study of Juvenal's Third Book of Satires*. Cambridge 1988, s. 1–6.

10. Wyliczenie okoliczności towarzyszących zbrodni w celu wzmocnienia *evidentia*.
11. Wskazanie całkowitego nieprawdopodobieństwa winy oskarżonego.
12. Wykrzyknienie, że nic takiego nigdy się wcześniej nikomu nie przydarzyło.
13. Wykazanie, że krzywda połączona była z obelgą.
14. Żądanie wobec słuchaczy, aby utożsamili się z mówcą.
15. Stwierdzenie, że na takie traktowanie nie zasługują nawet wrogowie.

Wiele spośród wymienionych *loci* znaleźć możemy w satyrach Juwenalisa, zwłaszcza w pierwszych dwóch księgach i w *Sat.* 15. W *Sat.* 2 mówca woła, że głos pełnych hipokryzji surowych moralistów, jaki słyhać w Rzymie, skłania do ucieczki poza ziemie Sauromatów, poza lodowaty Ocean (topos 8), a obyczaje panujące w Rzymie mogą zmieknąć zakładnika z „barbarzyńskiego” kraju (również topos 8, a w pewnej mierze 4). Przybycie Kretyka do Podziemia wywoła oburzenie bohaterских przodków (topos 1), a wyliczanie kolejnych przejawów „zdrady” ideału rzymskiego samca ma wzmocnić przestrach (topos 10). Pytanie: *castigas turpia, cum sis / inter Socraticos notissima fossa cinaedos?* (*Sat.* 2, 10–11) – „Potępiasz haniebane czyny, gdy wśród sokratycznych cinedów słyniesz jako przepastna szpara?” – potraktować można jako bezczelność w obliczu „występku” (topos 13). Niemniej linia argumentacji się łamie: Mówca rezygnuje z początkowego tematu (hipokryzja), atakuje tych *cinaedi*, którzy nie ukrywają, że lubią kobiece ubrania (a co za tym idzie, przyjmują postawę receptywną w trakcie stosunków seksualnych), a wreszcie nobilów walczących na arenie. O ile dwa ostatnie wątki łączą się (demistyfikują mit męskości, co stanowi gest wyzywający wobec oficjalnej ideologii), o tyle pierwszy dotyczy „oskarżonych”, którzy akceptują panujące przeświadczenia. Dodatkowo wprowadzona postać Laronii czyni tekst bardziej dramatycznym, ale zmniejsza jego retoryczną wymowę sądowej denuncjacji.

Oprócz wspomnianej tradycji oratorskiej przywołuje Juwenalis dorobek deklamacyjny. Dostrzec można związek satyryka z Seneką Retorem, który wymienia cztery typy miejsc stosowanych w popisowych mowach: *de fortuna, de crudelitate, de saeculo, de*

*diuitiis*³⁵, do nich dołączyć należy *loci philosophumeni*³⁶. Porównanie dawnych dobrych porządków rzymskich ze współczesną dekadencją w *Sat.* 6 lub *Sat.* 3 może być przykładem *locus de saeculo* i nie-trudno znaleźć tu podobieństwa do *Contr.* 2, 1, 1 czy 2, 1, 8, zawarte zaś w *Sat.* 8 refleksje nad istotą prawdziwej *nobilitas* (*Contr.* 1, 6, 3–4) czy rozważania nad zemstą i sumieniem w *Sat.* 13 to ilustracje zastosowania *loci philosophumeni*. Tak więc pierwiastek diatrybiczny w utworach Juwenalisa wynika nie tyle z jego zainteresowań filozoficznych, ile z dobrego przygotowania oratorskiego.

W *Satyra*ch znajdujemy – oprócz toposów – *exempla*, których źródłem mógł być chociażby zbiór Waleriusza Maksymusa *Facta et dicta memorabilia*, mieszczący w dziewięciu księgach 967 anegdot, podzielonych na kategorie ilustrujące pewne postawy lub zjawiska, na przykład 9, 3 – *De ira et odio*, 9, 1 – *De luxuria et libidine*. Retorycznego szlif *Satyrom* dodają *sententiae*, zaskakujące zgrabne frazy, których całe katalogi podaje Seneka Starszy (*Quid gloriaris tamquam non facilius sit occidere tyrannum quam sustinere?* – *Contr.* 2, 5, 5; *Quid agas, cum dira et foedior omni crimine persona?* – *Sat.* 4, 14–15).

Korzystanie przez Juwenalisa ze wzorców retorycznych jest oczywiste, choć, jak napisałem, nie jest niewolnicze. Przyjęcie retorycznych formuł wynika z bardzo dobrego krasomówczego wykształcenia, które zauważył nawet autor anonimowego żywota zawartego w scholiach: „Juwenalis (...) prawie do osiągnięcia wieku średniego deklamował, raczej dla przyjemności niż dla kariery szkolnej czy sądowej”. Juwenalis w *Sat.* 1, 15–17 wkłada w usta satyrycznego „ja” słowa: *et nos ergo manum ferulae subduximus, et nos consilium / dedimus Sullae, priuatus ut altum / dormiret* – „I ja wszak wystawiałem rękę na razy różgi, i ja dawałem radę Sulli, aby jako zwykły obywatel głęboko spał”; warto zaznaczyć, że był to jeden z bardziej popularnych tematów szkolnych *suasoriae*³⁷. Jak dowodzi Clarke³⁸, szkoła retoryczna w okresie cesarstwa nadal cieszyła się popularnością, pomimo zmiany ustroju. Nadal też wierzono, że daje

³⁵ Sen. Rhet. *Contr.* 1 praef. 23.

³⁶ Ibidem, 1, 7, 17.

³⁷ Quint. *Inst.* 3, 8, 53; 5, 10, 71.

³⁸ M.L. Clarke: *Rhetoric...*, s. 100–101.

ona klucz do osiągnięcia odpowiedniej pozycji w społeczeństwie, o czym może świadczyć *passus* z *Sat.* 7:

87

(...) *distant enim quae
sidera te excipiant modo primos incipientem
edere uagitus et adhuc matre rubentem:
si Fortuna uolet, fies de rhetore consul;
si uolet haec eadem, fiet de consule rhetor.*

Sat. 7, 194–198

(...) ma bowiem znaczenie, jakie gwiazdy na ciebie spojrzą, gdy dopiero pierwsze stawiasz kroki i wciąż wstydzisz się matki: jeśli Fortuna zechce, to staniesz się z retora konsulem; jeśli ta sama zechce, to stanie się retor z konsula.

Juwenalis ma tu na myśli Kwintyliana, którego Domicjan w podzięce za opiekę nad synami siostrzenicy obdarował tytułem konsula. Oczywiście, ironia jest wyczuwalna, zwłaszcza po lekturze *Sat.* 4 i karykaturalnym obrazie dworaków princepsa w niej zawartym, a także gdy mamy w pamięci odrzucenie Fortuny jako mającej wpływ na ludzkie losy w *Sat.* 10 oraz *Sat.* 14. Niemniej kariera Kwintyliana była niezaprzeczalnym faktem.

Szkoły deklamatorskie, pomimo ostrej krytyki wyrażanej w tekstach Kwintyliana, Tacyty, Petroniusza czy retora doby augustowskiej Wotienusa Montanusa³⁹, nie mogły jednak być całkiem złe. Zdaniem Clarke'a, „ekstrawagancje odkrywane na kartach Seneki nie trwały pewnie długo; po jakimś czasie część burzanów opadła. Niewątpliwie pewna słabość pozostała, ale rozsądny nauczyciel mógł posługiwać się deklamacją, aby prowadzić solidny trening myśli i jej wyrazu”⁴⁰. Juwenalis w cytowanej *Satyrze* 7 rozpacza nad losem retorów, którzy zarabiają rocznie tyle, ile gladiator otrzymuje za jedno zwycięstwo, nie mają pieniędzy, aby kupić strój i biżuterię mogące zrobić wrażenie (bo przecież sama wymowa nie służy niczemu), a bogaci rodzice wolą marnotrawić pieniądze na zbytkowne budowle niż zainwestować je w kształcenie synów. Niemniej, nawet jeśli te zarzuty były uzasadnione, to szkoły przetrwały do

³⁹ Sen., *Con.* 9 pr. 1–2, 5.

⁴⁰ M.L. Clarke: *Rhetoric...*, s. 98.

końca rzymskiej cywilizacji. Dlaczego były aż tak bardzo Rzymianom potrzebne? Interesującej odpowiedzi na to pytanie udziela Kaster⁴¹. Absurdalne, przerażające tematy kontrowersji, w większości historii gwałtów, które rozstrzygać należało, biorąc pod uwagę założenia fikcyjnego prawa⁴², wydawały się wlewać w młodociane umysły nedorzeczną papkę. W rzeczywistości jednak – jak dowodzi Kaster – uczyły kontrolować emocje oraz pokazywały, że nawet najbardziej odrażające naruszenia społecznego ładu mogą zostać zlikwidowane dzięki argumentacji uzyskiwanej z dystansu. Edukacja taka miała jednak swoje złe strony, utrzymywała przy życiu społeczne przesady, które – traktowane jako część tradycji – przekazywane były w ten sposób z pokolenia na pokolenie. Światopogląd „Juwenalisa” jest najlepszym tego dowodem; jego zapatrzenie w przeszłość, ksenofobia, niechęć do kobiet oraz mężczyzn, którzy odrzucają obowiązujący od czasów republikańskich model męskości – stanowią postawę złożoną z przesądów i stereotypów widocznych w deklamacjach i zbiorach retorycznych przykładów.

Pozostaje jeszcze kwestia związków Juwenalisa z Kwintylianiem, którego imię kilkakrotnie pojawia się w *Satyrach*. Oto urywek *Sat.* 6, 73–75:

*soluitur his magno comoedi fibula, sunt quae
Chrysgonum cantare uetent, Hispulla tragoedo
gaudet: an exspectas ut Quintilianus ametur?*

Spinka aktora komicznego otwiera się dla nich za sporą sumkę, są takie, które zabraniają śpiewać Chryzogonowi, Hispulla cieszy się z aktora tragedii: czy spodziewasz się, że będzie kochany Kwintylian?

Na pierwszy rzut oka może się wydawać, że imię wybitnego nauczyciela użyte zostało symbolicznie w tym mizoginicznym tekście: rozwiążle Rzymianki wzdychają do aktorów, których status społecz-

⁴¹ R.A. Kaster: *Controlling Reason: Declamation in Rhetorical Education at Rome*. In: *Education in Greek and Roman Antiquity*. Ed. Y.L. Too. Leiden 2001, s. 317–337.

⁴² Zasady prawne stosowane w kontrowersjach miały stanowić jedynie ramę wypowiedzi, a nie odnosiły się do rzeczywistych ustaw.

ny był niski, a dodatkowo – o zgrozo! – mogli być Grekami! Jakże zatem można oczekiwać zainteresowania otoczonym szacunkiem, statecznym Rzymianinem⁴³? Anderson dowodzi jednak, że zarówno w tym, jak i w pozostałych miejscach, w których wspomina się retora, Juwenalis daleki jest od rewerencji⁴⁴. W przedmowie do szóstej księgi *Kształcenia mówcy* Kwintylian mówi o swoim małżeństwie z młodą dziewczyną (sam był już człowiekiem w podeszłym wieku), która urodziła mu dwóch synów zanim osiągnęła dziewiętnasty rok życia i wkrótce potem zmarła. A zatem intencja satyryka może być podszyta złośliwością: starzejący się mówca związany z dziewczyną nie powinien się dziwić, że nie otacza go ona specjalnymi względami. Amerykański uczony nie wspomina jednak nic o synach oratora. Jeżeliby wszak Kwintylian miał podejrzenia co do swego ojcostwa, to nie opowiadałby o swoim małżeństwie w tak ważnej dla siebie książce. W moim przekonaniu, imię autora *Institutio* użyte tu zostało jako przykładowe: kto woli pustych greckich błaznów, nie może być w stanie docenić rzymskiej *gravitudo*.

Również z *Satyry* 6 pochodzi następujący ustęp:

*sed iacet in serui complexibus aut equitis: dic,
dic aliquem sodes hic, Quintiliane, colorem!
„haeremus; dic ipsa!” (...)*

Sat. 6, 279–281

ale leży w uściskach niewolnika lub ekwity: Podaj tutaj, podaj, jeśli możesz, Kwintylianie, jakiś retoryczny chwyt!⁴⁵
„Nie mam pojęcia! Sama pomyśl!”.

W tym przypadku Kwintylian, zdaniem Andersona, epitomizuje nie tylko idealnego oratora, ale także starego męża, który nie jest w stanie wytłumaczyć niewierności żony, ale godzi się – z powodu swego oddania – przyjąć jej wersję. Nie dopatrywałbym się jednak

⁴³ A. J. Maclean: *Decii Junii Juvenalis et A. Persii Flacci satirae, with a Commentary*. London 1857, uwaga do 6, 75.

⁴⁴ W. S. Anderson: *Juvenal and Quintilian...*, s. 398–404.

⁴⁵ *Color* to w deklamacjach przyjęta metoda przedstawienia sprawy, doboru argumentów, przyjęcia postawy mówiącego (por. Seneca the Elder: *Declamations*. Ed. and transl. M. Winterbottom. Cambridge, Massachusetts–London 1974, s. XVIII–XIX).

w tym passusie związków z życiem prywatnym mówcy. Znowu pojawia się on, w moim przekonaniu, jako symbol wytrawnego deklamatora, którego zawodzą umiejętności w obliczu występu tak bezczelnego. Odwołanie się do autorytetu mówcy pozwala Juwenalisowi osiągnąć jakże przez niego ulubiony w pierwszych dwóch księgach efekt *extremum* (*nil erit ulterius quod nostris moribus addat / posteritas* – Sat. 1, 147–148).

Kolejny wart przytoczenia ustęp o Kwintylianie pochodzi z Satyry 7:

*quanticumque domus, ueniet qui fercula docte
componit, ueniet qui pulmentaria condit.
hos inter sumptus sestertia Quintiliano,
ut multum, duo sufficient: res nulla minoris
constabit patri quam filius. (...)*

Sat. 7, 184–188

Ile domów, wszędzie znajdzie się ktoś, kto uczenie układa dania, kto zestawia zakąski. Wśród takich wydatków Kwintylianiowi wystarczą dwa sesterce jako spora suma: nic nie wyjdzie ojcu taniej niż syn.

Kwintylian w tej satyrze o ciężkim losie „chudych literatów” dzieli los innych retorów lekceważonych przez bogatych rodziców. Już po chwili okazuje się jednak, że majątek oratora jest zgoła nietypowy, jeśli brać pod uwagę posadę nauczyciela.

*(...) ‘unde igitur tot
Quintilianus habet saltus?’ exempla nouorum
fatorum transi. felix et pulcher et acer,
felix et sapiens et nobilis et generosus
adpositam nigrae lunam subtexit alutae,
felix orator quoque maximus et iaculator
et, si perfrixit, cantat bene. (...)*

Sat. 7, 188–194

„Skąd zatem Kwintylian ma tyle lasu?”. Pomiąłem przykłady zmian losu. Powiodło mu się, jest piękny, i dzielny, powiodło mu się, jest mądry, i szlachetny, i hojny, do czar-

nego buta przyszył sobie księżyc w nowiu, udatny mówca, niezgorszy także myśliwy, a jeśli nie kaszle, to i pięknie zaśpiewa.

91

Z zestawionych z sobą obu cytatów sący się ironia. Zaliczenie Kwintyliana do rzeszy zaciskających pasa nauczycieli służy tylko wzmocnieniu efektu zaskoczenia: powodzi mu się dobrze, bo *felix*, czyli ulubieńcem losu, został dzięki swej umiejętności przypodobania się władzy, która pozwoliła mu cieszyć się państwowym etatem przez całe rządy Flawiuszy, a zwłaszcza panowanie znienawidzonego przez „Juwenalisa” Domicjana. W cytowanym wcześniej passusie *Satyry* 7, 194–198 znajduje się prawdopodobnie aluzja do Kwintyliana, który z retora stał się konsulem. Termin *Fortuna*, za któregoj zrządzeniem to się stało, może być eufemizmem oznaczającym serwilizm retora, bo *Satyryk* dobitnie odrzuca w *Sat.* 10, 365–366 wiarę we wpływ Losu na koleje ludzkiego żywota: *nullum numen habes* – „nie masz żadnej boskiej mocy”.

Wszystkie wskazane odniesienia do Kwintyliana nie świadczą o osobistej znajomości obu pisarzy (orator, jak pamiętamy, nie czyni żadnej wzmianki na temat satyryka), potwierdzają jednak rangę autora *Institutio oratoria* i możliwy wpływ jego teorii na twórczość Juwenalisa; wpływ, jak wspomniałem wcześniej, polegający w sporej części na odrzucaniu zaleceń mistrza.

Juwenalis w konstrukcji swych tekstów nie tylko czerpie z doświadczeń poetów epickich i retorów, ale sięga do źródła, którym oficjalnie gardzi jako składowiskiem zużytych rekwizytów, a mianowicie do tragedii, czy szerzej ujmując: do teatru. Odwołania teatralne można podzielić na: bezpośrednie, kiedy *Satyryk* wspomina tytuł tragedii (*Telephus*, *Ajax*); fabularne, kiedy umieszcza satyryczny obraz w teatrze czy też mówi o aktorach; metaforyczne, kiedy ukazuje zjawiska lub zdarzenia w taki sposób, jakby mówił o spektaklach, teatrze, dramacie; i wreszcie metatekstowe, kiedy wygłasza uwagi o swoich satyrach jako powiązanych z gatunkami dramatycznymi.

Nawiązania „Juwenalisa” do dramatu i teatru nie dziwią, jeśli przypomnimy sobie urywek Liwiusza dotyczący powstania satyry⁴⁶

⁴⁶ Patrz rozdział *Geneza gatunku. Poprzednicy*.

czy uwagi Horacego (*Sat.* 1, 4, 1–5) i Persjusza (1, 123–124) o bliskim pokrewieństwie starej greckiej komedii i satyry. Niemniej teorie genologiczne nie mają specjalnego znaczenia dla interpretacji teatralnych miejsc *Satyr* Juwenalisa. Pisząc o teatrze, należy ujmować go w szerszym znaczeniu widowiska, spektaklu, walk gladiatorских, a nawet sytuacji, w których „bycie oglądanym/a” i „patrzenie” ma charakter intencjonalny i służy prezentacji statusu lub intencji „aktora/ki”. Warto dodać, że teatr w Rzymie nie zajmował pozycji, jaką osiągnął w Atenach. Traktowany był podejrzliwie, jako obcy wpływ, wprowadzony do Rzymu – wedle tradycyjnych moralizujących przekazów – w 390 roku p.n.e. z Etrurii w celu uspokojenia gniewu bogów, który objawił się zarazą⁴⁷. Nawet cieszący się sławą aktorzy należeli do niższej kategorii społecznej, podobnie jak gladiatorzy czy prostytutki, i bywali wypędzani z Rzymu⁴⁸. O stosunku Rzymian do tej grupy zawodowej świadczą choćby *Digesta* (48, 5, 25), wedle których mąż ma prawo zabić przyłapanego kochanka żony, ale nie każdego, a jedynie tego, kto wcześniej był alfonsem, był karany albo był wyzwolencem lub niewolnikiem rodziny, a wśród tych kategorii umieszczony jest także *quive artem ludicram ante fecerit in scaenam saltandi cantandive causa prodierit* – „kto wcześniej uprawiał żalosne rzemiosło i wchodził na scenę, żeby tańczyć czy śpiewać”. Zamiłowanie do *ars ludicra* w odbiorze społecznym pozbawiało statusu męczyzny⁴⁹, świadczyło bowiem o zniewieścianości.

Negatywne obrazy teatralnego świata znaleźć można w wielu tekstach Juwenalisa. W *Satyrze* 3 ksenofobiczna tyrada Umbrycjusza wymierzona w Greków pokazuje ich jako pochlebców tak zaprawionych w sztuce udawania, że ich iluzje są bardziej wiarygodne niż słowa pochwały, jakie wydobyć mogą z siebie rzymscy klienci:

*quid quod adulandi gens prudentissima laudat
sermonem indocti, faciem deformis amici,
et longum inualidi collum ceruicibus aequat
Herculis Antaeum procul a tellure tenentis,
(...)*

⁴⁷ Val. Max. 2, 4, 2; Liv. 7, 2.

⁴⁸ Suet. *Nero* 16.

⁴⁹ Quint. *Inst.* 1, 10, 31.

*haec eadem licet et nobis laudare, sed illis
creditur. an melior cum Thaida sustinet aut cum
uxorem comoedus agit uel Dorida nullo
cultam palliolo? mulier nempe ipsa uidetur,
non persona, loqui: uacua et plana omnia dicas
infra uentriculum et tenui distantia rima.*

Sat. 3, 86–97

Co możesz poradzić, skoro w pochlebstwie najbieglejszy naród chwali wymowę niedouczonego, twarz szpetnego przyjaciela, a długą szyję chorego zrównuje z barkami Herkulesa trzymającego wysoko nad ziemią Anteusza (...). I my możemy to chwalić, ale im się wierzy. Czy lepiej ktoś może zagrać od Greka Thais albo żonę, albo Doris, której żadna narzutka nie okrywa? Doprawdy wydaje się, że to kobieta mówi, nie postać: puste i płaskie rzekłbyś jest wszystko pod brzuszkiem i rozdzielone delikatną szparką.

I dalej jeszcze: *natio comoeda est* (Sat. 3, 100). Z kolei w *Satyrze 6* pokazuje „Juwenalis” teatralne zainteresowania Rzymianek:

*porticibusne tibi monstratur femina uoto
digna tuo? cuneis an habent spectacula totis
quod securus ames quodque inde excerpere possis?
chironomon Ledam molli saltante Bathyllo
Tuccia uesicae non imperat, Apula gannit,
[sicut in amplexu, subito et miserabile longum.]*

Sat. 6, 60–65

Czy w portykach możesz znaleźć kobietę godną twych wyobrażeń? Czy teatry mają we wszystkich rzędach jedną, którą byś mógł bezpiecznie kochać i którą byś mógł stamtąd wyłuskać? Gdy miękki Bathyllos tańczy rolę Ledy o giętkich ruchach, Tukcja nie panuje nad pęcherzem, Apula wyje, [jak w uściskach gwałtownie i żałośnie długo].

Oto przykłady umieszczania scenerii widowisk w fabularnej warstwie satyry. Teatr jest alegorią zepsucia „rzymskości”. Panuje tu żywioł obcy (Grecy), niemęski (aktorzy i zakochane w nich kobiety),

aktorstwo zaś może być środkiem podważającym porządek rzymskich instytucji (pochlebcy Grecy wypierający rzymskich klientów z ich miejsc w domach patronów). Teatr to także miejsce, w którym dokonuje się ostateczna agonia *virtus*. Tak oto „Juwenalis” przedstawia lud rzymski:

(...) *populi frons durior huius,
qui sedet et spectat triscurria patriciorum,
planipedes audit Fabios, ridere potest qui
Mamercorum alapas. quanti sua funera uendant
quid refert? (...)*

Sat. 8, 189–193

(...) lud nie marszczy czoła, siedząc i patrząc na błazenadę patrycjuszy, słucha błazenad Fabiuszy, jest w stanie się śmiać ze sztuczek Mamerków. Jakie to ma znaczenie, za ile sprzeda swoje własne pogrzeby?

Metaforyczne aluzje teatralne odnaleźć można w takich sformułowaniach, jak: *Ecce iterum Crispinus, et est mihi saepe uocandus / ad partes* (Sat. 4, 1–2) – „Oto znowu Kryspinus, a będę go musiał często wzywać, żeby odegrał swoją rolę”, czy dłuższy *passus* ukazujący ludzi *Megalenses*:

*interea Megalensiacae spectacula mappae
Ideum solemne colunt, similisque triumpho
praeda caballorum praetor sedet ac, mihi pace
immensae nimiaeque licet si dicere plebis,
totum hodie Romam circus capit, et fragor aurem
percutit, euentum uiridis quo colligo panni.*

Sat. 11, 193–198

Tymczasem czczą wyścigi chustki Wielkiej Matki, święto idejskie. Jak podczas triumfu pretor siedzi (choć może pójdzie z torbami przez konie) i, jeśli mogę powiedzieć to bez obrazy ogromnego, rzekłbym, nadmiernego tłumu, cały Rzym dzisiaj jest w cyrku, a wrzask przebija uszy, co pewnie świadczy o zwyrodnieniu Zielonych.

Przywołany cytat ukazuje nie tylko obraz widowisk, ale również widzę rzeczywistości politycznej Rzymu, który w całości został niemal połknięty przez cyrk. Teatry i amfiteatry swymi rzędami miejsc wyznaczonymi dla przedstawicieli poszczególnych warstw ilustrowały stratyfikację społeczną Rzymu. Finansowanie igrzysk dawało możliwość uzyskania popularności, która w okresie republiki przeliczana była na głosy w wyborach, a za czasów cesarstwa zapewniała princepsowi przychyłność tłumu⁵⁰. Igrzyska to także dla dostojników czas bycia widzianym w całym rozkwicie statusu, dlatego Pompejusz oraz Cezar i późniejsi władcy ukazywali się publiczności w strojach triumfalnych⁵¹. Podczas widowisk ogląda się zatem nie tylko arenę czy scenę, ale także widownię, a jej widoczne podziały ujawniają hierarchiczny porządek państwa. Rozmach inscenizacji, której koszty mogą grozić bankructwem (w przytoczonym urywku mówi się o wysokich opłatach za wynajęcie *factiones*), staje się alegorią *ambitio* oraz *luxuria* – umiłowania nadmiaru, tak często piętnowanego przez Juwenalisa. Teatr czy cyrk to jednocześnie teren, na którym wyraźniej niż w życiu codziennym oddzielona zostaje strefa obywatelska od strefy przeznaczonej dla istot zajmujących w społeczeństwie pozycję podrzędną. Zwierzęta rodzą się po to, aby być zabijanymi na oczach Rzymian⁵², niewolnicy, gladiatorzy, mimowie i tancerze żyją po to, by przynosić rozrywkę (często krwawą). Linia oddzielająca arenę od widowni wyznacza obszary różnego statusu egzystencjalnego. Dlatego jako wydarzenia skandaliczne, łamiące ustalony porządek traktuje się romanse z aktorami czy gladiatorami, wzrost ich pozycji⁵³, występy na scenie potomków wielkich rodów, czy wręcz samego cesarza⁵⁴.

⁵⁰ Por. M. K o c u r: *We władzy teatru*. Wrocław 2005, s. 83–118.

⁵¹ Vell. Pat. 2, 40, 4; Suet. Iul. 76. Por. C.C. K e a n e: *Theatre, Spectacle, and the Satirist in Juvenal*. „Phoenix” 2003, no. 57, s. 257–275.

⁵² Por. Sat. 1, 141: *animal propter couiuium natum*.

⁵³ *quod non dant proceres, dabit histrio. tu Camerinos / et Boream, tu nobilium magna atria curas? / praefectos Pelopea facit, Philomela tribunos* (Sat. 7, 90–92) – „Czego nie dadzą synowie wielkich rodów, da aktor. Ty się troszczysz o Kamerynów i Boreasza, o wielkie atria nobilów? Pelopea mianuje prefektów, Filomela trybunów”.

⁵⁴ *res haut mira tamen citharoedo principe mimus / nobilis* (Sat. 8, 198–199) – „Nie dziwi to wszakże, że gdy princeps chwytą za kitarę, mim staje się nobilem”.

96 Wszystkie przytoczone cytaty z *Satyr* Juwenalisa ukazują negatywny obraz teatru jako greckiego wymysłu, obcego tym, których dzieciństwo, jak Umbrycjusza, „czerpało powietrze z nieba nad Awentynem i karmione było sabińskimi jagodami” (*Sat.* 3, 84–85). Jak można wnioskować ze słów Satyryka, w jego opinii „teatralizacja” życia politycznego prowadzi do wyniszczenia rzymskich tradycji. Poglądy takie w zestawieniu z pogardliwą oceną tragedii wyrażoną w satyrze programowej zdają się sugerować całkowite odrzucenie elementu dramatycznego jako źródła inspiracji dla satyry. Tymczasem w *Satyrze* 6 wygłasza „Juwenalis” manifest wieszczący konieczność sięgnięcia po patos greckiej tragedii wobec niemożności wyrażenia demoralizacji kobiet środkami ustalonymi dla gatunku.

*fingimus haec altum satura sumente coturnum
scilicet, et finem egressi legemque priorum
grande Sophocleo carmen bacchamur hiatu
montibus ignotum Rutulis caeloque Latino?
nos utinam uani. (...)*

Sat. 6, 634–638

Myślisz, że pisząc to, wkładam satyrze wysoki koturn i wyszedłszy poza granice i prawa poprzedników podniosła pieśń zawodzę z zadęciem Sofoklesa, nieznaną rutulskim górcom i niebu nad Lacjum? Chciałbym, żeby tak było.

„Juwenalis” wyraża obawę o przekroczenie granic genologicznych, ale od razu odsuwa te zastrzeżenia argumentem odnoszącym się nie do kategorii poetyki, ale do świata przedstawionego:

*credamus tragicis quidquid de Colchide torua
dicitur et Procne; nil contra conor. et illae
grandia monstra suis audebant temporibus, sed
non propter nummos. (...)*

Sat. 6, 643–646

Wierzymy tragikom, cokolwiek mówią o okrutnej Kolchijce i Prokne; nie będę podważał. Ale one, chociaż uchodziły za wielkie potwory w swojej epoce, niczego nie robiły dla pieńędzy.

Argumentacja staje się niewyraźna, przekroczenie reguł gatunkowych może się odbywać, ale czy można inaczej, skoro współczesne kobiety są gorsze od mitycznych morderczyń? Inaczej niż wspomniani Horacy i Persjusz dostrzegający związki między satyrą i grecką komedią, Juwenalis wywodzi nic pokrewieństwa swojej zreformowanej, wykrzykiwanej głosem Bakchusa satyry (*bacchamur*) z Sofoklesem. Ogłaszając nieprzydatność zbanalizowanych i nudnych mitologicznych tragedii, brzydząc się teatrem, co i raz czyni aluzje do postaci znanych z mitów. Stylizuje swoje satyry na tragedie (mam tu na myśli przede wszystkim pierwsze dwie księgi), bo jego pisarski temperament nie może płonąć płomykiem zdrowego rozsądku, jak „wenuzyjska lampka”, a ze względu na cenzurę nie może też walczyć mieczem „wychowanka Aurunki”. *Lucilius ardens* (*Sat.* 1, 165) nie miał w pamięci tych, którzy *stantes ardent* (*Sat.* 1, 156) jako żywe pochodnie. Po raz kolejny wracamy zatem do immanentnego paradoksu satyrycznej persony, który Juwenalis zakrywa swoimi wierszami: zastępuje krytykę aktualnych wydarzeń i postaci przyjęciem tragicznego tonu. Ferguson bardzo trafnie nazywa swoje rozważania o satyryku: „A lost voice found: Juvenal and the poetics of too much, too late”⁵⁵. Myślę, że w ramach takiej poetyki *indignatio* stanowi nie tylko przyjęty *color*, ale staje się treścią tekstu.

⁵⁵ K. Freudenburg: *Satires of Rome. Threatening Poses from Lucilius to Juvenal*. Cambridge 2001, s. 209.

Opozycja miasto – wieś jako ideologiczna klamra *Satyr*

Rzym w oczach „Juwenalisa” to miasto okrutne (*urbs saeva* – *Sat.* 3, 8–9) i niesprawiedliwe (*urbs iniqua* – *Sat.* 1, 30–31). Życie w nim polega na unikaniu zagrożeń i godzeniu się na upokorzenia. Nie można tego wytrzymać („bo kto jest tak cierpliwy, tak żelazny wobec niesprawiedliwego miasta, aby nie wybuchnąć, gdy nadchodzi lektyka Matona, wypełniona nim po brzegi” – *Sat.* 1, 30–33), myśl o wyjeździe nie opuszcza Rzymianina ani na chwilę („wolę nawet Prochytę od Subury. Bo czy widziałeś coś tak żalosego, tak opuszczonego, żeby uznać strach przed pożarami, nieustannie walące się domy i tysiące niebezpieczeństw okrutnego miasta za lepsze? A na dodatek jeszcze – sierpień, miesiąc recytacji poetów?” – *Sat.* 3, 5–9).

Satyra 3 stanowi akt oskarżenia wobec Miasta: oszustom zawsze lepiej się tu powodzi niż ludziom uczciwym; cudzoziemcy robią kariery kosztem Rzymian; to miejsce wyłącznie dla bogatych, biedakami się gardzi; budynki walą się i płoną; zagrożenie i niewygody dotyczą Rzymianina o każdej porze dnia i nocy: hałas uniemożliwia sen w nocy, rano trzeba się wystawiać na razy i poszturchiwania w ulicznym tłoku, w porze obiadu dym z przenośnych kuchni kłuje w oczy, po południu przechodnia mogą zmiażdżyć przejeżdżające wozy, a po zmroku atakują bandyci. W *Satyrze* 5 ukazany jest teatr poniżenia, którego uczestnikami są biedni klienci bogatego Wirrona. *Satyra* 2 przedstawia lekceważenie ideału Rzymianina zdobywcy

przez *molles*, czyli miękkich mężczyzn, *Satyra 6* – upadek, rozwiązłość i zbrodnie kobiet, spośród których żadna nie jest odpowiedzialną kandydatką na żonę. Do tego drożyna: 99

*hic ultra uires habitur nitor, hic aliquid plus
quam satis est interdum aliena sumitur arca.
commune id uitium est: hic uiuimus ambitiosa
paupertate omnes. quid te moror? omnia Romae
cum pretio. (...)*

Sat. 3, 180–184

Tutaj szyk kosztuje więcej niż się ma, tutaj czasem pieniądze na więcej niż trzeba bierze się z cudzej kiesy. To jest powszechna wada: tutaj żyjemy w nędzy z pretensjami wszyscy. Po co mam przedłużać? W Rzymie nie ma nic za darmo.

Skoro Rzym jest miejscem, w którym Rzymianin traci godność i poczucie bezpieczeństwa, gdzie znaleźć może schronienie? Gdzie znajdzie poczucie oparcia zakorzenione w szacunku dla tradycyjnych rzymskich wartości? „Juwenalis” twierdzi, że jest to wieś. Umbrycjusz wyrusza do Kume, które wolne są od zgiełku tłumu:

*Quamuis digressu ueteris confusus amici
laudo tamen, uacuis quod sedem figere Cumis
destinet atque unum ciuem donare Sibyllae.*

Sat. 3, 1–3

Chociaż przykro mi z powodu wyjazdu starego przyjaciela, to jednak podoba mi się, że ma zamiar osiedlić się w pustych Kume i podarować jednego obywatela Sybilli.

Wieś zapewnia bezpieczeństwo:

*quis timet aut timuit gelida Praeneste ruinam
aut positis nemorosa inter iuga Volsiniis aut
simplicibus Gabiis aut proni Tiburis arce?*

Sat. 3, 190–192

Kto się boi albo kiedykolwiek się bał zawalenia domu w zimnej Praeneste albo w położonych wśród lesistych wzgórz Wolsiniach, albo w prostych Gabiach czy na szczycie pochyłonego Tibur?

A co więcej, umożliwia życie pozbawione przepychu, za to spokojne i pewne:

*nam cum sis couiua mihi promissus, habebis
Euandrum, uenies Tirynthius aut minor illo
hospes, et ipse tamen contingens sanguine caelum,
(...)
fercula nunc audi nullis ornata macellis
de Tiburtino ueniet pinguissimus agro
haedulus et toto grege mollior, inscius herbae
necdum ausus uirgas humilis mordere salicti,
qui plus lactis habet quam sanguinis, et montani
asparagi, posito quos legit uilica fuso.*

Sat. 11, 60–69

Bo jeśli przybędziesz jako zapowiedziany gość, znajdziesz we mnie Ewandra, a ty przyjedziesz jako bohater z Tiryns albo mniejszy niż on gość, mający jednak udział boskiej krwi w żyłach, (...). Posłuchaj teraz o daniach nieozdobionych przez miejskiego rzeźnika. Z tyburtyńskiego pola przyjdzie najtłustszy koziolatek i z całego stada najdelikatniejszy, który nie zaznał trawy ani się nie odważył gryźć gałęzi skromnej wierzby, który ma w sobie więcej mleka niż krwi i górskich szparagów zbieranych przez żonę zarządcy, gdy odłoży wrzeciono.

Prosty styl życia jest silnie nacechowany moralnie i ostro skonstrastowany z szaleńczym zbytkiem Rzymu:

*noscenda est mensura sui spectandaque rebus
in summis minimisque, etiam cum piscis emetur,
ne mullum cupias, cum sit tibi gobio tantum
in loculis. quis enim te deficiente crumina
et crescente gula manet exitus, aere paterno*

*ac rebus mersis in uentrem fenoris atque
argenti grauis et pecorum agrorumque capacem?*

101

Sat. 11, 35–41

Trzeba znać swoją miarę i pamiętać o niej w rzeczach wielkich i małych, również gdy kupujesz rybę: nie marz o czerwonej werbenie, jeśli w kieszeni masz tylko na kielbja. Jaki bowiem czeka cię koniec, gdy sakiewka chudnie, a żarłoczność wzrasta, i kiedy ojcowskie pieniądze i majątek utopiły się w tym brzuchu, który zdolny jest pomieścić odsetki i ciężkie srebra, i stada, i pola?

Surowe obyczaje wiejskie zachowały się w niezmienionym kształcie od dobrych czasów przodków, podczas gdy miasto coraz bardziej pogrążało się w chorobie:

*cum tremerent autem Fabios durumque Catonem
et Scauros et Fabricium, rigidique seueros
censoris mores etiam collega timeret,
nemo inter curas et seria duxit habendum
qualis in Oceani fluctu testudo nataret,
clarum Troiugenis factura et nobile fulcrum;*

Sat. 11, 90–95

Kiedy drżeli przed Fabiuszami i twardym Katonem czy Skaurami i Fabrycjuszem, surowych obyczajów oschłego cenzora bał się nawet kolega z urzędu, nikt nie troszczył się o to i nie brał na poważnie tego, żeby szukać żółwia pływającego w Oceanie i zrobić z niego znamienity i godny zagłówek dla synów Troi.

Przegrana Zielonych w wyścigu przyjmowana jest przez współczesnych Rzymian niczym klęska konsulów pod Kannami (Sat. 11, 199–201), gdy tymczasem w wiejskiej posiadłości gospodarz wierny wielkiej tradycji i jego gość słuchają wersów *Iliady* oraz *Eneidy* (Sat. 11, 180–181) i nie muszą przywdziewać togi, kiedy wystawiają się na wiosenne słońce (Sat. 11, 203–204). Podobną wizję prostej swobody i miejskich drogich niewygód roztacza Umbrycjusz:

(...) *magno hospitium miserabile, magno
seruorum uentres, et frugi cenula magno.
fictilibus cenare pudet, quod turpe negabis
transaltus subito ad Marsos mensamque Sabellam
contentusque illic ueneto duroque cucullo.
pars magna Italiae est, si uerum admittimus, in qua
nemo togam sumit nisi mortuus.*

Sat. 3, 166–172

(...) dużo kosztuje żalosny pokój, dużo brzuchy niewolników, dużo też pożywna kolacyjka. Wstyd jeść z glinianych naczyń, a nie uchodziłoby ci ich odmówić, gdybyś się nagle znalazł u Marsów albo przy sabińskim stole, zadowalając się tam błękitnym okryciem z szorstkiego płótna. Wierz mi, w dużej części Italii nikt oprócz trupa nie ma na sobie togi.

Satyra 6 otwiera obraz złotego wieku, kiedy to jeszcze wstyd, pod postacią bogini Pudicitia, mieszkał na ziemi wśród śmiertelników, „kiedy zimna jaskinia była skromnym domem, a ognisko i lary, i bydło, i właściciele mieściło jedno ciemne pomieszczenie, kiedy leśne łoże słała górska żona gałęziami, trawą i skórą zwierząt żyjących w pobliżu, a nie była podobna do ciebie, Cyntio, ani do ciebie, której oczęta zmacił łzami nieżywy wróbel, ale nadstawiała piersi wielkim niemowlakom do ssania i często była straszliwsza od męża, który bekał żołądkami” (Sat. 6, 2–10). A zatem surowość, która bliska jest dzikości, staje się gwarantką dobrych obyczajów. Rzymianka, niczym wilczyca zajęta karmieniem młodych, żyje pod opieką Pudycytii w odróżnieniu od współczesnych mieszanek Rzymu, wydelikacowanych i zajętych romansami. Bieda uznawana jest tu za najlepszą nauczycielkę moralności:

*unde haec monstra tamen uel quo de fonte requiris?
praestabat castas humilis fortuna Latinas
quondam, nec uitii contingi parua sinebant
tectae labor somnique breues et uellere Tusco
uexatae duraeque manus ac proximus urbi
Hannibal et stantes Collina turre mariti.
nunc patimur longae pacis mala, saeuior armis*

*luxuria incubuit uictumque ulciscitur orbem.
 nullum crimen abest facinusque libidinis ex quo
 paupertas Romana perit. hinc fluxit ad istos
 et Sybaris colles, hinc et Rhodos et Miletos
 atque coronatum et petulans madidumque Tarentum.
 prima peregrinos obscena pecunia mores
 intulit, et turpi fregerunt saecula luxu
 diuitiae molles.*

Sat. 6, 286–300

Pytasz, skąd się biorą i z jakiego źródła wyszły te potwory? Skromny status społeczny zapewniał niegdyś czystość kobiet w Lacjum, małe domki nie mogły być splamione występkiem, bo nie pozwalały na to praca, krótki sen i wełną etruską zniszczone twarde ręce, a także Hannibal u wrót miasta i mężowie na warcie w wieży kollińskiej. Teraz cierpimy złe skutki długiego pokoju, gorszy niż wojna zbytek wkrađł się i mści za podbity świat. Nie ma takiej zbrodni czy występkę żądz, którego by tu brakowało, od kiedy zginęła rzymska bieda. To dlatego na te wzgórza spłynął i Sybaris, i Rodos, i Milet oraz obwieszony wieńcami, zaczepny i pijany Tarent. Brudne pieniądze utorowały drogę obcym obyczajom i miękkie bogactwa złamały nasz wiek ohydny zepsuciem.

Z cytowanych partii *Satyr* wyłania się obraz historii moralnej Rzymu: zdrowa bieda dawnych czasów zanikła wraz z podbojami, które przyniosły zyski, ale wraz z nimi do „zdrowego” państwa wkrađły się **obce** obyczaje niszczące surowe zasady obywateli – żołnierzy i zastępujące je miękkością (*mollitia*) i pogonią za zbytkiem, wygodą i zmysłowymi uciechami (*luxuria*). Bieg rzymskich dziejów (*saeculum*) został złamany przez otwarcie się na obce wpływy. W *Satyrze* 1 „Juwenalis” ciska gromy na Egipcjanina Kryspinusa, któremu Miasto pozwoliło z golibrody stać się bogaczem „wietrzącym letnie pierścionki na spoconych paluchach” (*Sat.* 1, 28); w *Satyrze* 3 kreśli obraz żydowskich żebraków bezczeszczących święty gaj Egerii swoimi workami, wszędzie pełno Greków, to jednak „wnętrzości wielkich domów i przyszli panowie” (*Sat.* 1, 72), ale nie tylko („Chociaż jaka część tych burzanów to Achajo-

wie?” – *Sat.* 3, 61), są też Syryjczycy, którzy przywlekli swoje zwyczaje i prostytutkę („Idźcie, jeśli wam się podoba wymalowana dziwka w barbarzyńskiej czapce” – *Sat.* 3, 66), niemniej jednak Greków jest najwięcej – denuncjacje „Juwenalisa” płyną meandrycznie, zwracają, zmieniają bieg. W *Satyrze* 3 atak na Greków zaczyna się w wierszu 67 i ciągnie do 125. Przejściowe wiersze 67–68 zawierają epigramatyczną *sententia*: *rusticus ille tuus sumit trechedipna, Quirine, / et ceromatico fert nicetria collo* – „Ów twój wieśniak, Kwirynie, wkłada trechedipna i na wybalsamowanym karku niesie nike-teria”). Trzy greczyzmy zestawione z imieniem pradawnego sabińskiego bóstwa identyfikowanego z Romulusem, obraz latyńskiego wieśniaka ubranego w helleńskie szaty tworzą mocny antytetyczny emblemat przemian, które niszczą rzymskie społeczeństwo¹.

Wizerunek Rzymu w tych moralizatorskich enuncjacjach sprawia wrażenie opisu stanu aktualnego. Jeśli przywołani są bohaterscy wojowie przeszłości, to jedynie po to, by podkreślić szokujący anachronizm ich „rzymskich” postaw w zestawieniu z „zepsutą” teraźniejszością. Na przykład w *Satyrze* 2 pada retoryczne pytanie: *Curius quid sentit et ambo / Scipiadae, quid Fabricius manesque Camilli, / quid Cremerae legio et Cannis consumpta iuuentus, / tot bellorum animae, quotiens hinc talis ad illos / umbra uenit?* (*Sat.* 2, 153–157) – „Co czuje Kuriusz i obaj synowie Scypiona, co Fabrycjusz i many Kamilla, co legion spod Kremery i młodzież, która padła pod Kannami, duchy tylu wojen, ilekroć stąd idzie do nich taki cień?”. Dyskomfort bohaterów budzi obecność ducha Grakchusa, prawdopodobnie wnuka Semproniusza Grakcha², który wziął ślub z mężczyzną, przybierając rolę żony, i walczył jako gladiator na arenie, a zatem wykazał się podwójną „niemęskością”.

Z kolei obrazy wsi przedstawiające niezmienność „dobrego” życia stoją właściwie poza historią. Antenaci przywołani są w porównaniach na dowód, że zachowywaliby się zupełnie tak samo jak ich

¹ Bardzo interesujące studia dotyczące postaw Rzymian wobec imigrantów i obrazu „obcych” w literaturze rzymskiej zawierają prace: D. N o y: *Foreigners at Rome. Citizens and Strangers*. London 2000, oraz J.P.V.D. B a l s d o n: *Romans and Aliens*. Capel Hill 1979.

² Por. J. F e r g u s o n: *A Prosopography to the Poems of Juvenal*. Bruxelles 1987, s. 105–106; J. G é r a r d: *Juvénal et la réalité contemporaine*. Paris 1976, s. 248–256.

wiejscy potomkowie. Wieś nie została dotknięta przez „obce zepsucie”, wszak nawet usługujący do stołu w *Satyrze* 11 to, jak się chełpi gospodarz, nie Frygijczyk ani nie Licyjczyk, ale miejscowy chłopak, który mówi tylko po łacinie (*Sat.* 11, 144–147). Wieś stanowi zaprzeczenie Rzymu, jej wizerunek jest wyłącznie pozytywnie nacechowany, podczas gdy miasto odmalowane jest w barwach wyłącznie ciemnych. Wieś pozostaje czysto rzymska, latyńska, gdy Rzym zatracą się w zalewie cudzoziemców. Umbrycjusz, który idzie do Kume, miejsca, gdzie znajdowało się wejście do świata podziemnego, gdzie Eneasz zasięgał rady zmarłych, może uchodzić za cień (*umbra*) rzymskości skazanej na zapomnienie³.

Cechę ahistoryczności przypisać można wszelkiej zretoryzowanej argumentacji moralizatorskiej. W *Satyrze* 2, 72–74 czytamy:

*en habitum quo te leges ac iura ferentem
uulneribus crudis populus modo uictor et illud
montanum positis audiret uulgus aratris.*

Oto strój, w którym miałby cię słuchać, jak ogłaszasz projekty praw i ustaw, lud, który dopiero co odniósł zwycięstwo, a jego rany jeszcze są świeże, albo owi górscy wieśniacy, odłożywszy radła!

Chodzi tu o przezroczyste szaty Kretyka, dowód hańby, obelgi wobec *decorum* obowiązującego Rzymianina. *Audiret* to *coniunctivus irrealis*, ale użyty nie w celach spekulacji, lecz napiętnowania. Tekst odwołuje się do wspólnotowej wyobraźni Rzymian, w której przykłady postaw z okresu wczesnej republiki stanowią wzorzec moralny, mimo że zmienia się ustrój. Podobnie w *Satyrze* 2, 126–128: (...) *o pater urbis, / unde nefas tantum Latiis pastoribus? unde / haec tetigit, Gradiue, tuos urtica nepotes?* – „O, ojciec naszego miasta! Skąd takie zepsucie w pasterzach latyńskich? Skąd się wzięła, Gradiwie, ta pokrzywa, która dotknęła twoich wnuków?”. Znowu apostrofa do Romulusa i do Marsa; ich lud nazwany jest pasterzami. Legendarne początki Rzymu służą identyfikacji kolejnych pokoleń z ideologią *virtus Romana*. Edukacja retoryczna, poprzez ciągłe odwoływanie

³ S.H. Braund: *City and Country in Roman Satire*. In: *Satire and Society in Ancient Rome*. Ed. S.H. Braund. Exeter 1989, s. 28–32.

się do *exempla*, konserwuje idealny model społeczeństwa żyjącego w obozie wojskowym. Rozdźwięk pomiędzy skomplikowaną rzeczywistością cesarskiego Rzymu a propagowaną ideologią osiąga w ten sposób ogromne rozmiary.

Portret życia w Rzymie i życia w małych miejscowościach latyńskich przedstawiony w *Satyrach* Juwenalisa po uważniejszej lekturze traci znamiona opisu rzeczywistości, wbrew temu, co twierdzi w swej wciąż popularnej pracy Carcopino⁴. Badacz nawet w najdrobniejszych szczegółach zaufał satyrykowi⁵, przeocząc „nieistotny” fakt, że ma do czynienia z tekstem literackim! Żywe opisy Juwenalisa nie stanowią reporterskich obserwacji, ale wyklarowane zostały po zmieszaniu różnorodnych składników literackiej tradycji. Po pierwsze – jest to dziedzictwo gatunku, po drugie – dorobek deklamatorów, po trzecie – gra z klasycznymi i współczesnymi dziełami, które pozwalają wzmocnić humorystyczny efekt tekstu.

Opisy zepsutego Rzymu nie pojawiają się po raz pierwszy u Juwenalisa. Lucyliusz (1145–1151 Krenkel) narzeka na ciągły tłok i ruch na Forum wypełnionym przez lud i senatorów, a wszyscy oni dążą do tego samego: żeby bezkarnie oszukiwać, podstępnie walczyć i zasadzać pułapki za pomocą sprytnych słów. Horacy (*Ep.* 2, 2, 65–76) skarży się na niemoc twórczą z powodu trosk i licznych obowiązków. Czekają go dwie wizyty, ale narzeka, że ulice są zatłoczone, przechodzą przez nie robotnicy budowlani z mułami, belka chwieje się na jakimś ogromnym urządzeniu, kondukt pogrzebowe wycinają sobie szlak wśród wozów. Tu wściekły pies, tam brudna świnia! Jak tu pisać w takich warunkach! Wersy te żywo przypominają część monologu Umbrycjusza (*Sat.* 3, 239–256), tyle że opis Juwenalisa jest bardziej drobiazgowy, a zamiast belki (*tignum*) występuje jodła (*abies*). Z kolei *Satura* 2, 6 Horacego to pochwała wiejskiego życia, spokojnego, pełniejszego i bardziej szczerzego niż wypełniona pośpiechem, powierzchowna egzystencja miejska. Kończąca utwór Horacego przeróbka Ezopowej bajki o myśli miejskiej i wiejskiej podkreśla takie walory życia z dala od zgiełku, jak bezpieczeństwo i niezależność, podczas gdy mieszkań-

⁴ J. Carcopino: *La Vie quotidienne à Rome à l'apogée de l'Empire*. Paris 1939.

⁵ Patrz: S.H. Braund: *City and Country...*, s. 32–34.

com miasta stale towarzyszy poczucie uzależnienia, zagrożenia i konkurencji. Podobnie jak *Satyra 3* Juwenalisa, utwór Horacego kończy się pożegnaniem przyjaciół, z których każdy wybiera swoją drogę życia⁶. Również dzieło Persjusza zawiera utrzymany w podobnej co satyry Juwenalisa stylistyce *passus* o wiejskiej prostocie bohaterskich czasów; co więcej, znajdujemy tu wzmianki o konwencjonalnym charakterze tego rodzaju poetyckich produkcji:

*siue opus in mores, in luxum, in prandia regum
dicere, res grandes nostro dat Musa poetae.
ecce modo heroas sensus adferre docemus
nugari solitos Graece, nec ponere lucum
artifices nec rus saturum laudare, ubi corbes
et focus et porci et fumosa Palilia feno,
unde Remus sulcoque terens dentalia, Quinti,
cum trepida ante boues dictatorem induit uxor
et tua aratra domum lictor tulit – euge poeta!*

Sat. 1, 67–75

Czy ma mówić o obyczajach, o zepsuciu, o ucztach królów, Muza podsuwa naszemu poecie wielkie słowa. Oto widzimy, jak bohaterskie uczucia opisują poeci, którzy dopiero co bawili się greckimi wierszykami i nie mają warsztatu, żeby przedstawić gaj czy pochwalić sytą wieś, gdzie są kosze i ogniska, i prosiaki, i Palilia zadymione od płonącego siana, skąd pochodzi Remus i ty, ścierający zęby pługa o bruzdę, Kwinktusie. Kiedy roztrzęsiona żona wkładała na ciebie ubiór dyktatora przed pyskami wołów, a twój pług lictor zaniósł do domu: brawo, poeto!

Takie opisy nasycone republikańską moralnością (skromność ocierająca się o biedę, rolnik-żołnierz, gotowy w każdej chwili bronić ojczyzny, ale też samowystarczalność wsi, *rus saturum*) były, jak wynika z cytatu, przedmiotem szkolnych poetyckich wprawek. Juwenalis zatem w swoim przedstawieniu horroru życia w Rzymie i moralnej

⁶ Por. także: R.P. Bond: „*Urbs satirica*”: *The city in Roman satire with special reference to Horace and Juvenal*. „*Scholia*” 2001, no. 10, s. 77–91.

krzepie egzystencji wiejskiej nie wykracza poza ramy obranego przez siebie gatunku.

Juvenalis nie wychodzi też poza konwencjonalną interpretację dziejów wspólną wszystkim chyba rzymskim autorom, których historiozofia prześlągnięta była nacjonalistycznym moralizatorstwem. Wieś jako matka dzielnych wojaków, prawdziwych synów ojczyzny opisana jest przez Katona Starszego: „Z rolników wywodzą się i mężowie najdzielniejsi, i żołnierze najbardziej wytrzymali, ich zajęcie jest najpobożniejsze i najpewniejsze oraz całkiem pozbawione zawści, a także w najmniejszym stopniu skłonni są do złych myśli ci, którzy się tym zajmują”⁷. Horacy w *Carm.* 3, 6 wspomina wiejskich synów, którzy tak dzielnie walczyli z Hannibalem i Pyrrusem. Sallustiusz w *Cat.* 6–13 przedstawia wizję upadku Rzymu zapoczątkowanego pokonaniem Kartaginy: „Tym, którzy z łatwością znosili trudy i niebezpieczeństwa, niepewność i niewygodę, odpoczynek i bogactwo, w innych okolicznościach godne pożądania, były ciężarem i strapieniem. Bo najpierw powiększyło się państwo, zaraz potem żądza pieniędzy. Ona była jakby budulcem całego zła”. Szczególnie zgubną rolę przypisuje Sallustiusz *ambitio* oraz *avaritia*, a jak powiada Umbrycjusz, w Rzymie wszyscy żyją *ambitiosa paupertate*. Nawet Pliniusz, który uważa, że dopiero za jego czasów (a więc mniej więcej za czasów Juwenalisa) najpełniej kwitną w mieście studia i badania⁸, powiada – przy okazji opisu wyścigów w Vienne – że zły przykład Rzymu krąży szeroko po świecie, bo „jak w ciebie, tak w państwie najgroźniejsza jest ta choroba, która rozchodzi się od głowy” (*Ep.* 4, 22, 7).

Drugim źródłem inspiracji – oprócz wspomnianej już tradycji literackiej – dla opozycji miasto – wieś jest tradycja retoryczna. Kwintyliian zaleca deklamację na temat tego, który z dwóch stylów życia jest lepszy, jako jedną z podstawowych dla uczniów⁹. U Seneki Retora znaleźć można wiele miejsc zawierających pochwałę biedy jako nauczycielki dobrego życia, prostych wiejskich obyczajów i bohaterów przodków¹⁰. Przytoczę jedno z nich: „Wiem, że taki był

⁷ Cato *Agr.*, praef.

⁸ Plin. *Ep.* 1, 10.

⁹ Quint. *Inst.* 2, 4, 24.

¹⁰ Np. *Cont.* 2, 1, 1; 2, 1, 8; 2, 1, 13; 2, 1, 18.

duch naszych przodków, taki był Eliusz Tuberon, którego cnotą była bieda, taki Fabrycjusz, który nie przyjął darów Samnitów, tacy pozostali nasi ojcowie. Kiedy stali za pługiem, przychodzili do nich liktorzy, a oni sami dziwili się oznakom swojej władzy”¹¹. W zbiorze egzemplów Waleriusza Maksymusa również znaleźć można przykłady dawnej cnoty i skromności. Wśród nich jest także opis uczty wydanej przez Ewandra, w którego rolę, jak pamiętamy, chce się wcielić gospodarz w *Satyrze* 11 Juwenalisa: „(...) Ewander Arka-dyjczyk poświęcił to miejsce. Po złożeniu ofiary i zabiciu kóz, roz-ochoceni wesołością biesiady i zbyt dużą ilością wina, pasterze po-dzielili się na dwie grupy i opasawszy się skórami zarżniętych w ofierze zwierząt, nastawali na siebie w żartach. Pamięć tej ra-dosnej okazji co roku jest odnawiana, gdy przychodzą dni świątecz-ne”¹². Zwrócić warto uwagę na kozie mięso i wino – występujące także w utworze Juwenalisa.

Do trzeciej grupy odwołań w sferze tematyki miasto – wieś należą bezpośrednie aluzje literackie¹³. *Satyra* 3 zawiera batetyczną wariację na tematy z *Listów moralnych* Seneki oraz z *Eneidy*: liguryjskie głazy mogą spaść na tłum przechodniów, niosąc zagładę: *quid superest de corporibus? quis membra, quid ossa / iuenit? obtritum uolgi perit omne cadauer / more animae* (...) (*Sat.* 3, 259–261) – „co zostanie z ciał? Kto znajdzie członki, kto kości? Zmiażdżony ginie każdy trup pospolitego przechodnia tak jak dusza (...)”. U Seneki¹⁴ znajdujemy następujący *passus*: *quid enim iterest utrum supra aliquem uigilariū ruat an mons? nihil inuenies* (...) *nunc me putas de Stoicis dicere qui existimant animam hominis magno pondere extriti permanere non posse?* – „Jakie to ma znaczenie, czy na kogoś runie wieża, czy góra? Nic nie znajdziesz (...). Teraz sądzisz, że mówię o stoikach, którzy uważają, że nie może przetrwać dusza człowieka zmiażdżonego przez wielki ciężar?”. Po tym wstępie rozpoczyna się opis codziennej krzątania w domu zmarłego, gdzie domownicy nie wiedzą o wypadku, gospodarz zaś *iam sedet in ripa taetrumque nouicius horret / porthmea nec sperat caenosi gurgitis alnum / infelix*

¹¹ *Cont.* 2, 1, 8.

¹² *Val. Max.* 2, 2, 9a.

¹³ Patrz: S.H. Braund: *City and Country...*, s. 34–36.

¹⁴ *Sen. Ep.* 57, 6.

nec habet quem porrigat ore trientem (Sat. 3, 265–267) – „już siedzi na brzegu i jako nowicjusz drży przed przerażającym przewoźnikiem, nie spodziewa się zaś nieszczęsny barki, by go przewiozła przez błotniste wiry, bo nie ma monety w ustach, aby zapłacić”. U Wergiliusza również występuje *turbidus hic caeno (...) gurgēs* (Aen. 6, 296) oraz *portitor horrendus* (Aen. 6, 298), ale epicka wizja zejścia w mroki Podziemia jest podniosła, Juwenalis nawiązując do niej w sytuacji trywialnego wypadku, będącego zresztą historyczną hiperbolą, osiąga efekt groteski: próba przejścia przez ulicę w Rzymie musi się skończyć wiecznym błękaniem się po przedsiolkach domu Plutona.

Podkreślić muszę zależność Juwenalisa od ideologicznych schematów rzymskiej historiozofii upatrującej w *paupertas* odpowiednie warunki do rozkwitu *virtus Romana*, a co za tym idzie, także rozwoju państwa, o które troszczyli się solidarnie wszyscy równi sobie obywatele. Wzbogacenie się Rzymu na skutek podbojów miało przynieść pojawienie się *ambitio* oraz *avaritia* i spowodować zerwanie więzów solidarności wypartej przez konkurencyjne dążenia do osiągnięcia jednostkowego sukcesu¹⁵. Dążenie do zdobycia bogactwa otwierało drzwi przed *luxuria*, nieznaną Rzymianom, ale podpatrzoną u podbitych nacji. Rzym opanowany przez rozpustny zbytek stał się cyrkiem egoizmu, podczas gdy na wsi proste gospodarskie życie pozwoliło ocalić zasady pierwotnej *virtus*. Temat opozycji między dwoma sposobami życia wykorzystywany był przez deklamatorów i nauczycieli retoryki w szkolnych ćwiczeniach, wpisał się też do repertuaru gatunku satyrycznego. Juwenalis korzysta z tradycji literackiej, retorycznej i bezpośrednio czerpie z klasycznych dzieł, tworząc ostrą w swej ideologicznej wymowie wizję upadającego Miasta oraz wsi, która pielęgnuje dawne cnoty¹⁶.

¹⁵ Por. S. Śnieżewski: *Sallustiusz i historia Rzymu*. Kraków 2003. Interesujący jest w tym kontekście zwłaszcza rozdział *Rzymski konserwatyzm moralny i jego odbicie w historiografii*.

¹⁶ Zupełnie inne wnioski wyciąga P. Tennant: *Beyond the Rhetoric (Part 1): Juvenal and the Roman Élite in „Satires” 1–3*. „*Syllecta Classica*” 2001, no. 12, s. 169–179, który uważa, że obserwacje Juwenalisa odpowiadają rzeczywistości, jego gniew nie jest irracjonalny wbrew tezie Andersona; potwierdzenia swych słów Tennant szuka w pojedynczych cytatach z *Listów* Pliniusza.

Alegoryczna wymowa obrazów uczt i symbolika jedzenia

Motyw jedzenia występuje w tekstach Juwenalisa, podobnie jak innych satyryków, bardzo często, co nie dziwi, wzięwszy pod uwagę *lanx satura*, od której – wedle z jednej wersji podanych przez Dio-medesa – wywodzi się nazwa tego gatunku. Dziwić może natomiast podobieństwo kontekstów i funkcji, jakie temat ten pełni u Lucyliusza, Horacego, Persjusza i Juwenalisa, a dołączyć do tej grupy można by także Petroniusza, gdyby nie stały temu na przeszkodzie względy formalne. Satyrycy nie mówią o jedzeniu w sposób neutralny, jest ono w podwójnym znaczeniu *farrago libelli*¹ – „paszą” dla satyry: jedzenie to nie tylko treść (jak wszystko inne, co czynią ludzie²), ale także środek do wprowadzenia moralnej oceny zjawisk. Może wyrażać moralne piękno dawnych dobrych czasów, kiedy ludzie żyli skromnie i byli samowystarczalni (Luc. 1207–1208 Krenkel; Iuv. 6, 1–10; 11, 77–85), albo zepsucie współczesnego rozrzutnego Rzymu (Hor. *Sat.* 2, 2, 76–79; Pers. 3, 98–103; Iuv. 6, 300–305). Może też ukazywać wieś jako rezerwat dawnych cnót w opozycji do zdeprawowanego i niebezpiecznego miasta (Hor. *Sat.* 2, 6; Iuv. 11) albo dawać przykłady dobrych (Hor. *Sat.* 2, 2; Iuv. 11) i złych gospodarzy biesiady (Hor. *Sat.* 2, 4 i 2, 8 – Nasidienus, Kattiusz; Iuv. 5 – Wirro; Iuv. 4 – Domicjan – ale to osobna kategoria).

¹ Iuv. 1, 86.

² Por. Iuv. 1, 85.

Dobór potraw w tekstach satyrycznych również podlega wyraźnym ograniczeniom: dania wiejskie są nad wyraz skromne, miejskie – przesadnie wyszukane. W rozdziale tym postaram się prześledzić szczegółowo, jakie pokarmy i w jakim celu wpisuje do swych utworów Juwenalis; zacznę od *Satyry* 11, następnie przejdę do *Satyry* 5 i zakończę na *Satyrze* 4, ponieważ taka kolejność, w moim przedstawieniu, najlepiej służy wywodowi.

Satyre 11 można by uznać za kulinarne rozwinięcie maksymy γνῶθι σεαυτὸν zawartej w wersie 27 tej satyry oraz słów *noscenda est mensura sui* z wersu 35. Zamiłowanie do kuchni u człowieka niezbyt majątnego prowadzi do zatrąty, jak dowodzi przykład Rutilusa (*Sat.* 11, 1–23), „bo cóż może być przyjmowane z większym śmiechem przez pospółstwo niż biedny Apicjusz”³. Historia Rutilusa, zbiedniałego na skutek zbytku nobila, i kolejny przykład – Polliona, a także innych smakoszy (*Sat.* 11, 35–55) pokazują drogę od marnotrawstwa rodzinnego majątku poprzez zastawianie przedmiotów, zaciąganie pożyczek, ucieczki z miasta przed wierzycielami (do Ostii, gdzie ostrygi są warte uwagi) – do samotnej śmierci. Utracjusz może jeszcze doświadczyć epizodu szkoły gladiatorskiej i walk na arenie, co świadczyłoby o całkowitej utracie *pudor* i zrównaniu się pozycją z niewolnikami. Ale taki już jest los tych, *quibus solo uiuendi causa in palato est* (*Sat.* 11, 11) – „którzy jedynie w podniebieniu widzą sens życia”. Rutilusem włada *gula*, jego gardziel, stał się *ganeo*, żarłokiem, jak ten z *Satyry* 11, 58–59, który chwali fasolę i głośno prosi sługę o *puls*, ale szeptem – o *placentas*, czyli o placki. Rutilusa mógł kulinarnych zamiłowań nauczyć jego ojciec, jak rodzic ukazany w *Satyrze* 14, 6–14: jego syn, zanim ukończył siódmy rok życia, umiał wyszukiwać trufle (*tubera*), marynować grzyby (*boleta*) i zatapiać w sosie (grzybowym?) muchołówki (*ficedulae*). Takich nauk udzielała posiwiła już gardziel ojca (*cana gula*), a tysiąc brodatych nauczycieli nie wypeni teraz z malca chęci do wystawnego ucztowania (*lauto cenare paratu*) i wierności wysokim standardom kulinarnym (*magna non degenerare culina*).

³ E. Courtney (*A Commentary on Satires of Juvenal*. London 1980, s. 492) traktuje te frazę jak oksymoron, z czym się zgadzam, ale uważam, że Juwenalis aluduje tu również do tragicznej strony biografii Apicjusza, który widząc, że kończą mu się środki na utrzymanie dotychczasowego stylu życia w zakresie kuchni, przyjął truciznę (*Sen. Cons ad Helu.* 10, 8–9).

„Juwenalis” przestrzega, że największym zagrożeniem dla finansowego bezpieczeństwa Rzymian są istoty pływające w morzu. Dlatego kupując rybę, trzeba pamiętać, że gdy pieniądze starcza na kielbia (*gobio*), nie wolno myśleć o barwienie – *mullus* (*Sat.* 11, 37). Ostrygi (*ostrea*) w Bajach są przykładem jeszcze gorszego zła: przystawek, zwłaszcza owoców morza. W *Satyrze* 6 zawarta jest następująca scena:

(...) *quid enim uenus ebria curat?*
inguinis et capitis quae sint discrimina nescit
grandia quae mediis iam noctibus ostrea mordet,
cum perfusa mero spumant unguenta Falerno,
cum bibitur concha, cum iam uertigine tectum
ambulat et geminis exsurgit mensa lucernis.

Sat. 6, 300–305

(...) Bo czy o coś dba pijana Wenus? Nie wie, jaka jest różnica między głową i podbrzuszem ta, która jeszcze o północy gryzie wielkie ostrygi, gdy pienia się perfumy zmieszane z czystym Falernem, gdy pije się z wielkiej muszli, gdy już sufit wiruje, a stół ze swymi podwojonymi lampami skacze w górę.

To obraz *luxuria* z jej konsekwencjami: *gula* oraz *impudicitia*. To stan utraty kontroli nad instynktami, stan „anomalii”. Celowo używam tego określenia, bo łączy się ono z obserwacjami Pliniusza Starszego: „Dlaczego mówię o tych drobiazgach, skoro zepsucie i zbytek z niczego w większym stopniu nie wypływają jak ze skorupiaków? To prawda, że w ogóle natura morza jest szczególnie niszcząca dla żołądka, i to pod wieloma względami, z całą tą różnorodnością potraw i gatunkami ryb, które służą jako przystawki (...)”⁴. Niszczące dla żołądka, który jest najważniejszym organem w ludzkim ciele: „Najwięcej trosk dostarcza człowiekowi żołądek, przez co większa część ludzkości poświęca życie na troskę o niego. Ponieważ albo nie przepuszcza pokarmów, albo nie trzyma, albo nie przyjmuje, albo nie przerabia i stąd się biorą obyczaje, które powodują, że człowiek ginie głównie przez jedzenie. Najgorsze naczy-

⁴ Plin. *Nat.* 9, 53.

nie w całym ciele nastaje niczym dłużnik i wzywa więcej razy niż on w ciągu dnia. To z jego przyczyny powstaje chciwość, to dla niego rodzi się rozrzutność, dla niego podróżuje się do Phasis, dla niego przeszukuje się głębokie wody, a nikt nie ocenia jego pospolitości, biorąc pod uwagę obrzydliwy przebieg trawienia. Dlatego medycyna ma bardzo wiele kłopotów z tym organem”⁵.

A zatem dysfunkcje żołądka powodują zaburzenia całego organizmu, a na poziomie społecznym zmiany w diecie skutkują przemianami obyczajów, które mogą wieść do zatrucia i gnicia całego państwa. Słowa te współbrzmiały z ideologią przemian w Rzymie głoszoną przez moralistów i przedstawioną w poprzednim rozdziale.

Paradoksalnie przejadanie majątku i swojego losu nie było jednak wynalazkiem rozpustnych czasów Cesarstwa. W *Saturnaliach* Makrobiusza (2, 2, 4) zachowała się anegdota o Katonie Starszym: „Nasi przodkowie znali ofiarę, która nazywała się *po drodze*. W jej trakcie zwykło się resztki z uczty wrzucać do ognia. Stąd się wziął żart Katona. Bo gdy pewien Albidiusz, który przejadł swój majątek, potem stracił w pożarze dom, który mu został, Katon powiedział, że zrobił to *po drodze*: »bo czego nie nie mógł przejeść, spalił«. Cyцерon nazywa byłego konsula Gabiniusza *helluo patriae*⁶ – pożeraczem ojczyzny – i twierdzi, że uformowało go „wino, jadłodajnie, stręczycielstwo i cudzołóstwo” (*uino ganei lenociniis adulteriisque confectum*⁷). Katullus ma podobne zdanie na temat Mamurry: (...) *aut quid hic potest / nisi uncta deuorare patrimonia?*⁸ – „(...) bo co on innego potrafi, jak nie przeżreć dobrze posmarowanej ojcowizny?”. Przejadanie się, bycie smakoszem stanowiło zbrodnię przeciw *gravitas*; co więcej, jak wynika z przytoczonych cytatów, często szło

⁵ Ibidem 26, 43: *Plurimum tamen homini negotii alvus exhibet, cuius causa maior pars mortalium vivit. alias enim cibos non transmittit, alias non continet, alias non capit, alias non coficit, eoque mores venere, ut homo maxime cibo pereat. pessimum corporis vas instat ut creditor et saepius die appellat. huius gratia praecipue avaritia expetit, huic luxuria condit, huic navigatur ad Phasim, huic profunda vada exquiruntur; et nemo vilitatem eius aestimat consummationis foeditate. ergo numerosissima circa hanc medicinae opera.*

⁶ Cic. Sest. 2, 6.

⁷ Ibidem 20.

⁸ Cat. 29, 21–22.

w parze z pijaństwem, rozpustą, niezwykle rozrzutnością, zachowaniami niezgodnymi z *decorum* obowiązującym Rzymianina i wymagany od Rzymianki⁹.

115

Satyrycy przewidują jednak natychmiastowe nakładanie srogich kar za łamanie zasad: śmierć z przejedzenia. Juwenalis ujmuje to tak:

*poena tamen praesens, cum tu deponis amictus
turgidus et crudum pauonem in balnea portas.
hinc subitae mortes atque intestata senectus.
it noua nec tristis per cunctas fabula cenas;
ducitur iratis plaudendum funus amicis.*

Sat. 1, 142–146

Kara jednak jest blisko, kiedy rozdęty zdejmujesz płaszcz i taszczysz niestrawionego pawia do łaźni. Stąd się biorą nagle zgony i starość bez testamentu. Nowa plotka i wcale nie smutna krąży od uczt do uczt, a pogrzeb sunie wśród okrzyków wściekłych przyjaciół.

Pisze o tym także Horacy:

*(...) vides, ut pallidus omnis
cena desurgat dubia? quin corpus onustum
hesternis vitiis animum quoque praegravat una
atque adfigit humo divinae particulam aurae.*

Sat. 2, 2, 76–79

(...) widzisz, jak odskakuje cały blady od podejrzaney kolacji? Zwłaszcza, że ciało ciężkie od wczorajszego moszczu i ducha przygniecie, i przycisnie do ziemi jako cząstkę boskiego tchnienia.

Nieco inaczej widzi tę scenę Persjusz:

*turgidus hic epulis atque albo uentre lauatur,
guttore sulphureas lente exhalante mēfites.
sed tremor inter uina subit calidumque trientem*

⁹ Por. A. Corbeill: *Dining deviants in Roman political invective*. In: *Roman Sexualities*. Ed. J.P. Hallet, M.B. Skinner. Princeton 1997, s. 99–128.

*excudit e manibus, dentes crepuere relecti,
uncta cadunt laxis tunc pulmentaria labris.
hinc tuba, candelae, tandemque beatulus alto
compositus lecto crassisque lutatus amomis
in portam rigidas calces extendit.*

Sat. 3, 98–105

Wzdęty od jedzenia z białym brzuchem siedzi w łaźni, a z gardła wychodzą mu długo siarkowe beknięcia. Ale gdy pił wino, nadeszły drgawki i wytrąciły mu z rąk ciepły kielich, odkryte zęby zazgrzytały, tłuste przyprawy wypływają z luźnych warg. Potem żałobna trąba, świece i w końcu, biedaczynka, ułożony na wysokim łóżku i wymazany tłustymi balsamami wyciąga w stronę drzwi zeszywniałe pięty.

Słowa oznaczające pożeranie, przejadanie się używane były także w kontekstach politycznych; oznaczały wówczas niepohamowane dążenie do władzy lub dominacji nad innymi. Marek Antoniusz w obrazie zachowanym u Seneki Retora wchłania cały majątek Pompejusza (*per fauces bona Pompei transierunt*¹⁰). Seneka Młodszy z kolei kreśli postawę skromnego i bohaterskiego Fabrycjusza, którego zadowolenie z małego ogródka i zdolność ponoszenia wyrzeczeń nie budzą widocznie zrozumienia w czasach dynastii julijsko-klaudyjskiej; Seneka pyta retorycznie, czy Fabrycjusz byłby szczęśliwszy, gdyby „wepchnął sobie do żołądka wszystkie ryby z długiego wybrzeża i wszystkie zamorskie ptaki”¹¹. W podobnej funkcji mogły występować obrazy wymiotów. Cyceon pisze o Marku Antoniuszu, że „wymiotując, załął swój tors i cały trybunał resztkami jedzenia”¹², co Kwintylian podaje jako przykład hiperboli¹³.

¹⁰ Suas. 6, 3.

¹¹ De Prov. 3, 6: *Infelix est Fabricius quod rus suum, quantum a re publica uacauit, fodit? quod bellum tam cum Pyrrho quam cum diuitiis gerit? quod ad focum cenat illas ipsas radices et herbas quas in repurgando agro triumphalis senex uulsit? Quid ergo? felicius esset, si in uentrem suum longinqui litoris pisces et peregrina aucupia congereret, si conchyliis superi atque inferi maris pigritiam stomachi nausiantis erigeret, si ingenti pomorum strue cingeret primae formae feras, captas multa caede uenantium?*

¹² Phil. 2, 25, 63.

¹³ Inst. 8, 6, 68. Patrz: E. Gowers: *The Loaded Table. Representations of Food in Roman Literature*. Oxford 1993, s. 19.

Po takim otwarciu i zachęcie dostosowania wydatków na jedzenie do rozmiarów sakiewki poprzez przykłady destrukcji przechodzi „Juwenalis” do pozytywnej części wykładu (*Sat.* 11, 56–76). Zaprasza Persikusa do swojej posiadłości na skromną ucztę, dopasowaną do prostoty właściciela¹⁴; ucztę godną Ewandra i Herkulesa czy Eneasza (*Sat.* 11, 61–64). Zapowiada, że dania nie będą pochodziły z miejskiego targu mięsnego, ale z samowystarczającego gospodarstwa w Tibur. Na stole znajdzie się tłusty koziołek, kury oraz jaja, rodzynki, gruszki z Signia i syryjskie, a na koniec jabłka. Do picia podane zostanie wino w plebejskich kielichach (*Sat.* 11, 145). Takie menu ogłasza się jako typowe dla przodków, po czym następuje dygresja odnosząca się do wyidealizowanych czasów początków republiki zestawianych ze współczesnym rozpasaniem (*Sat.* 11, 78–129). Wspomina się tu Kurcjusza, który we własnym ogródku sadił jarzyny (dziś brzydzi się tym zajęciem nawet kopiący doły niewolnik przykuty do towarzyszy, bo woli marzyć o świńskiej macicy – *uolua*, którą jadł kiedyś w ciepłej gospodzie). Podawano wtedy suszoną wieprzowinę, na urodziny kogoś bliskiego słoninę i czasem inne mięso, jeśli składano ofiarę¹⁵. Zastawa podczas tych biesiad była skromna, żołnierze łamali srebrne greckie naczynia zdobyte na wojennych wyprawach i czynili z nich ozdobę zbroi. Stoły zrobione były z drewna pochodzącego z powalonych wiatrem przydomowych drzew (obecnie apetyt pobudza tylko stół na nogach z kości słoniowej przywiezionej z Afryki lub Indii). W następnej części utworu (*Sat.* 11, 129–182) Gospodarz zarzeka się, że nie ma w jego domu śladu zbytku, wyspecjalizowanych krojczych uczonych swego fachu przez Greków, tnących ze znanstwem wielką maciorę, zającą, dziką, antylopę, scytyjskie ptaki, ogromnego flaminga i getulską gazelę. Miejscowy chłopak, który kroi u „Juwenalisa”, nie wie, jak ukraść trochę kawioru (*caprea*) ani nie widział

¹⁴ N.A. Hudson (*Food in Roman Satire*. In: *Satire and Society in Ancient Rome*. Ed. S.H. Braund. Exeter 1989, s. 77) twierdzi, że „Juwenalis” nie zaprasza do swojej farmy w Tibur, ale do miejskiego domu, skąd słychać odgłosy Circus Maximus. Nie sądzę, żeby taka interpretacja była jedyną możliwą: *fragor aurem percutit* (*Sat.* 11, 197–198) niekoniecznie odnosi się do tego, co słyszą biesiadnicy, ale do przypuszczalnego rozwoju wydarzeń w Rzymie.

¹⁵ Por. cytowany na s. 109 ustęp z Waleriusza Maksymusa odnoszący się do Ewandra.

perliczki. Czasem podbiera kotlety wieprzowe (*ofellae*). Podający do stołu nie jest Frygijczykiem ani Licyjczykiem, ale synem wolarza, który tęskni za matką.

Zestaw pokarmów opisanych w tekście Juwenalisa odpowiada mniej więcej potrawom na stole Ofellusa w *Satyrze* Horacego (2, 2, 116–125). Powtarza się koziółek, kurczak, rodzynki, wino, Ofellus dodaje jeszcze figi i orzechy. Co ciekawe, ci chęłpiący się swoimi wiejskimi zwyczajami gospodarze uczt w ogóle nie są zainteresowani warzywami, chociaż wspomina się o ogródku Kurcjusza, a teksty rolnicze wymieniają różne rodzaje warzyw¹⁶. Niemniej, jak dowodzi Purcell, powołując się na Kolumellę, Polibiusza i Warrona¹⁷, w okresie wczesnej republiki mięso było bardzo tanie i dostępne, a stosowaną metodą hodowli świń był wypas w lasach. Każde gospodarstwo miało swoje małe przydomowe stado, a mięso uzyskiwano także ze zwierząt zabijanych podczas polowań. W okresie cesarstwa obserwuje się znaczące zmiany związane ze zwiększeniem liczby ludności i z charakterem zaludnienia (ogromny wzrost udziału ludności miejskiej¹⁸). Ceny mięsa rosną, a nie jest ono tak łatwo dostępne jak w okresach poprzednich. Dlatego, jak twierdzi Kolumella, ludność biedniejsza częściej zaczyna się interesować uprawą ogródków¹⁹.

Ciekawe jest i to, że menu uczt wiejskiej jest znacznie bardziej restrykcyjne niż wymierzona w zbytek *Lex Fannia* ze 161 roku p.n.e., która ograniczała wydatki na wędzone mięso i warzywa²⁰. Satyrycy dążą widocznie do stworzenia symbolu *modestia*, który nie był ściśle związany z rzeczywistymi praktykami kulinarnymi, ale zawierał wyraziste, parenetyczne treści moralizatorskie.

W cytowanym tekście jedenastej *Satyry* zamieszczona była także wzmianka na temat *puls*. Potrawę tę przygotowywano z *far*, czyli specjalnego rodzaju pszenicy (polska nazwa tej pszenicy to płaskórka,

¹⁶ Patrz: N.A. Hudson: *Food...*, s. 73.

¹⁷ N. Purcell: *The way we used to eat: diet, community, and history at Rome*. AJP 2003, no. 124, s. 338–341.

¹⁸ Por. także: J. Stambaugh: *The Ancient Roman City*. Baltimore and London 1988, oraz: A. Dalby: *Empire of Pleasures. Luxury and indulgence in the Roman world*. London and New York 2002.

¹⁹ Col. 10, *praef.*, 1, 1–3.

²⁰ Patrz: N.A. Hudson: *Food...*, s. 74.

choć bywa tłumaczona też jako orkisz). Pliniusz Starszy (18, 83–84) uważa ten rodzaj pszenicy za pierwszy pokarm mieszkańców Lacjum, a przygotowywaną z niego potrawę *puls* podobną do owsianki za podstawowe pożywienie Rzymian, które w tej funkcji zastępowało chleb. Od tej właśnie zupy pochodzić ma nazwa *pulmentaria*, czyli przyprawy, dodatki do *puls*. Spożycie *far* miało być cechą odróżniającą Latynów od innych ludów, a zwłaszcza od Greków²¹.

Wino podawane do wiejskiej uczty powinno być lokalne, aczkolwiek, jak wywodzi Wilkins²², już za Katona istniało zapotrzebowanie na wino greckie, o czym świadczą przepisy na namiastki win z Grecji lądowej i wyspy Kos. Zresztą w *Satyrze* 11 Juwenalisa na tradycyjnie zastawionym stole pojawiają się syryjskie gruszki, które bez moralnego obrzydzenia podaje Gospodarz – tradycjonalista. A przecież metaforyczne wpłynięcie do Tybru syryjskiego Orontesu miało przynieść falę degeneracji (*Sat.* 3, 62–65). Co więcej, opis uczty w dobrym starym stylu rozpięty jest jako sieć opozycji pomiędzy tym, co skromne, wiejskie, prawdziwie w duchu *mores maiorum* urządzone, pobawione jakichkolwiek obcych naleciałości, a tym, co zbyt kowne, rozpustne, miejskie oraz obce lub pozostające pod obcym wpływem. Tak oto uczta prawdziwie rzymska jest lekcją typowej rzymskiej ksenofobii.

Satyra 5 podejmuje inny temat: uczty nierówności, której gospodarz nie szanuje praw regulujących *couiuium*. I nie chodzi tu o pokaz ignoracji, jaka cechuje opisanego przez Horacego Nasidienusa, który, na przykład, zaczyna ucztę od podania dzika²³, choć zwierzę to powinno pojawić się jako danie główne. Wirro z satyry Juwenalisa łamie zasadę równości współbiedników, lekceważy normę wspólnotowości, jaka powinna obowiązywać w trakcie tego rodzaju

²¹ [far] *primus antiquis Latii cibus, magno argumento in adoriae donis, sicuti diximus, pulte autem, non pane, vixisse longo tempore Romanos manifestum, quoniam et pulmentaria hodieque dicuntur et Ennius, antiquissimus vates, obsidionis famem exprimens offam eripuisse plorantibus liberis patres commemorat. et hodie sacra prisca atque natalium pulte fitilla conficiuntur, videturque tam puls ignota Graeciae fuisse quam Italiae polenta.*

²² J. Wilkins: *Land and sea: Italy and the Mediterranean in the Roman discourse of dining*. *AJP* 2003, no. 124, s. 363.

²³ *Hor. Sat.*, 2, 8, 6–7.

społecznych okazji. Cyceon²⁴ namawia przyjaciela, aby nie rezygnował z udziału w biesiadach, bo życie szczęśliwe opiera się na obcowaniu z życzliwymi, przyjaznymi ludźmi, a nie tak nie wpływa na poczucie szczęścia jak uczta, ze względu na współzycie, wspólnotę pokarmów oraz dzielenie się poglądami i odczuciami w przyjaznej atmosferze. Pliniusz Młodszy z oburzeniem pisze do przyjaciela²⁵, jak to trafił „na ucztę do człowieka, który miał o sobie opinię wytwornego i oszczędnego, a naprawdę był prostakiem, i to rozrzutnym. Sobie bowiem i grupie wybrańców podawał dania najlepszej jakości, pozostałym tanie i małe. Również wino w małych buteleczkach podzielił na trzy grupy i podpisał, ale nie po to, żeby umożliwić wybór, lecz uniemożliwić odmowę. Inne było dla niego i dla nas, inne dla mniejszych przyjaciół (bo przyjaciół również miał poukładanych wedle rangi), inne dla swoich i naszych wyzwolenców. Zauważył to leżący obok mnie biesiadnik i spytał, czy mi się to podoba. Odparłem, że nie. Zapytał wtedy: »Jaką zatem sam masz regułę?« – »Wszystkim daję to samo: zapraszam przecież na ucztę, a nie na urągowisko, a zatem na równi uczestniczę we wszystkim z tymi, których zrównałem przy stole i na łożu biesiadnym«. – »Wyzwolenców też?« – »Też: bo uważam ich wtedy za do-

²⁴ Fam. 9, 24, 3: *extra iocum moneo te, quod pertinere ad beate vivendum arbitror, ut cum viris bonis, iucundis, amantibus tui vivas: nihil est aptius vitae, nihil ad beate vivendum accommodatius; nec id ad voluptatem refero, sed ad communitatem vitae atque victus emissionemque animorum, quae maxime sermone efficitur familiari, qui est in conviviis dulcissimus, ut sapientius nostri quam Graeci: illi συμποσία aut σύνδειπνα, id est comotationes aut concenationes, nos „convivia,” quod tum maxime simul vivitur.*

²⁵ Ep. 2, 6, 1–5: *Longum est altius repetere nec refert, quemadmodum acciderit, ut homo minime familiaris cenarem apud quendam, ut sibi videbatur, lautum et diligentem, ut mihi, sordidum simul et sumptuosum. Nam sibi et paucis optima quaedam, ceteris vilia et minuta ponebat. Vinum etiam parvolis lagunculis in tria genera discriperat, non ut potestas eligendi, sed ne ius esset recusandi, aliud sibi et nobis, aliud minoribus amicis – nam gradatim amicos habet –, aliud suis nostrisque libertis. Animadvertit qui mihi proximus recumbebat, et an probarem interrogavit. Negavi. ‘Tu ergo’ inquit ‘quam consuetudinem sequeris?’ ‘Eadem omnibus pono; ad cenam enim, non ad notam invito cunctisque rebus exaequo, quos mensa et toro aequavi.’ ‘Etiamne libertos?’ ‘Etiam; convictores enim tunc, non libertos puto.’ Et ille: ‘Magno tibi constat.’ ‘Minime.’ ‘Qui fieri potest?’ ‘Quia scilicet liberti mei non idem quod ego bibunt, sed idem ego quod liberti.’ Et hercule si gulae temperes, non est onerosum quo utaris ipse communicare cum pluribus. Illa ergo reprimenda, illa quasi in ordinem redigenda est, si sumptibus parcas, quibus aliquanto rectius tua continentia quam aliena contumelia consulas.*

mowników, a nie za wyzwoleńców». — Na co tamten: »Musi cię to sporo kosztować«. — »Ależ skąd«. — »Jak to możliwe« — »Bo moi wyzwoleńcy nie piją tego, co ja, ale ja piję to, co oni«. Bo, na Herkulesa! jeśli zapanujesz nad obżarstwem, nie jest ciężko dzielić się z wieloma tym, co sam jesz. To żołądek trzeba poskromić, jego trzeba przywołać do porządku, jeśli chcesz zmniejszyć wydatki, a skuteczniej to zrobisz, gdy sam się powstrzymasz, niż kiedy innych obrazisz».

Podobną postawę przyjmował, w świetle podania Pliniusza²⁶, Katon Starszy, który po triumfalnym powrocie z Hiszpanii powiedział: »Piłem to samo wino, co wioślarze, i to różni mnie od tych, którzy nawet współbiedniakom podają inne wino niż sobie albo później podczas uczty podmienią».

Wirron idzie jednak inną drogą. Przybiera rolę nie *amicus i hospes*, ale *rex*, jak bywa w tekście określany. Jego uczta to nie tylko *contumelia*, ale wręcz *iniuria* (krzywda):

(...) *tantine iniuria cenae,
tam ieiuna fames, cum possit honestius illic
et tremere et sordes farris mordere canini?*

Sat. 5, 9–11

Tak wiele jest warta krzywda uczty, tak czczy głód, skoro można tutaj bardziej godnie drzeć z zimna i gryźć resztki chleba rzuconego psu?

Cały tekst składa się z kontrastowo wobec siebie ułożonych opisów tego, co i w jaki sposób jada „król”, i tego, czym i jak podejmowani są „przyjaciele”. Wszystkie elementy uczty — wino, *gustatio* (chleb, warzywa, jajka, ryby), jak i *cena* właściwa, w której skład wchodzi mięso (dzik, zające, kury), a potem znów orzechy i owoce — podlegają poniżającej dla gości praktyce różnicowania²⁷. Wino Wirrona pamięta brodatych konsulów, tłoczone było za czasów wojen ze sprzymierzeńcami (Sat. 5, 30–31). Goście piją ciecz, którą

²⁶ N.H. 14, 91: *idem Cato cum in Hispaniam navigasset, unde cum triumpho rediit: Non aliud vinum, inquit, bibi quam remiges, in tantum dissimilis istis qui etiam convivis alia quam sibi met ipsis ministrant aut procedente mensa subiciunt.*

²⁷ Por. E. G o w e r s: *The Loaded Table...*, s. 17 oraz 211–219.

brzydzi się wchłonać sucha wełna! (*Sat.* 5, 24–25). Gospodarz zjada biały miękki chleb upieczony z delikatnej pszenicznej mąki (*sili-go*), zgromadzeni – zapleśniałe kawałki mącznych placków (*fari-nae*), które mogą rozruszać trzonowy ząb, ale ugryźć się ich nie da. Barwena pana (*dominus* w tym kontekście brzmi jak określenie używane przez niewolników na określenie właściciela) pochodzi z Koryki albo Taorminy, bo

(...) *quando omne peractum est
et iam defecit nostrum mare, dum gula saeuit,
retibus adsiduis penitus scrutante macello
proxima, nec patimur Tyrrhenum crescere piscem.*

Sat. 5, 93–96

(...) kiedy całe zostało przebrane i już nie starcza naszego morza, kiedy gardziel szaleje, a rzeźnicy do głębi przetrzebili najbliższe tereny, nie pozwalamy, żeby Morze Tyrreńskie wykarmiło rybę.

Takie wysiłki w służbie *luxuria* zostały jednak oszczędzone gościom, którzy mogą się posilić węgorzem, krewnym dłuższej zmi, albo nakrapianym okoniem tybrowym, który też mieszka przy brzegach rzeki, utuczył się w wirach kloaki i często zapuszczał się w głąb ścieku na środku Subury (*Sat.* 5, 103–106).

Ta wyliczanka dotyczy wszystkich etapów posiłku i udaje się w niej Juwenalisowi zasugerować, jak to błyskotliwie zauważyła Gowers²⁸, ironiczne wrażenie uczty, która kończy się głodem, co w zestawieniu z nazwą gatunku nabiera oksymoronicznego odcienia: *ieiuna satura*. Gowers cytuje w tym kontekście Cyserona: *ut quidque erit dicendum ita dicet, nec satura ieiune nec grandia minute*²⁹ („cokolwiek będzie miał powiedzieć, niech nie mówi o tym, co pełne, w sposób pusty, a o tym, co wielkie, drobiazgowo”)³⁰.

²⁸ Ibidem, s. 217–218.

²⁹ *Orat.* 123.

³⁰ Warto wspomnieć o licznych *similiach* dotyczących uczty, występujących u Marcjalisa (M. 1, 20 – Iuv. 5, 114–148; M. 10, 94 i 13, 37 – Iuv. 5, 149–152; M. 14, 202 – Iuv. 5, 154–155). Najbliższy jednak obrazowi ewokowanemu w *Sat.* 5 jest Mart. 3, 60: *cum vocer ad cenam non iam uenalis ut ante, / cur mihi non eadem quae tibi cena datur? / ostrea tu sumis stagnato saturata Lucrino, / sugitur inciso mitu-*

Satyra 4, będąca epicką parodią, ukazuje ostateczne skutki szalejącej gula: pożarciu ulega państwo, a wraz z nim symbolicznie cały podporządkowany rzymskiej władzy świat. Po przedstawieniu karykaturalnych figur dworaków Domicjana rozbrzmiewa inwokacja:

*incipi Calliope. licet et considerare: non est
cantandum, res uera agitur. narrate, puellae
Pierides, prosit mihi uos dixisse puellas.*

Sat. 4, 34–36

Zaczynaj, Kalliope! Można usiąść: nie należy śpiewać, bo mówimy o faktach. Opowiadajcie, panienki pieryjskie, niech mi się opłaci, że nazywam was panienkami.

Wzniosłość na wstępie złamana zostaje przez batetyczną wątpliwość co do wieku czy też dziewiczej „czystości” Muz. Ale kolejny passus znowu trąci epiką:

*cum iam semianimum laceraret Flavius orbem
ultimus et caluo seruiret Roma Neroni,
incidit Hadriatici spatium admirabile rhombi
ante domum Veneris, quam Dorica sustinet Ancon,
impleuit sinus; (...).*

Sat. 4, 37–41

Kiedy już na wpół martwy świat Flawiusz kaleczył ostatni i Rzym poddańczo służył łysemu Neronowi, wpadł w sieci pod domem Wenus, który dźwiga dorycka Ankona, zadziwiający ogrom adriatyckiego turbota i wypełnił wszystkie załomki pułapki; (...).

lus ore mihi: / sunt tibi boleti, fungos ego sumo suillos: / res tibi cum rhombo est, at mihi cum sparulo. / aureus inmodicis turtur te clunibus implet, / ponitur in cauea mortua pica mihi. / cur sine te ceno cum tecum, Pontice, cenem? / sportula quod non est prosit: edamus idem. („Skoro zapraszasz mnie na ucztę już nie jako wynajętego pomocnika jak kiedyś, dlaczego nie dostaję tego, co ty? Bierzesz ostrygi wypasione w Jeziorze Lukryńskim, a ja sobie kaleczę usta, ssąc małża. Ty jesz boletus, a ja świńskie grzybki. Ty masz sprawę z turbotem, a ja z doradą, złocista turkawka napycha cię swoimi ogromnymi pośladykami, ja dostaję na talerz martwą srokę. Dlaczego uczuję bez ciebie, kiedy jem u ciebie, Pontykusie? Niech sportula, której już się nie daje, na coś się przyda: jedzmy to samo!”).

Wers 37 *Satyry* 4 może stanowić nawiązanie do Stacjusza, tym bardziej uzasadnione, jeśli przyjąć, że tekst stanowi parodię *Bellum Germanicum* tego poety³¹. W *Tebaidzie* (8, 342–343) znaleźć można taką frazę: (...) *cum iam Mauortia contra / cornua, iam saeuos fragor excitat enses*, gdzie użyta została podobna składnia. Pseudoheroiczne *iam* występuje także w *Apocolocyntosis* Seneki (2, 1; 2, 4). Po tym wprowadzeniu opisany zostaje wyścig służalców pragnących doradzić, w jaki sposób przyrządzić tak gigantyczne rybne zwłoki. Juwenalis wykorzystuje tu może i twórczo rozwija epigram 13, 81 Marcjalisa³²:

Chociaż obszerna patelnia dźwiga turbota,
turbot jest jednak obszerniejszy od patelni.

Marcjalis zdaje się tu mówić o ograniczeniach formalnych epigramu, który nie jest w stanie zawrzeć i wyrazić treści zbyt podniosłych, zhiperbolizowanych itd.³³ Juwenalis w swoim tekście rozwiązuje ten problem dosłownie: *concilium principis* uznaje za stosowne zbudować patelnię odpowiadającą rozmiarom ryby:

*‘quidnam igitur censes? cociditur?’ ‘absit ab illo
dedecus hoc’ Montanus ait, ‘testa alta paretur
quae tenui muro spatiosum colligat orbem.
debetur magnus patinae subitusque Prometheus.
argillam atque rotam citius properate, sed ex hoc
tempore iam, Caesar, figuli tua castra sequantur.’*

Sat. 4, 130–135

– ‘Co zatem myślisz? Ciąć na kawałki?’ – ‘Niech taka hańba go nie spotka!’ – powiada Montanus – ‘niech znoszą wysokie cegły, które cienkim murem otoczą obszerny krąg. Na gwałt potrzeba do patelni jakiegoś wybitnego Prometeusza. Żwawiej, śpieszcie się z gliną i kołem, ale od tej pory niech ceramicy chodzą za twoim obozem, Cezarze!’

³¹ Patrz: opis *Satyry* 4.

³² *quamuis lata gerat patella rhombum / rhombus est latior tamen patella.*

³³ Por. E. G o w e r s: *The Loaded Table...*, s. 210.

Gowers zwraca uwagę na to, że *orbis* – krąg nie jest odpowiedni do smażenia ryby o kształcie rombu, że będzie ona wystawała z patelni. W interpretacji badaczki ma to sugerować, że potworność Domicjana przekracza nawet jego miarę³⁴. Wydaje się jednak, że możliwe jest inne odczytanie, wedle którego *gula* władcy – potwora jest tak wielka, że nie może jej zaspokoić Italia (tym bardziej, że cytowany wcześniej *passus Sat.* 5, 93–96 sugerował wyczerpanie lokalnych zasobów), świat ma być talerzem władcy. Zwróćmy uwagę na *cum iam semianimum laceraret ultimus Flavius orbem* ustawione w kontekście wypowiedzi Montanusa: zjadanie kawałków to za mało, aby nasycić hiperboliczną *gula* władcy, Domicjan ma wchłonąć całość od razu. Jak *fauces* Antoniusza pochłoneły majątek Pompejusza, tak znacznie potężniejsza gardziel Domicjana pożera świat.

W kontekście nienasyconej *gula* Domicjana interpretować można danie Witelliusza, które opisuje Swetoniusz³⁵. Jest ono również symbolem imperialnej żądzy władzy i podbojów, a jednocześnie dowodem namiętności jedzenia: „Witelliusz pograżony w ekstrawagancji i okrucieństwie zawsze jadał trzy, a czasem cztery razy dziennie: śniadania, obiady, kolacje i wieczorne libacje, a jego organizm radził sobie z tym świetnie dzięki prowokowanym wymiotom. Wybierał zaś ludzi, którzy mieli przyjmować go u siebie, tego samego dnia do każdego posiłku kogoś innego, przy czym koszty takiego przyjęcia nie były niższe niż czterysta tysięcy. Najsłynniejsza była uczta, którą wydał mu brat z okazji jego wkroczenia do Rzymu; na tej uczcie ponoć podano dwa tysiące najwyborniejszych ryb i siedem

³⁴ Ibidem.

³⁵ Vit. 13: *Sed vel praecipue luxuriae saevitiaeque deditus, epulas trifariam semper, interdum quadrifariam dispertiebat, in ientacula et prandia et cenas commissationesque, facile omnibus sufficiens vomitandi consuetudine. Indicebat autem aliud alii eadem die, nec cuiquam minus singuli apparatus quadringenis milibus nummum constituerunt. Famosissima super cetera fuit cena data ei adventicia a fratre, in qua duo milia lectissimorum piscium, septem avium apposita traduntur. Hanc quoque exsuperavit ipse dedicatione patinae, quam ob immensam magnitudinem clipeum Minervae *πολιοῦχον* dictitabat. In hac scarorum iocinera, phasianorum et pavorum cerebella, linguas phoenicopterum, murenarum lactes a Parthia usque fretoque Hispanico per navarchos ac triremes petitarum, commiscuit. Ut autem homo non profundae modo sed intempestivae quoque ac sordidae gulae, ne in sacrificio quidem umquam aut itinere ullo temperavit, quin inter altaria ibidem statim viscus et farra paene rapta e foco manderet, circaque viarum popinas fumantia obsonia, vel pridiana atque semesa.*

tysięcy ptaków. Ale sam przebił ją, dedykując pewne danie bogini Minerwie, obrończyni miasta, a nazwał je »tarczą Minerwy«. W jej skład wchodziły wątroby skarusów, mózgi bażantów i pawi, języki flamingów, ikra minogów wyszukiwanych od Partii aż do Cieśniny Hiszpańskiej przez kapitanów okrętów i trójrzędowce. A jako człowiek cechujący się nie tylko ogromną, ale także niecierpiącą zwłoki i obrzydliwą żarłocznością nie mógł się powstrzymać, asystując przy składaniu ofiary czy będąc w drodze, żeby przy ołtarzu nie porwać niemalże z ognia kawałków mięsa czy ciasta i zjeść natychmiast, a w podróży zjadał z przydrożnych gospód dymiące przystawki, choćby były wczorajsze i nadgryzione”.

Właściwości fizjologiczne, nawyki żywieniowe tak bardzo są nasycone w rzymskich oczach znaczeniem moralnym, że trudno je uznawać tylko za symbole cech charakteru czy przyjętej postawy. Opis aktu jedzenia wystarcza do wyrazistego odmalowania osobowości człowieka, ponieważ sposób spożywania pokarmu **jest** osobowością człowieka w takim samym stopniu jak popędliwość, powściągliwość, ambicja czy skromność.

Figura upadku jako obsesyjny motyw *Satyr* Juwenalisa

*nil erit ulterius quod nostris moribus addat
posteritas, eadem facient cupientque minores,
omne in praecipiti uitium stetit. (...)*

Sat. 1, 147–149

Nic gorszego do naszych obyczajów nie będą mogły dodać następne pokolenia. Wszelki występек osiągnął stan, za którym jest już tylko przepaść.

„Juwenalis” przybiera maskę zgorzkniałego krytyka rzeczywistości stojącej poza możliwością naprawy. Cenzuruje gwałtowny upadek wartości utożsamianych z pojęciem „Rzymu” i „rzymskości”, upadek przejawiający się w zaniku tradycyjnych więzi łączących obywateli, czyli *amicitia*, degenerację *proceres*, czyli nobilów. Postępują one zresztą pod wpływem kapryśnych rządów władców, sięgających po narzędzia tyrańskiej opresji lub niegodnych pozycji darych im od losu. Rzym ginie na skutek inwazji „obcych”, których obyczaje korodują model rzymskiej *virtus*. Zmienia się model ról społecznych obowiązujących rygorystycznie w okresie rozkwitu republiki, a „Juwenalis” te odległe i zmitologizowane czasy uważa za punkt odniesienia w ocenie współczesności. Szczególnie niepokojące są dla Satyryka przemiany dotyczące płci społecznej, czyli dopuszczalnych form ekspresji „kobiecości” i „męskości”. „Juwenalis” uwielbia skrajności, hiperbola jest nieodzownym w jego

128 pisarskim warsztacie narzędziem iluzji: kreowania wrażenia aktualności i ważności sądów, które zawierają *Satyry*; tworzenia w czytelnikach przekonania, że nie są one tylko heksametrycznymi deklamacjami, świeżymi opracowaniami tradycyjnych szkolnych tematów. W niniejszym rozdziale postaram się pokazać metody opisu „rzeczywistości” w tekście Juwenalisa i zwrócić uwagę na jej „literackość”, która nie pozwala widzieć w tej twórczości wiernego faktom opisu świata „upadłego” Rzymu, a raczej wykład typowych argumentów rzymskiego konserwatysty.

Stosunki patron – klient

Jako pierwszy z motywów przedstawię satyryczny obraz degeneracji tradycyjnej instytucji klienteli, ponieważ wspomniana w poprzednim rozdziale uczta u Wirrona stanowi wyrazisty przykład tego zjawiska oraz łączy tematykę uczty i jedzenia z wątkiem *amicitia*.

Motyw „przyjaźni” w specyficznym rzymskim rozumieniu tego słowa pojawia się u Lucyliusza w jego definicji *virtus*:

*uirtus, Albeine, est, pretium persolvere uerum
queis in uersamur, queis uiuimu' rebu', potesse,
uirtus est homini scirei id quo quaeque abeat res.
uirtus, scirei, homini rectum, utile quid sit, honestum,
quae bona, quae mala item, quid inutile, turpe, inhonestum,
uirtus, quaerendae finem re scire modumque,
uirtus, diuitiis pretium persolvere posse,
uirtus, id dare quod re ipsa debetur honori,
hostem esse atque inimicum hominum morumque malorum,
contra defensorem hominum morumque bonorum,
hos magni facere, his bene uelle, his uiuere amicum,
commoda praetera patriai prima putare,
deinde parentum, tertia iam postremaque nostra.¹*

¹ 1, 1a Marx = 1196–1208 Krenkel.

Virtus, Albinusie, polega na umiejętności właściwego oszacowania tego, czym się zajmujemy i czym żyjemy, *virtus* polega na wiedzy o tym, co każda rzecz przynosi człowiekowi, *virtus* to wiedza o tym, co dla człowieka prawe, pożyteczne i znaczne, co dobre, co zaś złe, co nieużyteczne, haniebne, nieuczciwe, *virtus* to znajomość kresu i miary gromadzenia majątku, *virtus* – to umiejętność oceny bogactwa, *virtus* – przyznawać zaszczytom to, co im się w istocie należy, być wrogiem i nieprzyjacielem złych ludzi i obyczajów, a przeciwnie: obrońcą dobrych ludzi i obyczajów, szanować ich, dobrze im życzyć, żyć z nimi w przyjaźni, poza tym za najważniejszą uważać korzyść państwa, potem rodziców, dopiero na trzecim i ostatnim miejscu stawiać własną.

Korpanty zwraca uwagę² na widoczną już w tym fragmencie tendencję do rozszerzania znaczenia pojęcia *virtus*. Z ciasnego terminu oznaczającego zbiór cech związanych z *nobilitas* staje się ono określeniem ogólnej postawy etycznej. Lucyliusz, który nie sprawował żadnego urzędu, nie spełnił wymogu arystokratycznej *virtus*. Cnota interesuje go jako droga do znalezienia stanowiska niezależnego od kariery i majątku, ustalenia kryteriów ocen moralnych i trwanie przy tych, które uznawane są za pozytywne. Jedną z kategorii takiej etycznej *virtus* jest utrzymywanie przyjaźni z ludźmi prawymi³ i walka z ludźmi nieprawymi.

Na czym jednak polegała owa *amicitia*? Jedna z teorii głosi, że termin ten oznaczał system sojuszy partyjnych (*populares, optimates*) użytecznych w trakcie kampanii na rzecz objęcia stanowiska urzędniczego⁴. Jak twierdzi Konstan⁵, takie ujęcie byłoby jednak zbyt płytkie, na co dowodów dostarczają zwłaszcza pisma Cyserona; zgodzić się też trzeba z tezą⁶, że związki osobiste mogły trwać między osoba-

² J. Korpan ty: *Studia nad łacińską terminologią polityczno-socjalną okresu republiki rzymskiej*. Wrocław 1976, s. 26–29.

³ Do postawy Lucyliusza nawiązuje Horacy w *Sat.* 2, 1, 70.

⁴ L.R. Taylor: *Party Politics in the Age of Caesar*. Berkeley 1949, s. 8.

⁵ D. Konstan: *Friendship in the Classical World*. Cambridge 1997, s. 122–124, oraz I d e m: *Patrons and friends*. CP 1995, no. 90, s. 328–342.

⁶ P.A. Brunt: *The Fall of the Roman Republic and Related Essays*. Oxford 1988, s. 367.

mi o sprzecznych poglądach politycznych. A zatem, obok sojuszy zawieranych w określonym celu istniały przyjaźnie oparte na wspólnocie charakterów czy zainteresowań albo innego rodzaju bliskości. Tego typu więzi łączyły na przykład Cyclerona i Attyka, chociaż obrane przez nich style życia były całkowicie odmienne. Niezależnie jednak od tego, czy relacje łączące Rzymian miały charakter pragmatyczny czy też wynikający z bliskości emocjonalnej, w każdym przypadku opierały się na fundamentalnych zasadach *officium*. Osoba udzielająca pomocy czy też wyrządzająca przysługę, *officium* albo *beneficium*, wywoływała w odbiorcy stan *gratia*, czyli wdzięczności, który skutkował zobowiązaniem do wyświadczenia *gratia*, tym razem rozumianej jako „odwdzięczenie się”. Bardzo istotnym rysem rzymskiego podejścia do przyjaźni było dążenie do wzajemności. Potwierdza to Cycleron: „Nic dziwnego, że ten, kto nie ma środków, jeśli jest prawym mężem, nawet jeżeli nie może wykazać wdzięczności, to na pewno może czuć się do niej zobowiązany”⁷. Jednak stan bycia zobowiązanym może wydawać się niektórym ludziom rodzajem zniewolenia: „uważają, że korzystanie z opieki patrona albo bycie określonym mianem klienta jest rodzajem śmierci”. A zatem termin „przyjaźń” jest przenoszony na relację klient – patron, instytucję o bardzo formalnym charakterze. Nakładanie się na siebie dwóch rodzajów stosunków: tych prywatnych i tych sformalizowanych, prowadzi do konfuzji. Seneka mówi o stosowanej przez Gajusza Grakchusa i Liwiusza Druzusa praktyce dzielenia przyjaciół na grupy: najbliższych przyjmowanych prywatnie, dalszych – po kilku, i formalnych – gromadą. Skłania to Senekę, który traktuje *amicitia* w sposób filozoficzny jako bliską relację opartą na szczerości, do stwierdzenia, że ludzie ci „mieli pierwszych przyjaciół, drugich przyjaciół, ale nie mieli prawdziwych przyjaciół”⁸.

⁷ Off. 2, 20, 69: *A quo enim expeditior et celerior remuneratio fore videtur, in eum fere est voluntas nostra propensior. Sed animadvertendum est diligentius, quae natura rerum sit. Nimirum enim inops ille, si bonus est vir, etiam si referre gratiam non potest, habere certe potest. Commodum autem, quicumque dixit, „pecuniam qui habeat, non reddidisse; qui reddiderit, non habere: gratiam autem, et qui retulerit, habere; et qui habeat, retulisse.” At, qui se locupletes, honoratos, beatos putant, ii ne obligari quidem beneficio volunt. Quin etiam beneficium se dedisse arbitrantur, cum ipsi quamvis magnum aliquod acceperint; atque etiam a se postulari aut exspectari aliquid suspicantur: patrociniis vero se usos aut clientes appellari, mortis instar putant. Por. Sen. Ben. 7, 14, 4–6.*

⁸ Ben. 6, 33, 4–34, 1.

Praktycyzm w podejściu do specyficznie po rzymsku rozumianej przyjaźni widoczny jest w poglądach zawartych w tekstach Horacego (*Ep.* 1, 17 i 1, 18). Poeta stara się spisać zbiór zasad, które pozwolą posługiwać się znajomością z ludźmi o wyższej pozycji, ale zachować przy tym względną niezależność:

*Quamuis, Scaeva, satis per te tibi consulis et scis,
quo tandem pacto deceat maioribus uti,
disce (...)*

Ep. 1, 17, 1–3

Chociaż, Scewo, sam masz świetne rozeznanie, naucz się jednak, w jaki sposób należy się posługiwać możnymi przyjaciółmi (...).

Horacy zachęca do przybrania w tego rodzaju znajomościach postawy przychyłnej, wolnej od zgorzknienia, ale i uniżoności. W *Ep.* 1, 18 zaleca dbałość o wewnętrzną równowagę, bo o ile zewnętrzne oznaki położenia: majątek, pozycja, mogą być zależne od przyjaciół – protektorów, o tyle poczucie szczęścia wynika tylko z tego, czy samemu jest się swoim przyjacielem (*te tibi amicum* – *Ep.* 1, 18, 101)⁹.

W okresie cesarstwa ze względu na pogłębiającą się stratyfikację rzymskiego społeczeństwa związki międzyludzkie ulegały pewnym przekształceniom, a termin *amicitia* z jednej strony służył często jako nazwa relacji opartych na ukazywaniu wysokiej pozycji w hierarchii, z drugiej zaś maskował zależność, często dotyczącą zaspokajania bardzo podstawowych potrzeb. Galba w *Dziejach* Tacyty zwraca się do Pizona z adhortacją do zachowania szczerej postawy, która może zostać nadwerężona przez szerczącą się służalczość i pochlebstwo: „dobrą wiarę, wolność wypowiedzi, przyjaźń, szczególnie przymioty ludzkiego ducha, musisz zachowywać z taką samą wytrwałością, chociaż inni będą je nadwerężyć swoją służalczością: nastąpi atak pochlebstwa, komplementów i najgorsza trucizna dla prawdziwych uczuć: własny interes”¹⁰.

⁹ Por. R. Mayor: *Friendship in the Satirists*. In: *Satire and Society in Ancient Rome*. Ed. S.H. Braund. Exeter 1989, s. 5–14; M. Morford: *Juvenal's Fifth Satire*. AJP 1977, no. 98, s. 219–229.

¹⁰ Hist. 1, 15: *fidem, libertatem, amicitiam, praecipua humani animi bona, tu quidem eadem constantia retinebis, sed alii per obsequium imminuent: inrumpet adulatio,*

132 Takie rozumienie problemu jest tłem dla partii *Satyr* Juwenalisa przedstawiających wykrzywiony obraz „przyjaźni” łączącej patronów i klientów. *Satyra* 1, 11–139 zawiera skrótowy obraz dnia uboższego klienta, którego fizyczne przetrwanie zależne jest od łaskawości protektora:

*sed cum summus honor finito computet anno,
sportula quid referat, quantum rationibus addat,
quid facient comites quibus hinc toga, calceus hinc est
et panis fumusque domi? densissima centum
quadrantes lectica petit, sequiturque maritum
languida uel praegnas et circumducitur uxor.
hic petit absenti nota iam callidus arte
ostendens uacuam et clausam pro coniuge sellam.
'Galla mea est' inquit, 'citius dimitte. moraris?
profer, Galla, caput. noli uexare, quiescet.'
ipse dies pulchro distinguitur ordine rerum:
sportula, deinde forum iurisque peritus Apollo
atque triumphales, inter quas ausus habere
nescio quis titulos Aegyptius atque Arabarches,
cuius ad effigiem non tantum meiere fas est.
uestibulis abeunt ueteres lassique clientes
uotaque deponunt, quamquam longissima cenae
spes homini; caulis miseris atque ignis emendus.
optima siluarum interea pelagique uorabit
rex horum uacuisque toris tantum ipse iacebit.
nam de tot pulchris et latis orbibus et tam
antiquis una comedunt patrimonium mensa.
nullus iam parasitus erit. (...)*

Sat. 1, 117–139

Ale skoro najwyżsi urzędnicy pod koniec roku obliczają, ile jest wart koszyk, ile im wniósł dochodu, co zrobią ich towarzysze, którzy właśnie stąd biorą na toge, buty, na ogień

blanditiae [et] pessimum veri adfectus venenum, sua cuique utilitas. etiam [si] ego ac tu simplicissime inter nos hodie loquimur, ceteri libentius cum fortuna nostra quam nobiscum; nam suadere principi quod oporteat multi laboris, adsentatio erga quemcumque principem sine adfectu peragitur.

i dym w domu? Gęstwa lektyk rusza po swoje cztery setki, za mężem idzie chora albo ciężarna żona, która jest ciągnana po całej trasie. Oto jakiś spryciarz prosi o wsparcie dla nieobecnej i zaprawiony w znanej już sztuczce pokazuje pustą i zamkniętą lektykę zamiast żony. *To moja Galla, mówi, przepuść ją szybciej! Dlaczego tak wolno? Gallo, pokaż główkę! Nie męcz jej, niech odpocznie.* Dzień odznacza się pięknym porządkiem spraw: koszyk, potem forum i biegły w prawie Apollo oraz pomniki triumfalne, wśród których ośmielił się mieć listę tytułów jakiś Egipcjanin i w dodatku celnik, a przy jego pomniku godzi się nie tylko naszczać. Z przedpokoi odchodzą starzy i wyczerpani klienci, odkładają na bok swoje marzenia, chociaż nadzieja na kolację najpóźniej gaśnie w człowieku: nieszczęśnicy będą musieli zapłacić za kapustę i trochę ognia. Najlepsze płody lasów i mórz będzie pożerał tymczasem ich *król* rozpierający się w pojedynkę na pustych sofach. Bo spośród tak wielu pięknych, obszernych, starych okrągłych stołów wybierają jeden, na którym przejadają rodowe majątki. Wkrótce nie zostanie żaden przy nich pasażer.

To urywek z programowej satyry zawierający przegląd istotnych dla Juwenalisa tematów: hulaszczę bogactwo (*luxuria*) zestawione z obrazem wyczerpanych, czekających cały dzień na zapomogę biednych klientów; poniżenie rodowitych Rzymian wypieranych przez emigrantów. Poczucie niesprawiedliwości jest tym większe, że dary wręczane są też bogatym. W *Satyrze* 1, 94–106 znajduje się opis zapobiegliwości wysokiego urzędnika i bogatego wyzwolenca:

*quis totidem erexit uillas, quis fercula septem
secreto cenauit auus? nunc sportula primo
limine parua sedet turbae rapienda togatae.
ille tamen faciem prius inspicit et trepidat ne
suppositus uenias ac falso nomine poscas:
agnitus accipies. iubet a praecone uocari
ipsos Troiugenas, nam uexant limen et ipsi
nobiscum. 'da praetori, da deinde tribuno.'
sed libertinus prior est. 'prior' inquit 'ego adsum.*

*cur timeam dubitemur locum defendere, quamuis
natus ad Euphraten, molles quod in aure fenestras
arguerint, licet ipse negem? sed quinque tabernae
quadringenta parant. (...)*

Sat. 1, 94–106

Który z naszych dziadów postawił tyle willi, który po kryjomu zjadał siedem dań? Teraz koszyk siedzi na progu drzwi wejściowych, żeby za chwilę paść łupem tłumy ubranego w togi. Odźwierny jednak najpierw ogląda twarz i dba, żebyś nie przyszedł w zastępstwie albo nie podszył się pod kogoś. Dostaniesz, jak zostaniesz rozpoznany. Rozkazuje, żeby herold wezwał samych tylko potomków trojańskich rodów, bo i oni wycierają progi razem z nami. *Daj pretorowi, daj następnie trybunowi. Ale wyzwoleniec jest pierwszy. Ja, powiada, jestem pierwszy. Dlaczego mam się obawiać i wahać bronić miejsca, chociaż urodziłem się nad Eufratem, co wyjaśnią malutkie okienka w uszach, chociażbym sam zaprzeczał? Ale pięć gospód przynosi czterysta tysięcy.*

Scena ta może wywoływać zdziwienie, bo niezrozumiała wydaje się obecność możnowładców w tłumie biedaków, o której poza *Satyrami* Juwenalisa nie wspominają inne źródła¹¹, ale można ją chyba wyjaśnić przypominającym nieco stosunki feudalne dwustronnym systemem zależności, jaki charakteryzował relacje klient – patron. Tak więc, patroni jednych, na przykład ekwici w stosunku do plebejuszy, sami byli klientami w odniesieniu do senatorów. Można też uznać *salutatio* możnego obywatela w stosunku do innego względami grzeczności, a *sportula* w takiej sytuacji była tylko formalnym gestem i oddawana być mogła później własnym klientom towarzyszącym podczas takich okazji¹². Warto również wspomnieć w kontekście cytowanego w poprzednim rozdziale epigramu 3, 60 (w którym Marcjalis wspominał o „nieobecnym koszyku”), na czym polegał ten rodzaj rozdawnictwa. Otóż początkowo klienci za

¹¹ Por. E. Courtney: *A Commentary on Satires of Juvenal*. London 1980, s. 105.

¹² Por. ibidem; S. Morton Braund (ed.): *Juvenal. Satires Book I*. Cambridge 2003, s. 97–98.

świadczono usługi mogli liczyć od czasu do czasu na zaproszenie na ucztę. Kiedy liczba klientów uległa zwiększeniu, tę formę wdzięczności zastąpiło rozdawanie koszyków z jedzeniem¹³. Następnym krokiem na drodze do upracticznienia tego zwyczaju była zamiana *sportula* na pieniądze (zazwyczaj około 25 *asses*, czyli *centum quadrantes*), przy czym nazwa *sportula* nie uległa zmianie¹⁴. Domician¹⁵ powrócił do rzeczywistych posiłków¹⁶, ale rozdawnictwo pieniędzy potem znów się stało popularne.

Obraz kolejki po *sportulae*, w której arystokraci tłoczą się z nędzaczami, jest oczywiście hiperbolą i jednocześnie okazją do strzyknięcia jadłem ksenofobii. Niemniej nawet wyolbrzymienie niesie w sobie jakąś część prawdy o społeczeństwie Rzymu okresu dynastii Antoninów. Miasto jest tak ogromne, rozwarstwienie majątkowe tak bardzo widoczne, że coraz większe rzesze ludzi szukają środków do życia w takiej formie zależności. Określenie *rex*, jakim w tekście nazwany jest żarłoczny i obojętny na los swych *amici* patron, wprowadza paradoks: instytucja republikańska – w wizji „Juwenalisa” – zwyrodniała do tego stopnia, że stała się nową formą tyranii.

Omawiana w poprzednim rozdziale *Satyra* 5 jest właściwie rozwinięciem tezy postawionej w programowym pierwszym utworze. Wirron nazywany jest tu „królem” i „panem”, co być może wyjaśnia, dlaczego w *Satyrze* 5 (36–37) wspomniani są Helwidiusz Priskus i Trazea Petus, stoicy, przeciwnicy Nerona, którzy ponieśli śmierć za swe polityczne zaangażowanie¹⁷, dalej: Marek i Decymus Brutusowie oraz Gajusz Kassjusz Longinus, najbardziej zaangażowani w zabójstwo Cezara, a w *Satyrze* 5 (109) Seneka i Pizon, wsławni organizacją spisku przeciwko Neronowi. Tego rodzaju polityczna interpretacja nie uwzględnia jednak Kotty, niezależnie od tego, czy chodzi tu o patrona Owidiusza – Marka Aureliusza, czy też jego (prawdopodobnie) syna, Aureliusza, współczesnego Seneki i Pizona. Aureliusz Kotta roztrwoniał majątek, być może właśnie

¹³ Por. Pl. *Ep.* 2, 14, 4.

¹⁴ Suet. Nero 16.

¹⁵ Suet. Dom. 7.

¹⁶ Mart. 8, 50, 10: *Promissa est nobis sportula, recta data est* („Obiecano mi koszyk, wydano ucztę”).

¹⁷ Helwidiusz zginął dopiero z rozkazu Wespazjana, por. J. Ferguson: *A Prosopography to the Poems of Juvenal*. Bruxelles 1987, ad vocem.

136 z racji niezwyklej szczodrośliwości, którą wykazywał jako patron¹⁸. Jeśliby jednak bronić celowości wzmiankowania tych nazwisk, to wszystkie tworzyłyby w ramach *Satyry* „opozycję” wobec Wirrona – „króla”¹⁹. „Juwenalis” w tym tekście zieje niechęcią nie tylko do Wirrona, który odmalowany jest grubą kreską jako karykatura cieni wielkich przodków i w istocie rzeczy zwykły łowca testamentów (*Sat.* 5, 132–139), ale również do Trebiusza, który rezygnuje z wolności, woli się „wyżywić cudzą kromką chleba” (*aliena uiuere quadra* – *Sat.* 5, 2) i w nagrodę za przysługi przyjmuje zaproszenie na ucztę (*mercedem solidam ueterum officiorum. / fructus amicitiae magnae cibus* (...) – *Sat.* 5, 13–14), podczas której traktowany jest jak niewolnik. Dobrowolnie wyzbywający się godności gość zasługuje na całkowitą utratę wolności:

*ille sapit, qui te sic utitur. omnia ferre
si potes, et debes. pulsandum uertice raso
praebebis quandoque caput nec dura timebis
flagra pati, his epulis et tali dignus amico.*

Sat. 5, 170–173

Ale wie, co robi, kto tak cię traktuje. Jeśli możesz znieść wszystko, to i powinienes. Pewnego dnia nadstawisz wygoloną głowę pod kij i nie będziesz się bał ostrych batów, godny takiej uczty i takiego przyjaciela.

Satyra 7 również zawiera wzmianki dotyczące patronatu, ale tym razem łączącego intelektualistów z ich mecenasami. Ustanowione w epoce augustowskiej standardy mecenatu wcielane przez samego Mecenasa, jak i jego szwagra Gajusza Prokulejusza Warrona Murenę (w. 94), patrona Owidiusza Paullusa Fabiusza Maksymusa (w. 95), Marka Aureliusza Kottę Maksymusa (w. 95), który również wspierał autora *Tristiów*, czy Lentulusa (w. 95)²⁰, ulegają w przekonaniu „Juwenalisa” rozkładowi. O pozycji czy wręcz fizycznym prze-

¹⁸ Patrz: *ibidem*, s. 69.

¹⁹ M. M o r f o r d: *Juvenal's Fifth Satire...*, s. 235, również mówi o randze historycznych aluzji, ale wyprowadza nieco inne wnioski.

²⁰ Tutaj dane biograficzne nie są zbyt pewne (J. F e r g u s o n: *A Prosopography...*, s. 135), ale z kontekstu można wnosić, że chodzi o postać współczesną poprzednio wymienioną.

trwaniu twórców decyduje kaprys ulubieńców władcy – mimów i tancerzy, a nie troska arystokratów. Stacjusz zyskuje sławę po sprzedaniu „Agawe” Parysowi, pupilowi Domicjana (w. 82–87), który rozdaje synekuralne pozycje wojskowe otwierające drogę do statusu ekwity (w. 88–92):

137

*ille et militiae multis largitus honorem
semenstri uatum digitos circumligat auro.
quod non dant proceres, dabit histrio. Tu Camerinos
et Boream, tu nobilium magna atria curas?
praefectos Pelopea facit, Philomela tribunos.*

On wielu przyznał stanowiska wojskowe i palce poetów opatula złotą obrączką, znakiem sześciomiesięcznej służby. Czego nie dają notable, da aktor. Zabiegasz o wielkie domy nobilów, Kamerynów i Bareasza? Pelopea mianuje prefektów, Filomela trybunów.

Tekst otwierają następujące wersy:

*Et spes et ratio studiorum in Caesare tantum;
solus enim tristes hac tempestate Camenas
respexit, cum iam celebres notique poetae
balneolum Gabiis, Romae conducere furnos
temptarent, nec foedum alii nec turpe putarent
praecones fieri, cum desertis Aganippes
uallibus esuriens migraret in atria Clio.*

Sat. 7, 1–7

I nadzieja, i bodźce do twórczej pracy zależą wyłącznie od Cezara; on sam bowiem dostrzegł przygnębione w tej dobie Kameny, kiedy sławni i uznani poeci już próbowali wynająć jako mieszkanie pokój w łaźni w Gabiach albo piekarnik w Rzymie, a inni nie widzieli hańby ani wstydu w fachu sprzedawcy aukcyjnego, kiedy Klio porzuciła dolinę Aganippe i poszła do sal aukcyjnych za chlebem.

Tekst, jak to zwykle u Juwenalisa bywa, jest oporny na jednoznaczną interpretację. Po pierwsze, nie wiemy, jaki władca wspo-

mniany zostaje jako opiekun sztuk. Po drugie, czy inwokacja ma charakter pochwalny, czy też ironiczny. Najczęściej przyjmuje się²¹, że *Caesar* to określenie Trajana lub Hadriana. Jeśli to ten drugi, to być może pod słowami o Parysie kryje się aluzja do Antinousa. Jednak zazwyczaj *Satyry* nie odwołują się do czasów, w których powstały. Może zatem wstęp jest pełen goryczy, opisuje czasy pod panowaniem Domicjana i odwraca sens przymilnych frazesów, jakie zwykł do ostatniego Flawiusza kierować Marcjalis:

*Quatenus hi non sunt, esto tu, Caesar, amicus;
nulla ducis uirtus dulcior esse potest.*

5, 19, 15–16

Skoro oni nie są, ty bądź, Cezarze, przyjaciele; żadna cnota przywódcy nie może być słodsza od tej.

Takie odczytanie zasługuje na uwagę, ponieważ pozostała część utworu pokazuje tylko nędzę i lekceważenie, jakie staje się udziałem oratorów i poetów, podczas gdy sukcesy finansowe i kariera, jak w przypadku Stacjusza i Kwintyliana, wiążą się z ingerencją Domicjana. Co więcej, jak wspominałem w rozdziale *Epika, retoryka, tragedia w „Satyrach”*, wersy 186–194, dotyczące łaskawości fortuny, jaka spotkała Kwintyliana, ukazują go w złośliwym świetle jako błazna na cesarskim dworze. Nie wydaje mi się zatem słuszne, aby uznawać, że wymowa otwierającej *Satyry* partii stanowi pochwałę Trajana²². Ironiczna inwokacja do władcy podkreśla raczej degenerację i śmierć mecenatu w formie znanej w epoce poprzedniej.

Satyra 8, nicująca rangę arystokracji, dopełnia czarną wizję wy-czerpania się tradycyjnego porządku rzymskiego społeczeństwa opierającego się na prymacie *nobilitas*. Temat „Czym jest prawdziwe szlachectwo” był eksploatowany przez tradycję retoryczną i historio-graficzną ponad miarę; poglądy oraz opracowanie językowe i obrazy, w które te przekonania Juwenalis ubiera, są zgodne z typowym

²¹ Por. R. M a r a c h e: *Juvenal – peintre de la société de son temps*. ANRW, Teil II: *Principat*. Band 33.1. Berlin–New York 1989, s. 606–607.

²² *Scholias (Scholia in Iuvenalem vetustiora*. Ed. P. W e s s n e r. 2nd ed. Studi-gardiae 1967, ad loc.) kazał widzieć w aluzji do władcy Nerona, ale odrzucam tę sugestię jako nieuzasadnioną.

ujęciem tego zagadnienia. Podkreśla wartość własnej pracy i osiągnięć. Twierdzi: *nobilitas sola atque unica uirtus* (Sat. 8, 20) – „tylko i wyłącznie *virtus* jest szlachectwem”, a nie zdobywa się jej przez pokazywanie portretów przodków (*pictos ostendere uultus maiorum* – Sat. 8, 2–3), lecz przez indywidualny wysiłek. Słowa Satyry 8, choćby wersy 9–12, współbrzmia z tymi na przykład partiami mowy Mariusza z *Bellum Iugurthinum* Sallustiusza (85):

Quaeso, reputate cum animis vestris, num id mutare melius sit, si quem ex illo globo nobilitatis ad hoc aut aliud tale negotium mittatis, hominem ueteris prosapiae ac multarum imaginum et nullius stipendi (...).

Przemyślcie to, proszę, w swym sercu, czy rzeczywiście lepiej byłoby zmienić tę decyzję i wysłać kogoś z kliki nobilów na tę czy inną, podobną misję. Człowieka z długim rodowodem i wieloma portretami przodków, ale bez żadnego doświadczenia (...).

I dalej:

Atque etiam, cum apud vos aut in senatu verba faciunt, pleraque oratione maiores suos extollunt: eorum fortia facta memorando clariores sese putant. Quod contra est. Nam quanto vita illorum praeclarior, tanto horum socordia flagitiosior.

I gdy przemawiają wśród was w senacie w wielu słowach wychwalają swoich przodków, sądząc, że wspominając ich dzielne czyny, siebie samych czynią znamienitszymi. A jest odwrotnie. Bo im bardziej sławne było życie tamtych, tym bardziej godne potępienia ze względu na gnuśność są ich żywoty.

Waleriusz Maksymus w księdze trzeciej swojego dzieła poświęca rozdział czwarty tym, którzy stali się sławni, choć pochodzili z niskiego rodu, a z kolei rozdział piąty – wyrodkom znamienitych rodów. Seneka Starszy w *Contr.* 1, 6 stawia ustami Juliusza Bassusa następujące pytanie:

Quis fuit Marius, sit illum suis inspexerimus maioribus? in multis consulatibus nihil habet clarius quam se auctorem. Pompeium si hereditariae extulissent imagines, nemo Magnum dixisset.

Kim był Mariusz, jeśli spojrzymy na niego, biorąc pod uwagę jego przodków? W swych licznych konsulatach nie może pokazać niczego sławniejszego niż siebie jako tego, kto je osiągnął. A Pompejusza, gdyby go wyniosły na szczyt odziedziczone portrety przodków, nikt by nie nazwał Wielkim.

Pliniusz Młodszy wyraża życzenie: *cupio ne nobiles nostri nihil in domibus suis pulchrum nisi imagines habeant* (Ep. 5, 17, 6) – „pragnę, żeby nasi nobilowie mieli w domu coś więcej godnego podziwu niż portrety przodków”. Seneka głosi: *non facit nobilem atrium plenum fumosis imaginibus* (Ep. 44, 5) – „szlachectwa nie daje atrium pełne zadymionych portretów przodków”. *Laus Pisonis* zawiera sformułowania utrzymane w podobnym duchu:

*nam quid imaginibus, quid avitis fulta triumphis
atria, quid pleni numeroso consule fasti
profuerint cui vita labat? (...)*

Laus Pisonis 8–10

Bo na co się zdadzą portrety przodków, atria wypełnione triumfami dziadków, na co *fasti* wypełnione wieloma konsułami temu, czyje życie się chwieje?

„Juwenalis” w tym tekście nie atakuje jednak zjadliwie *proceres*, jak czyni to choćby w *Satyrze* 4, gdzie rysuje karykaturalny pochodź żalosnych figur dworaków tworzących radę Domicjana. Używa klisz (tutaj dla przykładu wskazałem na portrety przodków i Mariusza w *Satyrze* 8, 245–253) i nawiązuje do znanych formuł, aby wyrazić tęsknotę za tradycyjnymi rzymskimi instytucjami, których upadek opłakuje.

Ideologia upadku Rzymu, jak ośmielam się nazwać zasadniczy motyw pism Juwenalisa, obecna jest w *Satyrach* nie w postaci systematycznego wykładu obejmującego przejawy degeneracji Miasta, ale wyrazistych obrazów, które ukazują różne symptomy tego bardziej ideologicznego niż rzeczywistego zjawiska. Poprzez skrótość i drastyczną precyzję szczegółów obrazy te odwołują się raczej do emocji niż do rozumu i ukazują epitomy procesu deromanizacji. Taką rolę odgrywają wizerunki władców. Ramage w swym drobiazgowym studium²³ stawia tezę, że denigracja poprzedników była niezbędnym elementem tekstów panegirycznych. Nowa jakość: *iustitia*, *libertas*, *moderatio*, *simplicitas* i *veritas*, błyszczący jaśniejszym blaskiem w zestawieniu z *saevitia*, *adulatio*, *servitudo*, które cechowały poprzednie reżimy. Techniki „*laudatio* poprzez *denigratio*” z powodzeniem używa Pliniusz w *Panegiryku*, Marcjalis w tekstach pisanych pod rządami Nerwy i Trajana; Tacyt stosuje ją nawet trzykrotnie: dwa razy w *Agrykoli* (3 oraz 44–45), kiedy mówi o *beatissimum saeculum* Antoninów zestawionym z terrorem Domicjana, i raz w *Dziejach* (1, 1, 4).

Juwenalis nie poświęca uwagi wszystkim władcom sprzed dynastii Antoninów, denigracja nie zawsze ma charakter bezpośredniej krytyki, czasem może być wprowadzana poprzez odnośniki do znanych osób żyjących pod panowaniem określonego cesarza²⁴. Postać Augusta pojawia się w *Satyrach* kilka razy. W *Satyrze* 5: *si potes illa pati quae nec Sarmentus iniquas / Caesaris ad mensas nec uilis Gabba tulisset* (w. 3–4) – „jeśli możesz ścierpieć to, czego by nie zniósł ani Sarmentus, ani tani Gabba przy niesprawiedliwym stole Cezara” – Gabba i Sarmentus to błazny Augusta, a tekst sugeruje, że podczas uczt w cesarskim domu goście podlegali segregacji, a w każdym razie, że taką nierówną pozycję zajmowali *scurrae*. W *Satyrze* 2: *in ta-*

²³ E. S. R a m a g e: *Juvenal and the Establishment. Denigration of Predecessor in the „Satires”*. ANRW, Teil II: *Principat*. Band 33.1..., s. 640–707.

²⁴ Taki charakter, zdaniem Ramage’a (E. S. R a m a g e: *Juvenal...*, s. 672), mają odniesienia do Wespazjana i Tytusa: *Sat.* 5, 36 – Helwidiusz Priskus, obrońca *libertas* skazany na śmierć przez Wespazjana; *Sat.* 7, 80 – Salejusz Bassus, poeta, który nie uzyskał opieki Wespazjana, choć pisał za jego czasów.

bulam Sullae si dicant discipuli tres (w. 28) – „jeśli by tabliczki proskrypcyjne Sulli potępiali trzech uczniowie” – August zrównany jest z Sullą, a w *Satyrze* 8 honory zdobyte przez Cyclerona w wyniku starcia z Katyliną przypominają to, co wywalczył Oktawiusz: *quantum in Leucade, quantum / Thessaliae campis Octavius abstulit udo / caedibus adsiduis gladio* (w. 241–243) – „ile w Leukas, ile na polach Tessalii Oktawiusz zabrał mieczem wilgotnym od ciągłych mordów”. Zestawienie jest korzystniejsze dla Cyclerona, którego „wolny Rzym nazwał ojcem ojczyzny” (*Sat.* 8, 244). Aluzje do Augusta, pomimo ciepłych słów odnoszących się do mecenatu w *Sat.* 7, 94–97, mają charakter negatywny; August przedstawiany jest jako zabójca wolnej republiki.

Tyberiusz wspomniany zostaje w *Satyrze* 10 (w. 61–95): niepokojący duch z Capri steruje wydarzeniami w Rzymie. Na pierwszym planie działa Sejan, którego los zostaje przypieczętowany jednym listem z wyspy wysłanym przez otoczonego stadem Chaldeczyków cesarza:

(...) *sed quo cecidit sub crimine? quisnam
delator quibus indicibus, quo teste probauit?*
*‘nil horum; uerbosa et grandis epistula uenit
a Capreis.’ ‘bene habet, nil plus interrogo.’* (...)

Sat. 10, 69–72

(...) ale jaka zbrodnia przywiodła go do upadku? jaki donosiciel, jakimi dowodami, jakimi świadkami dowiódł jego winy? ‘Nic z tych rzeczy; przyszedł długi list najeżony słowami z Capri.’ ‘Dobrze mu tak, o nic więcej nie pytam.’ (...).

Takimi słowami obrazującymi Rzym – ogarnięty plagą donosicielstwa, gdzie o życiu i śmierci decyduje wola władcy – skwitowane zostaje panowanie Tyberiusza.

Kaligula przywołany jest bezpośrednio w *Satyrze* 6: *tamen hoc tolerabile, si non / et furere incipias ut auunculus ille Neronis, / cui totam tremuli frontem Caesonia pulli / infudit* (w. 614–617) – „Chociaż to jeszcze da się znieść, jeśli nie zaczniesz szaleć jak ten słynny wujek Nerona, któremu Cesonia podała całe czoło drżącego cielaka jako miłosny napój”. Aluzje do wygnania Sekundusa Karrinasa (*Sat.* 7,

204–205) i brak troski o Palemona (*Sat.* 7, 215) dopełniają tę wizję rządów szaleńca.

Klaudiusz również nie podlega personalnej krytyce, ale wizerunek, jaki wyłania się z miejsc mu poświęconych, przedstawia człowieka słabego, podporządkowanego wpływom możnych wyzwolenców i przewrotnych żon (*Sat.* 3, 238²⁵; *Sat.* 5, 147–148; *Sat.* 6, 115–132, 620–621; *Sat.* 10, 329–345 oraz *Sat.* 14, 329–331). Nie dostrzega znanej całemu miastu rozwiązłości Messaliny, łatwowiernie zjada trujący grzyb podany mu przez Agrypinę. Za to zdawkowo, ale dość pozytywnie wypowiada się „Juwenalis” o Galbie (*Sat.* 2, 104; *Sat.* 6, 559; *Sat.* 8, 5, 221–223), który walczy przeciw tyranii Nerona i zasługuje na miano „wielkiego obywatela”.

Literackie portrety Othona, Nerona i Domicjana zawierają pewne podobieństwa w zakresie łamania norm *pudicitia*. Othon przedstawiony jest jako *pathicus*, którego ulubiony rekwizyt stanowi lustro (*Sat.* 2, 99), Neron w roli kobiety bierze za męża wyzwolencę²⁶, Domicjan związany jest z mimem greckiego pochodzenia, a zatem pogardzanym podwójnie ze względu na „niegodny” zawód, jak i pochodzenie. Związki pomiędzy Neronem i Domicjanem są jednak znacznie silniejsze. Domicjan jest w istocie kontynuatorem tyrańskich zapędów Nerona, co podkreślają wersy 37–38 *Satyry* 4, gdzie nazwany zostaje *ultimus Flavius* (podobnie jak Neron był ostatnim z Klaudiuszy) oraz *caluus Nero*. Podobieństwo to zaznacza w *Panegiryku* (53, 4) Pliniusz, który twierdzi, że Domicjan nie pozwalał na krytykę Nerona ze względu na łączące ich cechy. W *Satyrze* 4 rysem takim jest *luxuria*, w której zakresie syn Agrypiny jawi się promotorem, Domicjan zaś utalentowanym uczniem:

(...) *nouerat ille
luxuriam imperii ueterem noctesque Neronis
iam medias aliamque famem, cum pulmo Falerno
arderet. nulli maior fuit usus edendi
tempestate mea: Circeis nata forent an*

²⁵ *eripient somnum Druso uitulisque marinis* („wyrwą ze snu Druzusa i foki w morzu”) – jeśli rzeczywiście Drusus w tym przypadku użyte zostało metonimicznie na oznaczenie Klaudiusza, który chorował prawdopodobnie na narkolepsję. Por. Suet. *Claud.* 8, 33.

²⁶ Więcej na ten temat w części „*Impudicitia*” (s. 145–155).

*Lucrinum ad saxum Rutupinoue edita fundo
ostrea callebat primo deprendere morsu,
et semel aspecti litus dicebat echini.*

Sat. 4, 136–143

Znał on dawny przepych władzy i Neronowe uczty o północy, i drugi głód, który rósł, gdy płuco płonęło od Falernu. Nikt nie miał większej praktyki w jedzeniu za moich czasów niż on: potrafił po pierwszym kęsie stwierdzić, czy ostrygi pochodzą z Circejów, czy spod skały lukryńskiej, czy z głębi rutupińskiej, a raz spojrzawszy, już mówił, jaki brzeg zrodził jeżowca.

W cytacie powyższym zarysowana zostaje raz jeszcze mapa kulinarnego świata sięgającego od Italii po Wielką Brytanię, dzięki czemu gula wzbogacona zostaje o wątek imperialnej władzy.

Satyra 8 obfituje we wzmianki o Neronie. Jego buta i pycha są wręcz przysłowiowe:

*haec satis ad iuuenem quem nobis fama superbum
tradit et inflatum plenumque Nerone propinquo;*

Sat. 8, 71–72

Tyle wystarczy o młodzieńcu, który ponoć był arogancki, nadęty i po brzegi wypchany Neronem, swoim krewnym.

Podobnie jak chciwość i bezwzględność: *possideat quantum rapuit Nero* (Sat. 12, 129) – „niech ma choćby tyle, ile zagrabił Neron”. W Satyrze 8: *praestare Neronem / securum ualet haec aetas* (w. 170–171) – „Ludzie w tym wieku są zdolni zadbać o bezpieczeństwo Nerona” – zawarta jest ironia. Lateranus, o którym mowa w tym passusie, pomimo osiągnięcia dojrzałości i zdatności do służby wojskowej nie pozbył się dziecinnych nawyków. „Juwenalis”, atakując postawę reprezentowaną przez tę postać (istnieją wątpliwości co do jej historycznej identyfikacji²⁷), cierpko ocenia cel kariery wojskowej, którym nie jest obrona państwa, ale czuwanie nad bezpieczeństwem tyrana. Władca utożsamiany jest z państwem, które ciężarem swojej tyranii przygniata. W Satyrze 10 (w. 15) rządy

²⁷ Patrz: J. Ferguson: *A Prosopography...*, s. 134.

ostatniego Klaudiusza nazwane zostały „ponurymi czasami”, ponieważ z rozkazu cesarza (*temporibus diris igitur iussuque Neronis*) dochodziło do egzekucji wybitnych obywateli; tymi słowami „Juwenalis” nawiązuje do konsekwencji spisku Pizona.

Satyra 4, pokazująca sykoфанcki dwór Domicjana, buduje obraz czasów, w których *adulatio* i donosicielstwo kwitnie, świat zamiera w lęku przed krwawym tyranem. Jeśli jednak przyjąć, że *magni delator amici* (Sat. 1, 33) odnosi się do ludzi pokroju Marka Akwiliusza Regulusa²⁸ osławionego przez Tacyta, Pliniusza i Marcjalisa²⁹, który zaczynał swoją karierę za Neronem (w 64 roku uzyskał majątek i urząd za doprowadzenie do skazania na śmierć trzech byłych konsulów), a prosperował znakomicie jeszcze za rządów Domicjana, to widać wyraźnie kontynuację modelu rządów wprowadzonych przez Ahenobarbusa.

Impudicitia

Wątki ściśle związane z polityką dokonują rozrachunku nieprawości, dostarczają koniecznych dla typu satyry, jaki uprawia Juwenalis, konkretnych danych: imion postaci, okoliczności towarzyszących zbrodni. Dzięki temu Satyryk może płonąć oburzeniem lub ironią, chociaż współczesność jawi się poprzez swą prawie zupełną nieobecność³⁰ jako koniec historii, czas zaniku konfliktów znoszący konieczność politycznych debat. „Juwenalis” nie wypowiada opinii laudacyjnych na cześć Antoninów, ale dąży do uzyskania efektu enkomiasycznego poprzez denigrację przeszłych wypadków, z którymi teraźniejszość chwalebnie kontrastuje. Oceniając rządy poprzednich cesarzy, a zwłaszcza ostatniego Klaudiusza i Flawiusza, uważa je za aberrację wobec rzymskiego dziedzictwa. Niemniej powrót do stanu prawości w polityce: *libertas*, *modestia*, *gravitas*, jest możliwy wraz ze zmianą dynastii. *Princeps* zatem, narzucając swój przykład,

²⁸ Opinię o możliwości podstawienia tego imienia pod aluzję w tekście Juwenalisa powtarza z dystansem J. Fergusson (*A Prosopography...*, s. 197), ale nie można jej wzmocnić argumentami.

²⁹ Tac. *Hist.* 4, 42; Plin. *Ep.* 1, 5; 2, 20; 6, 2; Mart. 1, 12; 1, 82; 1, 111; 2, 74; 2, 93 i inne.

³⁰ Jak wspominałem na s. 137–138, początek Satyry 7 jest niejednoznaczny.

może doprowadzić do wzrostu zepsucia albo do odrodzenia cnót w systemie funkcjonowania państwa.

Inaczej ocenia „Juwenalis” odejście od *mores maiorum* w kwestiach obyczajowych. Praktyki współczesności w tym zakresie traktuje jako naruszenie idealnego systemu przekonań przodków, który jednak trwa, ale nie w Mieście – siedzibie zdeprawowanej *nobilitas*, przybyszów z obcych ziem, zepsutych kobiet, którym pozwala się na zajmowanie nienależnej im pozycji, lecz na wsi – wykreowanej na bezpośrednią dziedziczkę czasów przodków i ich obyczajów, właściwie miejsce, gdzie przeszłość trwa obok teraźniejszości. „Juwenalis” nie zauważa rozwoju, wszelkie zmiany nazywa degrengoladą, z moralnego dystansu dokonuje oceny przemian, które stanowią drogę w przepaść: *omne in praecipiti uitium stetit* (*Sat.* 1, 149). Ideologiczny konserwatyzm Satyryka widoczny jest zatem nie tyle w aluzjach do rzeczywistości politycznej i wzmiankach o niej, ile w kreślonym przez niego obrazie współczesnych rzymskich obyczajów.

Satyry 2, 6, 8 i 9 dotyczą w całości albo zawierają odniesienia do zachowań rażąco niezgodnych z modelem *decus*, którego jednym z przejawów była *pudicitia*, częściej chyba odnoszona do kobiet: Juwenalis mówi o bogini Pudicitia mieszkającej na ziemi, gdy Jowisz był jeszcze młody, kiedy to kobiety posłuszne mężowi zajmowały się domem i dziećmi (*Sat.* 6, 1–20). Plaut (*Epid.* 405) powiada, że nigdy nikt nie może ponad miarę zadbać o wstydlivość swojej córki (*numquam nimis potest quisquam pudicitiam seruare suae filiae*), a Propercjusz z kolei (2, 6, 25) pyta, po co budować świątynie Wstydlivości dla dziewcząt (*templa pudicitiae quid opus statuisse puellis* (...)?). Zdarza się jednak, że również mężczyzna traci swoją *pudicitia*, na przykład Neron w opisie Swetoniusza (29)³¹: „Swoją własny wstyd do tego stopnia sprostytuował, że pohańbiwszy niemal wszystkie części ciała, wynalazł na koniec coś w rodzaju nowej

³¹ *Suam quidem pudicitiam usque adeo prostituit, ut contaminatis paene omnibus membris novissime quasi genus lusus excogitaret, quo ferae pelle contextus emitteretur e cavea virorumque ac feminarum ad stipitem deligatorum inguina invaderet et, cum affatim desaevisset, conficeretur a Doryphoro liberto; cui etiam, sicut ipsi Sporus, ita ipse denupsit, voces quoque et heulatus vim patientium virginum imitatus. Ex nonnullis comperi persuasissimum habuisse eum neminem hominem pudicum aut ulla corporis parte purum esse, verum plerosque dissimulare vitium et callide optegere; ideoque professis apud se obscaenitatem cetera quoque concessisse delicta.*

zabawy. Polegała ona na tym, że przebrany w zwierzęcą skórę wyskakiwał z kryjówek i rzucał się na podbrzusza kobiet i mężczyzn przywiązanych do słupa, a kiedy już się wyszalał, wyzwoleniec Doryforos doprowadzał go do szczytowania. Zresztą wziął go sobie za męża (podobnie jak Sporus wyszedł wcześniej za niego samego), a w trakcie ceremonii naśladował głosy i jęki deflorowanych dzieci. Wedle wielu moich źródeł, był przekonany, że żaden człowiek nie jest wstydlivy i nie zachowuje w czystości żadnej części ciała, ale że bardzo wielu ukrywa występki i sprytnie udaje niewinność. Dlatego jeśli ktoś przyznał mu się do nieprzyzwoitych czynów, wybaczał również pozostałe przewinienia”.

W cytacie ze Swetoniusza pewne terminy wymagają doprecyzowania. Po pierwsze, na czym polegała *pudicitia* oraz czy jej normy były identyczne dla obu płci? Po drugie, co to znaczy „zachowywać w czystości jakąś część ciała” oraz „pohańbić niemal wszystkie części ciała”? Otóż rzymski koncept ról płciowych przewidywał pewien zakres zachowań seksualnych dozwolonych dla mężczyzn oraz – osobny – dla kobiet. Co więcej, dalsze ograniczenia lub powinności z tym związane wynikały ze statusu społecznego, a zatem system różnicował ludzi wolnych i niewolników, w obrębie grupy wolnych zaś dzielił członków społeczności na biedniejszych i bogatych oraz na posiadających godność (*dignitas*) i pozbawionych dobrego imienia (*infamia*)³². Pewne znaczenie może również w tym podziale odgrywać wiek, o czym dalej. Cenzurze obyczajowej i ewentualnie sankcji prawnej podlegały zatem zachowania niezgodne z rolą społeczno-płciową. Najwyżej w seksualno-społecznej hierarchii stał wolny mężczyzna, czyli *vir*. Warto dodać, że słowo to nie oznacza tylko przedstawiciela płci męskiej czy wyłącznie przez zawężenie nie określa człowieka w ogóle, ale dojrzałego mężczyznę, obywatela

³² Literatura dotycząca przejawów rzymskiej seksualności jest bardzo bogata, toteż tutaj ograniczę się do wskazania prac, które uważam za podstawowe: Roman Sexualities. Eds. J.P. Hallet, M.B. Skinner. Princeton 1997; E. Cantarella: *Secondo natura*. Roma 1988 (2. wyd. ang. z nowym wstępem: *Bisexuality in the Ancient World*. New Haven–London 2002); J. Boswell: *Christianity, Social Tolerance, and Homosexuality. Gay People in Western Europe from the Beginning of the Christian Era to the Fourteenth Century*. Chicago–London 1980; C.A. Williams: *Roman Homosexuality. Ideologies of Masculinity in Classical Antiquity*. New York–Oxford 1999.

obdarzonego pełnią praw. Rzymianie stosowali konkretne terminy na oznaczenie poszczególnych grup wiekowych: młodsi mężczyźni to *adulscntes* lub wręcz *pueri*, starsi to *senes*. Wyraz *homo* ma znaczenie bardzo ogólne, a w wielu tekstach stosowany jest na określenie niewolników lub ludzi niegodnych szacunku, wobec których *vir* nie znajduje zastosowania³³. Kategoria męskości w dziedzinie aktywności seksualnej definiowana bywa w tekstach raczej negatywnie, poprzez wykazy zachowań czy cech, które nie przystoją mężczyźnie. Po pierwsze: wolny obywatel nie może podczas stosunków przyjmować pozycji receptywnej, określanej czasami jako pasywna. Rzymianin powinien być stroną aktywną, czyli penetrującą, i może zostać mu przypisana precyzyjna nazwa w zależności od tego, jaki organ staje się przedmiotem penetracji; jeśli jest to wagina – *fututor* (a czynność to *futuere*), jeśli odbyt – *pedicator* albo *pedico* (*pedicare*), gdy usta – *irrumator* (*irrumare*). Nazwy te nie są pejoratywne, choć były używane w tekstach o rubasznym charakterze, na przykład u Marcjalisa (2, 47) czy u Katullusa (16). Co więcej, starożytni nie tylko nie znali terminu „orientacja seksualna”, ale także, jak wynika z lektury zachowanych tekstów literackich i prawnych, nie konstruowali płciowości jako zespołu stałych cech i predylekcji. Co za tym idzie, oceny o charakterze ostracyzującym dotyczyły konkretnych aktywności, a nie płci partnera/partnerki miłosnego aktu. W pełni męscy zatem byli na przykład *pedicatores* spełniający się w stosunku z przedstawicielem swojej płci, o ile był on niewolnikiem, ewentualnie wyzwolencem lub prostytutem (zazwyczaj też powinien być młodszy). Stosunek analny z kobietą może wręcz być nazwany *illud puerile*, jak czyni to Marcjalis (6, 97, 3).

Ludziom zajmującym niższe pozycje w społecznej hierarchii, czyli kobietom i niewolnikom obu płci, konwencja nakazuje przyjmowanie w seksie pozycji receptywnej, czyli *muliebria pati*³⁴. I znowu łacina dysponuje precyzyjną nomenklaturą na oznaczenie każdej z receptywnych ról: w przypadku waginy czynność bierna to *futui*, odbytu – *pedicari*, a jej obiekt to *cinaedus* albo *pathicus* (kobieta to *pathica*), w przypadku ust – *irrumari/fellari*, wykonujący tę

³³ Por. J. Walters: *Invading the Roman Body: Manliness and Impenetrability in Roman Thought*. In: *Roman Sexualities...*, s. 29–32.

³⁴ Por. Sall. *Cat.* 13, 3; Tac. *Ann.* 11, 36.

czynność zaś to *fellator* lub *fellatrix*. Jeśli obiektem seksu oralnego jest kobieta, a jej partner to mężczyzna, wówczas określa się go mianem *pathicus*, a bardziej szczegółowo – *cunnilinctor*. *Cunnilinctor* traci w wyniku seksualnego aktu status męczyzny.

Aktywności z grupy pierwszej potwierdzały męskość *vir*. Tacyt (Ann. 11, 2, 1–2) opowiada anegdotę o Waleriuszu Azjatyku, który oskarżony o zniewieściałość przez Publiusza Suiliusza Rufusa, odpowiedział: „Zapytaj swoich synów, Suiliuszu! Oni ci potwierdzą, że jestem mężczyzną”³⁵. Jakakolwiek czynność z grupy *muliebria pati* pozbawiała jednak statusu męczyzny, czyniła *mollis* lub *effeminatus* – a więc słowa te stanowiły poważną obelgę. Marcjalis (10, 40) snuje aluzję, że Lupus, którego nakrył w sypialni z Pollą, nie jest *cinaeda*, ale *cunnilinctor*, nie jest zatem męski. Męskość jako konstrukt społeczny to jednak nie tylko ulubiona technika seksualna, ale także wizerunek, a zwłaszcza ubiór, fryzura i owłosienie ciała oraz mowa gestów. Literatura rzymska obfituje we wskazówki, jak rozpoznać *molles*. Seneka ujmuje to tak: „(...) bezwstydnie przyjmującego kobietą rolę poznasz po jego chodzie, ruchach rąk, czasem po jednej odpowiedzi, czasem po tym, jak przykładą palec do głowy, czasem, jak wodzi oczami. Śmiech zdradza złego człowieka, szalonego twarz i wygląd. Wszystko to wychodzi na jaw poprzez oznaki”³⁶. Cyceon w inwektywie przeciwko Klodiuszowi i Kurionowi (22) głosi: „Ty zaś jesteś pogodny, wytworny, tylko ty słyniesz z dowcipu. Powinieneś nosić kobiece ubranie i ruszać się jak *psaltria*, ty, który potrafisz przybrać kobiecy wyraz twarzy, mówić wysokim głosem i lekko unosić ciało”³⁷. Bardzo istotną cechą *cinaedus* jest drapanie się w głowę jednym palcem, do czego być może aluduje Seneka w cytowanym liście, a na pewno wspomina o tym Plutarch³⁸ opisujący manifestację Klodiusza i jego zwolenników wymierzoną w Pompejusza. Wśród pytań w rodzaju: „który mężczyzna

³⁵ (...) *mollitiam corporis obiectante. ad quod victo silentio prorupit reus et 'interroga' inquit, 'Suilli, filios tuos: virum esse me fatebuntur.'*

³⁶ Sen. Ep. 52, 12: *impudicum et incessus ostendit et manus mota et unum interdatum responsum et relatus ad caput digitus et flexus oculorum; improbum risus, insanum vultus habitusque demonstrat. Illa enim in apertum per notas exeunt.*

³⁷ *tu uero festiuus, tu elegans, tu solus urbanus, quem decet muliebris ornatus, quem incessus psaltriae, qui effeminare uultum, attenuare uocem, laeuare corpus potes.*

³⁸ Pomp. 48, 7.

szuka mężczyzny”, padło także: „Kto się skrobie w głowę jednym palcem?” (τὶς ἐνὶ δακτύλῳ κνάται τὴν κεφαλὴν;). Tłum, oczywiście, odkrzykiwał: Pompejusz! Swetoniusz przytacza z kolei dwuznaczną kwestię aktora: „*Videsne, ut cinaedus orbem digito temperat?*”³⁹ („Czy widzisz, jak cineda palcem bije w bębenek?”), co mogło być odczytane jako kpina ze zniewieściałego Augusta jednym palcem wprowadzającego ład w świecie.

Wszystkie te wyobrażenia znajdujemy w *Satyrach* 2, 6 i 9 Juwenalisa. Pocieszający Newolusa rozmówca powiada:

*ne trepida, numquam pathicus tibi derit amicus
stantibus et saluis his collibus; undique ad illos
conuenient et carpentis et nauibus omnes
qui digito scalpunt uno caput. (...)*

Sat. 9, 130–133

Nie martw się, nigdy ci nie zabraknie „otwartego” przyjaciela, dopóki te wzgórza stoją w całości; zewsząd tu będą przybywać i wozami, i statkami ci, którzy jednym palcem drapią głowę.

Klodiusz w *Satyrze* 6 zaś zostaje nazwany tym samym słowem, co w inwektywie Cyclerona: *psaltria*, dziewczyna – muzykantka: *quae psaltria penem maiorem quam sunt duo Caesaris Anticatones illuc (...) intulerit* (*Sat.* 6, 337) – „jakaż to muzykantka wepchnęła tam penisa większego niż dwa *Antykatony* Cezara”. Wywołujące zgrozę *Satyryka* zabiegi kosmetyczne cinedów w *Satyrze* 2 również zaczerpnięte zostały z repertuaru pism retorycznych i historycznych. We wspomnianym paragrafie z *Boskiego Augusta* podaje się plotkę, że za młodu August zwykł sobie depilować włosy na nogach, przykładając do nich rozżarzone orzechy. Scypion Emilianus atakuje Publiusza Sulpicjusza Galusa⁴⁰, że codziennie zlewa się perfumami, goli brwi, depiluje brodę i włosy na udach, jest nie tylko miłośnikiem wina, ale i mężczyzną (*non modo uinosus, sed uirous quoque sit*) – kto zatem może wątpić, że także robił to, co zazwyczaj czynią *cinaedi*.

³⁹ *Aug.* 68.

⁴⁰ *Gel.* 6, 12, 5.

Dotychczasowe uwagi nie uwzględniają prawnych regulacji dotyczących życia seksualnego Rzymian. W *Satyrze* 2 (w. 29, 37, 44) przywołuje się dwie ustawy, które tego dotyczyły: *lex Iulia de adulteriis coercendis* oraz *lex Scantinia*. Pierwsza, ogłoszona przez Augusta w 18 roku p.n.e., dotyczyła stosunków z kobietą zamężną (*adulterium*), które zawsze, niezależnie od statusu partnera, były traktowane jak przestępstwa kryminalne, a kobieta podlegała karze. Przewidziane kary za *adulterium* to nawet śmierć, gdy wyrok należał do ojca mającego *patria potestas* nad winną. Mąż posiadający *manus* mógł zabić cudzołożnika, ale żonę powinien był pozostawić przy życiu, aczkolwiek był zobowiązany ją ukarać⁴¹. Prawo to obejmowało także inne formy niedozwolonego seksu (*stuprum*). Dotyczyło współżycia z obywatelkami niezamężnymi, które pozostawały pod władzą ojca lub innego agnata. Z kolei niezbyt dobrze znana *lex Scantinia de Venere nefanda* ze 149 roku p.n.e. miałaby dotyczyć stosunków z młodocianymi obywatelami płci męskiej, które najprawdopodobniej karane były grzywną.

W tekście Juwenalisa renowacja tych praw dokonana przez Domicjana, o czym wspomina Swetoniusz⁴², wpisana jest w ironiczno-denigracyjny kontekst ataku na cesarza, którego związek z siostrą kontrastuje ze zgłoszonym przez niego moralnym purytanizmem w polityce:

*qualis erat nuper tragico pollutus adulter
concubitu, qui tunc leges reuocabat amaras
omnibus atque ipsis Veneri Martique timendas,
cum tot abortiuis fecundam Iulia uuluam
solueret et patruo similes effunderet offas.*

Sat. 2, 29–33

Niedawno widzieliśmy cudzołożnika splamionego tragediowymi objęciami, który potem przywołał srogie prawa, przerażające dla samego Marsa i Wenery, a przecież płodna pochwa Julii pod wpływem tylu środków poronnych otwarła się, by wydać kawałki podobne do stryja.

⁴¹ Por. W. Wołodkiewicz, M. Zabłocka: *Prawo rzymskie. Instytucje*. Warszawa 2005, s. 99.

⁴² Dom. 8, 3.

Odwołanie do wspomnianych ustaw w tej *Satyrze* nie ma znaczenia merytorycznego, zwłaszcza *lex Scantinia* użyta zostaje przez Laronię, atakowaną przez hipokrytycznych moralistów, jako zgrabna riposta. Obraz „zepsucia” w *Satyrze* miałby dotyczyć czasów po śmierci Domicjana, jak wynika z przytoczonego cytatu, ale chyba było ono martwe za Antoninów, skoro nie znajduje się już nigdzie wzmianka o jego skutkach⁴³. Było też zbędne, skoro *lex Iulia* obejmowała wszelkie rodzaje *stuprum*, a zatem pewnie także z wolno urodzonym *adulescens*.

Gradacja obrazów zepsucia w *Satyrze* 2 otwarta obrazem *cinaedi* skrywających swą naturę prowadzi przez krytykę jawnych *pathici*, przez śluby mężczyzn, do ekstremów, którymi są występy nobilew na scenie. Juwenalis nie jest jedynym autorem wspominającym ceremonie ślubne. Cycleron twierdzi, że Marek Antoniusz został poślubiony przez Kuriusza: „ale wkrótce napatoczył się Kurio, który cię odwiódł od fachu dziwki i usadowił w pewnym i stabilnym małżeństwie tak, jakby dał ci *stola*”⁴⁴. Marcjalis (1, 24 i 12, 42) również drwi z małżeństw między mężczyznami, a w cytowanym wcześniej *passusie* z żywota Nerona Swetoniusz przekazuje wiadomości o podobnych związkach w życiu tego władcy. „Juwenalis” wyraża obawę, że pewnego dnia małżeństwa między mężczyznami będą rejestrowane prawnie:

(...) ‘*officium cras
primo sole mihi peragendum in ualle Quirini.
quae causa officii? ‘quid quaeris? nubit amicus
nec multos adhibet.’ liceat modo uiuere, fient,
fient ista palam, cupient et in acta referri.
interea tormentum ingens nubentibus haeret
quod nequeant parere et partu retinere maritos.
sed melius, quod nil animis in corpora iuris
natura indulget: steriles moriuntur, et illis
turgida non prodest condita pyxide Lyde,
nec prodest agili palmas praebere lupercu.*

Sat. 2, 132–142

⁴³ Por. J.D. Cloud: *Satirists and the Law*. In: *Satire and Society...*, s. 54–55, oraz E. Cantarella: *Bisexuality...*, s. 106–114.

⁴⁴ Phil. 2, 44.

(...) 'Mam jutro coś do załatwienia o świcie w dolinie Kwiryna'. A mianowicie? „Czemu się dopytujesz? Przyjaciel wychodzi za mąż i nie ma zbyt wielu świadków.” Jeśli tylko pożyjemy, takie rzeczy będą, będą się działy jawnie, będą chcieli pewnie wpisów do akt. Tymczasem wielka tortura na wychodzących za mąż czeka, bo nie będą mogli rodzić ani utrzymać męża przy pomocy dziecka. Ale to lepiej, że natura nie łagodzi swych praw wobec ich emocji: umrą bezpłodni i nie pomoże im opuchła Lyde ze swą sekretną skrzyneczką ani nadstawianie dłoni biegnącemu Luperkowi.

Biorąc pod uwagę teksty, z których jednym jest utwór Juwenalisa, dostrzegamy jednoznacznie inwektywny cel, jakim służą. Grakchus czy Antoniusz przyjmują w trakcie wypełniania małżeńskich powinności rolę kobiety, co jest wyraźnie podkreślone i ostro potępione. Warto odpowiedzieć na pytanie, skąd bierze się tak duża niechęć do występowania w roli kobiety. Otóż, dyskurs płci w literaturze oraz ideologii Rzymu jest jednocześnie dyskursem władzy. Wspomniana wcześniej „poprawność seksualna” dotycząca *vir Romanus*, nakazująca przyjmowanie roli penetrującego zdobywcy, wyraża ogólniejsze przekonanie o hierarchii społecznej, która musi być potwierdzana w działaniu. „Zniewieściałość”, akceptacja roli receptywnej lub pozycji *fellator/cunnilinctor* ogałaca Rzymianina z męskości, a zatem czyni podobnym do istot niższych: kobiet i niewolników. Regulacje prawne surowiej traktują seksualne „przewinienia” kobiet niż mężczyzn, ze względu na prawnie ugruntowaną niższą pozycję kobiety. W okresie republiki bardzo silna była instytucja *tutela mulierum*, czyli opieki nad kobietami, której podlegały także Rzymianki *sui iuris*, a zatem niepozostające pod władzą ojca czy męża. Instytucja ta miała uchronić kobiety przed złymi skutkami ich własnych działań, co uzasadnianie było ich bezradnością, lekkomyślnością, słabością wynikającą z płci, nieznajomością prawa⁴⁵. Skutki wychowania oraz mizoginia patriarchalnego społeczeństwa stają się tu

⁴⁵ Cic. Mur. 12, 27: *infirmis consilii*; G. 1, 144: *levitas animi*; G. 1, 190: *quia levitate animi plerumque decipiuntur et aequum erat eas tutorum auctoritate regi*; U. 11, 1: *sexus infirmitas, forensium rerum ignorantia*.

przyczynami dyskryminacji prawnej⁴⁶, niemniej uprzedzenia nabierają charakteru instytucjonalnego oraz ideologicznego. Bycie kobietą jest degradujące, **stanie się kobieta**, utrata statusu mężczyzny degraduje jeszcze bardziej.

Czy mężczyzna może jednak stracić męskość i stać się kobietą? Pewną hipotezę stawia w tym względzie Corbeill⁴⁷. Powołując się na Empedoklesa, Galena oraz Warrona⁴⁸, przypomina starożytną koncepcję powstawania płci. W trakcie poczęcia dochodzi do pomieszczenia ciepłego nasienia męskiego i zimnego kobiecego. Wysokość temperatury uzyskanej w macicy decyduje o płci przyszłego dziecka; im temperatura jest wyższa, tym większe prawdopodobieństwo, że urodzi się mężczyzna. Ciało kobiety z natury bowiem jest chłodniejsze i wilgotniejsze. Warron dowodził, że rośliny męskie mają bardziej zwarte ciała, żeńskie – luźniejsze. Zaburzenie wilgotności lub temperatury prowadziłoby do zniewieścienia, a co za tym idzie, zaburzenia porządku politycznego.

Nie jestem przekonany, czy w pełni można popierać tę fizjologiczną interpretację mizoginii i uprzedzeń seksualnych. Na pewno jednak ujawnianie cech kobiecych czy też świadome przyjmowanie roli przynależnej wedle ideologicznego kodu kobiecie oznaczało rzucenie wyzwania porządkowi. Przypisywanie takich zachowań przeciwnikowi politycznemu służyło jego kompromitacji. Juwenalis w satyrycznej konstrukcji *impudicitia* powtarza ideologiczne schematy żywe w oficjalnym dyskursie jego czasów, ale coraz bardziej podważane przez zmieniające się społeczne praktyki.

Juwenalis konstruuje obraz Rzymu w konwencji tragicznej, kreśli pejzaż katastrofy, upadku instytucji i obyczajów. Stawia typową dla rzymskich moralistów tezę, że doskonałość została osiągnięta w przeszłości, a wszelkie zmiany w zakresie ustalonych przez tradycję norm stanowią zagrożenie dla porządku państwa. W zaniku dawnych form tradycyjnej *amicitia*, więzi między patronem i klientem widzi rysę grożącą ruiną całemu gmachowi rzymskich norm,

⁴⁶ Por. K. Kolańczyk: *Prawo rzymskie*. Warszawa 2001, s. 259.

⁴⁷ A. Corbeill: *Dining deviants in Roman political invective*. In: *Roman Sexualities...*, s. 107–109.

⁴⁸ Arist. *Gen. An.* 764a1–6; Gal. *De usu partium* 14, 6–7, *De semine* 2, 5; Var. *R.* 1, 41, 4.

tym bardziej że podkopane zostały fundamenty *virtus* poprzez zwiększenie swobód osobistych i poszerzenie sfery wolności *vir*. Ten społecznie ugruntowany model męskości opierał się na wrogości i lęku wobec kobiet, a realizowany był poprzez zachowania opozycyjne wobec tego, co kobiece. Szczególnie wyrazistym i ulubionym tematem satyryka, dowodzącym niepokojących zmian, jest seksualność i jej realizacji sprzeczne z normą „mężczyzny – penetratora”. Przyjęcie postawy receptywnej jest podobne do występowania na scenie lub arenie – pozbawia męskości rozumianej jako dominujący status społeczny. Władcy identyfikowani z państwem, przytłaczający państwo swoim szaleństwem, *gula*, żądzą władzy przyspieszają jedynie nieuchronny upadek.

Podsumowanie

„Juwenalis” jest typowym satyrykiem, czyli schizofrenikiem, trafnie zdiagnozowanym przez Kernana¹: nienawidzi występku i uwielbia pławić się w opowieściach o szczególnie „nieczystych” detalach niecnoty. Jako krytyk zepsucia stawia się poza jego brudną falą, ale jest tak agresywny i bezwzględny w piętnowaniu wad, że można mu zarzucić szalone okrucieństwo. Niemniej na tle rzymskiej satyry przyjęcie tego rodzaju maski, jeśli nie wiązało się z zaangażowaniem w bieżącą działalność polityczną, naruszało podstawy gatunku stworzone przez Lucyliusza. Aby zakryć ten hiatus, Juwenalis zmusza swego Satyryka do podwyższenia emocjonalnego tonu wypowiedzi². Nie różni go natomiast od innych satyryków fascynacja fizjologią. Gunderson w swoim poststrukturalistycznym artykule poświęconym libidalnej retoryce satyry³ głosi konieczność satyrycznego odniesienia się do ciała, bo tylko ono mówi prawdę, skoro *hic nullus verbis pudor* (Sat. 2, 110), a satyra ma być świadectwem prawdy. Dlatego tak fundamentalne dla gatunku znaczenie mają opisy ciał, zwłaszcza tych atakowanych: zdeformowanych, słabych, bezpłodnych, oraz czynności, w jakich

¹ A. Kernan: *The Cankered Muse. Satire of the English Renaissance*. New Haven 1959, s. 1–7, 14–30.

² Patrz: J. Henderson: *Pump Up the Volume: Juvenal Satire I. 1–21*. PCPhS 1995, no. 41, s. 101–137.

³ E. Gunderson: *The libidinal rhetoric of satire*. In: *The Cambridge Companion to Roman Satire*. Ed. K. Freudenburg. Cambridge 2005, s. 224–240.

ciała uczestniczą. Richlin⁴ uważa twórczość Juwenalisa za epitomę priapicznego humoru cechującego rzymską literaturę. Satyryk w tekście przybiera typową dla rzymskiej ideologii męskości postawę „niespenetrowanego penetratora” przystępującego do agresywnego ataku.

Fizjologiczna postawa nie dotyczy jednak tylko motywów seksualnych. Widoczna jest w odniesieniu do wątku jedzenia, który służy przedstawieniu stanu więzi społecznych. Uczty (*Satyry* 1 i 5) i rodzaje posiłków spożywanych przez biesiadników dobitnie ukazują kastowość systemu politycznego i zanik starych związków patron – klient. Poeci (*Sat.* 7) dzielą się na tych, którzy są syci, i na tych, którzy głodują. Przejaw zepsucia człowieka stanowią publiczne wymioty (dwa przykłady kobiet w *Satyrze* 6). To, co dobre, związane jest z wiejskim jedzeniem, to, co złe i wyuzdane, kojarzy się z potrawami miejskimi (*Sat.* 11). Jako symbol tyranii ukazano cesarza zjadającego potwornie wielką rybę i jednocześnie pożerającego świat.

Te dosadne obrazy wpisane są w utworach Juwenalisa w mniej lub bardziej widoczne ramy deklamacji, co czyni go poetą – oratorem, on sam z kolei, ogłaszając się satyrykiem, często sięga po sztafaż epiki lub tragedii, jak gdyby tekst *Satyr* również podlegał fizjologicznym procesom. „Juwenalis” głosi zresztą (*Sat.* 1, 2 i inne), że „już nie może ścierpieć”, „że już nie chce być tylko słuchaczem”, „kto to może znieść”. Tekst wypływa z jego przepastnej, prawie „Pindarowej gardzieli” jakby pod wpływem emetyku. Tym emetykiem jest gniew – *ira*, bo *indignatio facit uersus*.

⁴ A. Richlin: *The Garden of Priapus. Sexuality & Aggression in Roman Humour*. Oxford 1992, s. 195–209.

Aneks

Zamieszczone tu cytaty są moim osobistym wyborem. Obok sentencji uznanych przez tradycję znajdują się tu celne frazy, które w moim przekonaniu zasługują na wyróżnienie.

Semper ego auditor tantum? (Sat. 1, 1)

Czy zawsze mam być tylko słuchaczem?

Exspectes eadem a summo minimoque poeta (Sat. 1, 14)

Tego samego możesz się spodziewać po bardzo wielkim i bardzo małym poecie.

Si natura negat, facit indigantio uersum (Sat. 1, 79)

Jeśli natura nie chce, wówczas pogarda pisze wiersze.

Nil erit ulterius quod nostris moribus addat posteritas (Sat. 1, 147–148)

Do naszych obyczajów potomność nie doda już nic gorszego.

Quis tulerit Gracchos de seditione querentes? (Sat. 2, 24)

Kto mógłby ścierpieć Grakchów żałących się na rozruchy?

Quis nunc diligitur nisi conscius? (Sat. 3, 49)

Kogo się dziś kocha oprócz wtajemniczonego w nieczne sprawy?

Aliena uiuere quadra (Sat. 5, 2)

Żyć z cudzej kromki chleba.

Quid enim uenus ebria curat? (Sat. 6, 300)

O co się troszczy pijana Wenera?

Nos tamen hoc agimus tenuique in puluere sulcos

ducimus et litus sterili uersamus aratro (Sat. 7, 48–49)

My to jednak robimy i kreślimy bruzdy w cienkim piasku,
i brzeg orzemy jałowym pługiem.

Ciceroni nemo ducentos nunc dederit nummos (Sat. 7, 139–140)
Nikt by teraz nie dał Cynceronowi dwóch setek.

Stemmata quid faciunt? (Sat. 8, 1)
Co daje genealogia?

*Quis enim generosum dixerit hunc qui
indignus genere et praeclaro nomine tantum insignis?* (Sat. 8, 30–32)
Kto może nazwać szlachetnym tego, kto
jest niegodny rodu i tylko sławnym nazwiskiem się wyróżnia?

Nocitura toga, nocitura petuntur militia (Sat. 10, 8–9)
W cenie jest szkodliwa toga i kariera wojskowa.

Panem et circenses (Sat. 10, 81)
Chleba i igrzysk.

Orandum est ut sit mens sana in corpore sano (Sat. 10, 356)
Należy się modlić, żeby w zdrowym ciele był zdrowy duch.

*Nullum numen habes, si sit prudentia: nos te,
nos facimus, Fortuna, deam* (Sat. 10, 365–366)
Nie masz żadnej boskiej mocy, jeśli tylko nie braknie rozsądku, to my, my
ciebie, Losie, czynimy bogiem.

Noscenda est mensura sui (Sat. 11, 35)
Trzeba znać miarę siebie.

Voluptates commendat rarior usus (Sat. 11, 208)
Przyjemności lepiej zaznawać z rzadka.

Flagrantior aequo non debet dolor esse uiri nisi uolnere maior (Sat. 13, 11–12)
Ból człowieka nie powinien być ostrzejszy niż trzeba ani większy od rany.

Ut locuples moriaris, egentis uiuere fato? (Sat. 14, 137)
Żeby umrzeć jak bogacz, żyjesz jak nędznik?

Quis metus aut pudor est umquam properantis auari? (Sat. 14, 178)
Czy obawa albo wstyd powstrzymują chciwego w drodze?

Bibliografia

Konsultowane wydania

- Clausen W.V. (ed.): *A. Persi Flacci et D. Iunii Iuuenalis Saturae*. Oxford 1959, 1992.
- Courtney E. (ed.): *Juvenal, The Satires, a text with brief critical notes*. Rome 1994.
- Friedländer L. (ed.): *D. Junii Iuuenalis saturarum libri V mit erklärenden Anmerkungen*. Vol. 1. Leipzig 1895.
- Housman A.E. (ed.): *D. Iunii Iuuenalis Saturae 'editorum in usum'*. Cambridge 1905, 1931.
- Knoche U. (ed.): *Iunius Iuuenalis Saturae*. München 1950.
- Maclean A.J. (ed.): *Decii Junii Iuuenalis et A. Persii Flacci satirae, with a Commentary*. London 1857.
- Martyn J.R.C. (ed.): *D. Iunii Iuuenalis saturae*. Amsterdam 1987.
- Morton Braund S. (ed.): *Juvenal. Satires Book I*. Cambridge 2003.
- Willis J.A. (ed.): *Iuuenalis Saturae*. Studgardiae et Lipsiae 1997.

Opracowania

- Anderson W.S.: *Essays on Roman Satire*. Princeton 1982.
- Balsdon J.P.V.D.: *Romans and Aliens*. Capel Hill 1979.
- Bartol K.: [Wstęp do:] *Pseudo-Hippokrates: O śmiechu Demokryta*. Gdańsk 2007.
- Bellandi F.: *Etica diatribica e protesta sociale nelle satire di Giovenale*. Bologna 1980.

- Bellandi L.: *Protesta sociale e poetica nelle satire di Giovenale*. Torino 1972.
- Bond R.P.: „*Urbs satirica*”: *The city in Roman satire with special reference to Horace and Juvenal*. „*Scholia*” 2001, no. 10, s. 77–91.
- Boswell J.: *Christianity, Social Tolerance, and Homosexuality. Gay People in Western Europe from the Beginning of the Christian Era to the Fourteenth Century*. Chicago–London 1980 (wersja polska: *Chrześcijaństwo, tolerancja społeczna i homoseksualność. Geje i lesbijki w Europie Zachodniej od początku ery chrześcijańskiej do końca XIV wieku*. Tłum. J. Krzyszyński. Kraków 2006).
- Bowersock G.W.: *Greek Sophists in the Roman Empire*. Oxford 1967.
- Bramble J.C.: *Persius and the Programmatic Satire*. Cambridge 1974.
- Braund S.H. and Cloud J.D.: *Juvenal: a diptych*. L.C.M. 1981, no. 6, s. 195–208.
- Braund S.H.: *Juvenal – misogynist or misogynist?*. JRS 1992, no. 82, s. 71–86.
- Braund S.H.: *Beyond Anger. A Study of Juvenal's Third Book of Satires*. Cambridge 1988.
- Braund S.H.: *City and Country in Roman Satire*. In: *Satire and Society in Ancient Rome*. Ed. S.H. Braund. Exeter 1989.
- Brunt P.A.: *The Fall of the Roman Republic and Related Essays*. Oxford 1988.
- C. *Lucilii Carminum Reliquiae*. Ed. F. Marx. Vol. 1–2. Leipzig 1904, 1905.
- Cantarella E.: *Secondo natura*. Roma 1988 (2. wyd. ang. z nowym wstępem: *Bisexuality in the Ancient World*. New Haven–London 2002).
- Carcopino J.: *La Vie quotidienne à Rome à l'apogée de l'Empire*. Paris 1939 (wersja polska: *Życie codzienne w Rzymie w okresie rozkwitu cesarstwa*. Tłum. M. Pąkcińska. Warszawa 1960).
- Cloud J.D.: *Satirists and the Law*. In: *Satire and Society in Ancient Rome*. Ed. S.H. Braund. Exeter 1989.
- Coffey M.: *Roman Satire*. Bristol 1995.
- Coleman K.M.: *Statius Silvae IV*. Oxford 1988.
- Connors C.: *Epic allusion in Roman satire*. In: *The Cambridge Companion to Roman Satire*. Ed. K. Freudenburg. Cambridge 2005.
- Corbeill A.: *Dining deviants in Roman political invective*. In: *Roman Sexualities*. Eds. J.P. Hallet, M.B. Skinner. Princeton 1997, s. 99–128.
- Courtney E.: *A Commentary on Satires of Juvenal*. London 1980.
- Courtney E.: *The Progress of Emendation in the Text of Juvenal since the Renaissance*. ANRW II 33.1 (1989), s. 824–847.

- Cucchiarelli A.: *Speaking from silence: the stoic paradoxes of Persius*. In: *The Cambridge Companion to Roman Satire*. Ed. K. Freudenburg. Cambridge 2005.
- Dalby A.: *Empire of Pleasures. Luxury and indulgence in the Roman world*. London and New York 2002.
- De Decker J.: *Juvenalis declamans: étude sur la rhétorique déclamatoire dans les Satires de Juvenal*. Ghent 1913.
- Dworacki S.: *Eupolis i fragmenty jego komedii*. Poznań 1991.
- Edwards C.: *Unspeakable Professions: Public Performance and Prostitution in Ancient Rome*. In: *Roman Sexualities*. Eds. J.P. Hallet, M.B. Skinner. Princeton 1997, s. 66–95.
- Erwin M., E.: *Venturing where vine and olive don't grow: diet and cultural diversity*. „*Syllecta Classica*” 2003, no. 14, s. 83–99.
- Ferguson J.: *A Prosopography to the Poems of Juvenal*. Bruxelles 1987.
- Ferguson K.: *Juvenal: The Satires*. New York 1979.
- Fraenkel E.: *Plautinisches im Plautus*. Berlin 1922.
- Fredericks S.C.: *Irony of Overstatement in the Satires of Juvenal*. ICS 1979, no. 4, s. 178–191.
- Freudenburg K.: *Satires of Rome. Threatening Poses from Lucilius to Juvenal*. Cambridge 2001.
- Freudenburg K.: *The Walking Muse: Horace on the Theory of Satire*. Princeton 1993.
- Freulund Jensen B.: *Martyred and beleaguered virtue: Juvenal's portrait of Umbricius*. C. et M. (1986), no. 37, s. 185–197.
- Friedländer's *Essays on Juvenal*. Trans. J.R.C. Martyn. Amsterdam 1969.
- Gauger F.: *Zeitschilderung und Topik bei Juvenal*. Greifswald 1936.
- Gérard J.: *Juvénal et la réalité contemporaine*. Paris 1976.
- Giovenale. *Satire*. Ed. G. Viansino. Milano 2004.
- Gowers E.: *The Loaded Table. Representations of Food in Roman Literature*. Oxford 1993.
- Gowers E.: *The restless companion: Horace Satires 1 and 2*. In: *The Cambridge Companion to Roman Satire*. Ed. K. Freudenburg. Cambridge 2005.
- Grammatici Latini*. Ed. H. Keil. Vol. 1. Leipzig 1855.
- Gunderson E.: *The libidinal rhetoric of satire*. In: *The Cambridge Companion to Roman Satire*. Ed. K. Freudenburg. Cambridge 2005.
- Hardie A.: *Juvenal, Domitian, and the Accession of Hadrian („Satire” 4)*. BICS 1997–1998, no. 42, s. 117–144.
- Hembold W.C.: *Juvenal's Twelfth Satire*. CP 1956, no. 51, s. 14–23.
- Highet G.: *Juvenal, the Satirist*. Oxford 1955.

- Hudson N.A.: *Food in Roman Satire*. In: *Satire and Society in Ancient Rome*. Ed. S.H. Braund. Exeter 1989.
- Jones F.: *Juvenal and the Satiric Genre*. Liverpool 2007.
- Kaster R.A.: *Controlling Reason: Declamation in Rhetorical Education at Rome*. In: *Education in Greek and Roman Antiquity*. Ed. Y.L. Too. Leiden 2001, s. 317–337.
- Keane C.C.: *Theatre, Spectacle, and the Satirist in Juvenal*. „Phoenix” 2003, no. 57, s. 257–275.
- Kennedy G.: *The Art of Rhetoric in the Roman World*. Princeton 1972.
- Kenney E.J.: *The First Satire of Juvenal*. PCPS 1962, no. 188, s. 29–40.
- Kernan A.: *The Cankered Muse. Satire of the English Renaissance*. New Haven 1959.
- Knoche U.: *Handschriftliche Grundlagen des Juvenaltextes*. Philol. suppl. 33.1 (1940).
- Knoche U.: *La satira romana*. Trad. A. Alcozer, G. Torti. Brescia 1979 (oryg.: *Die römische Satire*. Göttingen 1957).
- Kocur M.: *We władzy teatru*. Wrocław 2005.
- Kolańczyk K.: *Prawo rzymskie*. Warszawa 2001.
- Konstan D.: *Friendship in the Classical World*. Cambridge 1997.
- Konstan D.: *Patrons and friends*. CP 1995, no. 90 s. 328–342.
- Korpanty J.: *Studia nad łacińską terminologią polityczno-socjalną okresu republiki rzymskiej*. Wrocław 1976.
- Labate M.: *La satira di Orazio: morfologia di un genere irrequieto*. In: Idem: *Orazio, Satire*. Milano 1981, s. 5–45.
- Löfstedt B.: *Vier Juvenal-Kommentare aus dem 12. Jh*. Amsterdam 1995.
- Lucilius: *Satiren*. Ed. W.A. Krenkel. Vol. 1–2. Berlin 1970.
- Marache R.: *Juvenal – peintre de la société de son temps*. ANRW, Teil II: *Principat*. Band 33.1. Berlin–New York 1989, s. 592–639.
- Marmorale E.: *Giovenale*. Bari 1950.
- Martyn J.R.C.: *Juvenal: A Farrago*. Amsterdam 1996.
- Mayor R.: *Friendship in the Satirists*. In: *Satire and Society in Ancient Rome*. Ed. S.H. Braund. Exeter 1989.
- McKay A.G.: *Tragedy, Love, and Change. Roman poetic themes and variations*. Montreal 1994.
- Morford M.: *Juvenal’s Fifth Satire*. AJP 1977, no. 98, s. 219–229.
- Norden E.: *La letteratura romana*. Bari 1958 (oryg.: *Die römische Literatur: Anhang: Die lateinische Literatur im Übergang vom Altertum zum Mittelalter*. Stuttgart–Leipzig 1998).
- Noy D.: *Foreigners at Rome. Citizens and Strangers*. London 2000.
- O’Neil E.N.: *The Structure of Juvenal’s Fourteenth Satire*. CP 1960, no. 55, s. 251–253.

- Plaza M.: *The Function of Humour in Roman Verse Satire. Laughing and Lying*. Oxford 2006.
- Purcell N.: *The way we used to eat: diet, community, and history at Rome*. AJP 2003, no. 124, s. 329–557.
- Quinn K.: *Catullus. The Poems*. London 1989.
- Ramage E.S.: *Juvenal and the Establishment. Denigration of Predecessor in the „Satires”*. ANRW, Teil II: *Principat*. Band 33.1. Berlin–New York 1989, s. 640–707.
- Rashke W.J.: „Arma pro amico” – Lucilian satire at the crisis of the Roman Republic. „Hermes” 1987, no. 115, s. 299–318.
- Ribbeck O.: *Der echte und der unechte Juvenal*. Berlin 1865.
- Richlin A.: *The Garden of Priapus. Sexuality & Aggression in Roman Humour*. Oxford 1992.
- Roman Sexualities*. Eds. J.P. Hallet, M.B. Skinner. Princeton 1997.
- Romano A.C.: *Irony in Juvenal*. Hildesheim–New York 1979.
- Rooy C.A. van: *Studies in Classical Satire and Related Literary Theory*. Leiden 1966.
- Rudd N.: *Themes in Roman Satire*. Bristol 1997.
- Satire and Society in Ancient Rome*. Ed. S.H. Braund. Exeter 1989.
- Scholia in Iuvenalem vetustiora*. Ed. P. Wessner. 2nd ed. Studgardiae 1967.
- Schuetze R.: *Juvenalis ethicus*. Gryphiae 1905.
- Scott I.G.: *The Grand Style in the Satires of Juvenal*. Northampton, Massachusetts 1927.
- Seneca the Elder: *Declamations*. Ed. and transl. M. Winterbottom. Cambridge, Massachusetts–London 1974.
- Serafini A.: *Studio sulla satira di Giovenale*. Firenze 1957.
- Slater W.J.: *Dining in a Classical Context*. Ann Arbor 1990.
- Smallwood E.M.: *The Jews under Roman Rule. From Pompey to Diocletian. A Study in Political Relations*. Leiden 1976.
- Stambaugh J.: *The Ancient Roman City*. Baltimore and London 1988.
- Storey I.C.: *Eupolis, poet of old comedy*. Oxford 2003.
- Styka J.: *Studia nad literaturą rzymską epoki republikańskiej; Studia nad estetyką satyry republikańskiej; Estetyka neoteryków*. Kraków 1994.
- Szarmach M.: *Dion z Prusy. Monografia historyczno-literacka*. Toruń 1979.
- Szarmach M.: *Dруга Sofistyка. W: Literatura Grecji Starożytniej. [T.] 2: Proza historyczna – krasomówstwo, filozofia i nauka, literatura chrześcijańska*. Red. H. Podbielski. Lublin 2005, s. 323–346.
- Śnieżewski A.: *Sallustiusz i historia Rzymu*. Kraków 2003.
- Taylor L.R.: *Party Politics in the Age of Caesar*. Berkeley 1949.

- Tennant P.: *Beyond the Rhetoric (Part 1): Juvenal and the Roman Élite in „Satires” 1–3*. „Syllecta Classica” 2001, no. 12, s. 169–179.
- The Cambridge Companion to Roman Satire*. Ed. K. Freudenburg. Cambridge 2005.
- Urech H.J.: *Hoher und niederer Stil in den Satiren Juvenals: Untersuchungen zur Stilhöhe von Vörtern und Wendungen und inhaltliche Interpretation von Passagen mit auffälligen Stilwechseln*. Bern–Berlin–Bruxelles–Frankfurt a. M.–New York–Wien 1999.
- Walters J.: *Invading the Roman Body: Manliness and Impenetrability in Roman Thought*. In: *Roman Sexualities*. Eds. J.P. Hallet, M.B. Skinner. Princeton 1997.
- Wehrle W.T.: *The Satiric Voice. Program, Form and Meaning in Persius and Juvenal*. Hildesheim–Zürich–New York 1992.
- White P.: *Positions for Poets in Early Imperial Rome*. In: *Literary and Artistic Patronage in Ancient Rome*. Ed. B.K. Gold. Austin 1982, s. 50–66.
- Wilkins J.: *Land and sea: Italy and the Mediterranean in the Roman discourse of dining*. *AJP* 2003, no. 124.
- Williams C.A.: *Roman Homosexuality. Ideologies of Masculinity in Classical Antiquity*. New York–Oxford 1999.
- Witke C.: *Latin satire: the structure and persuasion*. Leiden 1970.
- Wołodkiewicz W., Zabłocka M.: *Prawo rzymskie. Instytucje*. Warszawa 2005.

Indeks autorów i dzieł antycznych

- Ammian Marcellinus 10
Apulejusz 18
Arnobiusz 18
Arystofanes 17
 Nu. 51
Augustyn, św. 10
Auzoniusz 10

Boecjusz 10

Cezar 81
Cyceron 62, 76, 77, 78, 129–130, 142
 Catil. 1 32
 Clod. 150
 Fam. 120
 Inv. rhet. 84
 Orat. 122
 Pis. 81
 Phil. 81, 116, 152
 Sest. 114
Cyprian 18

Demostenes 62
Dig. 92
Diodor Sycylijski 68
Diomedes 12, 111

Dion z Prusy 79
Drakontius 10

Eliusz Theon 55
Ennius 12, 71
Eupolis 17

Faworynus z Arelate 79
Filodemos 64
Fronton 18

Galen 154
Gellius 18

Herodes Attykus 79
Hieronim, św. 10
Homer 14, 30, 31, 50
 Il. 101
 Od. 61, 68
Horacy 11, 12, 14, 15, 22, 26, 30, 36, 97, 111
 Carm. 1, 31 63
 Carm. 3, 6 108
 Ep. 16
 Ep. 1, 5 64
 Ep. 1, 17 131
 Ep. 1, 18 131

- Ep.* 2, 2 106
Epod. 4 58
Sat. 73
Sat. 1, 1 15, 48, 68
Sat. 1, 2 51
Sat. 1, 1–3 14
Sat. 1, 4 12, 14, 91
Sat. 1, 5 15
Sat. 1, 6 14
Sat. 1, 7–9 14
Sat. 1, 10 11, 14
Sat. 2, 1 14, 37, 41, 42
Sat. 2, 2 49, 64, 111, 115,
 118, 119
Sat. 2, 4 111
Sat. 2, 6 106–107
Sat. 2, 8 53, 119
Sat. ks. 2 15
- Joannes Lydus 24
 Joannes Malalas 26
- Katon Starszy 54, 108, 114, 119,
 121
 Katullus 37
 15 51
 16 148
 Klaudian 10
 Kolumella 118
 Kordus
Theseis 72
 Kratinus 17
 Ksenofont
Mem. 63
 Kwintylian 90–91
Inst. 55–56, 80, 81, 89–91,
 108, 116
- Laktancjusz 10
Laus Pis. 140
 Liwiusz 11
- Lucyliusz 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17,
 22, 53, 64, 97, 106, 111, 128–129
 Lukan 56
 Lukian
Peregr. 51
- Makrobiusz
Saturnalia 114
- Marcjalis 10, 27, 141, 145
 1, 24 152
 2, 47 148
 2, 91 56
 3, 60 134
 5, 19 138
 5, 23 72
 5, 78 64
 7, 24 23–24
 7, 91 23–24
 10, 33–34 49
 10, 40 149
 10, 48 64
 11, 52 64
 14, 97 49
 12, 18 23–24
 12, 42 152
 13, 81 130
- Mariusz Maksymus 18
 Minucjusz Feliks 18
- Owidiusz 26, 135, 136
Am. 1, 1–3 37
- Pakuwiusz 13
 Paulinus z Noli 10
 Persjusz 12, 14, 19, 42, 111
 1 12, 16, 37, 41, 91, 107
 2 63
 3 111, 115–116
 Petroniusz 24, 53, 71, 87, 111
 Platon
Alc. II 63

- Symp. 16
 Plaut
 Epid. 146
 Pliniusz Młodszy 10, 42, 58, 76,
 108, 120, 141, 145
 Pan. 141, 143
 Pliniusz Starszy
 Nat. 113, 119–120, 121
 Plutarch 63
 De Cupiditate Divitiarum 68
 Pomp. 149–150
 Polemon z Laodykei 79
 Polibiusz 118
 Propercjusz 146
 Prudencjusz 10
 Pryscjan 10
 Pseudo-Kwintylianus
 Decl. 12 69
 Pseudo-Plutarch
 De Liberis Educandis 67–68

Rhet. Her. 84
 Rubrenus Lappa 56–57
 Rutyliusz Namacjanus 10, 24

 Sallustiusz 58
 Cat. 108
 Seneka Młodszy 71, 135
 Ben. 130
 De matrimonio 56
 Ep. 44 58, 140
 Ep. 52 149
 Ep. 57 109
 Ep. 107 66
 Ep. 118 63
 Ir. 33–35
 Prov. 116
 Tranquil. 38, 63
 Seneka Retor 55, 58, 60, 77–78,
 85–86, 108, 116, 139
 Serranus 57
 Sofokles 97
 Stacjusz
 Agave 57, 137
 Bellum Germanicum 50, 124
 Theb. 124
 Swetoniusz 125, 146, 150, 151
 Sydoniusz Apollinaris 10, 26

 Tacyt 36, 145
 Agr. 42, 75, 141
 Dial. 76, 87
 Hist. 21, 131, 141
 Tertulian 18
 Turnus 24

 Waleriusz Maksymus 55, 58, 63,
 69, 70, 86, 109, 139
 Warron 12, 118, 154
 Wellejusz Paterkulus 30–31
 Wergiliusz 18, 56
 Aen. 73–74, 101, 109–110
 Wotienus Montanus 87

Tomasz Sapota

JUWENALIS

S u m m a r y

The book examines, both from historical as well as literary stance, the oeuvre of the Latin poet – Decimus Junius Juvenalis (60–130 c.e.), who authored a collection of 16 satires commonly divided into 5 books. In the preliminary chapters the study focuses on the issues of the development of the literary genre at hand, gives a comparative picture of Lucilius', Horace's and Persius' writings, brings to mind the tradition of the *Satires*' text and deals with reconstruction of author's biography. Later in the book the literary *text's persona* is analysed and a synopsis of motifs and stories provided. In particular, special attention is called to such themes as eating habits, sexual behaviours, scenes of daily life in Rome smacking of xenophobia.

Further in the study, the text treats of the issues constituting *differentia specifica* of Juvenalis' work. His poetry is found to be highly rhetorical, declamatory – a platform for the angry speaker to voice his emotional monologue by dint of rhetorical *inventio*. References to epic poetry and tragedy are made: the concept of the speaker of the first book of *Satires*, allusions to *Aeneid* and homeric poems, high style of poetic delivery, and ultimately, the notion of the speaker as *spectator* and ample implementation of *evidentia*.

Last three chapters provide an interpretation of *Satires* as a moralizing treatise which delineates Juvenalis' vision of the declining Rome. Arguments and examples to illustrate his thesis of the Empire's downfall are drawn from Roman historiography, rhetoric and the tradition of the satiric genre itself. The poet sees the imminent collapse of Rome's supremacy in the degenerate ways of the city as well as corruption of state and private mores. His poetry eschews theoretical disquisitions. Its primary aim is to appal by striking images.

Tomasz Sapota

GIOVENALE

S o m m a r i o

Il libro si prefigge di essere una monografia storico-letteraria dell'opera di Decimo Giunio Giovenale, poeta Romano che visse negli anni 60–130, autore della raccolta di sedici satire divise in cinque libri. Nella parte introduttiva del lavoro vengono presentati i problemi relativi allo sviluppo del genere letterario della *satira*, e sono descritte le opere di Gaio Lucillo, Orazio e Aulo Persio Flacco. A questo segue la presentazione della tradizione del testo delle *Satire* e la ricostruzione della biografia del loro autore. Successivamente l'attenzione si sposta sulla costruzione del soggetto parlante nelle opere di Giovenale e si arriva a presentare il contenuto delle Satire mettendo in rilievo gli importanti motivi narrativi (temi legati al cibo, alla sessualità, alle immagini della vita di Roma intrise di xenofobia).

Nella seconda parte del lavoro viene analizzata l'opera letteraria del satirico romano e l'interesse si concentra sulle questioni che fondano l'impianto letterario. Viene sottolineato il carattere retorico e declamatorio della poesia di Giovenale in cui l'atteggiamento emotivo del soggetto parlante, caratterizzato dall'ira satirica dell'oratore, è costruito secondo le leggi *dell'inventio*. Sono inoltre messi in rilievo i legami con l'epica (costruzione del soggetto del primo libro delle satire, allusioni all'*Eneide* e ai poemi omerici, stile alto) e con la tragedia (oltre ai richiami diretti è fondamentale la tecnica di presentazione cioè la volontà di assegnare al soggetto il punto di vista dello spettatore e l'uso costante delle possibilità offerte dall'*evidentia*).

I tre ultimi capitoli riguardano la visione ideologica moralizzatrice su cui Giovenale costruisce concettualmente le *Satire* tracciando la rovinosa decadenza della civiltà romana. Il satirico romano trae gli argomenti a sostegno e i vari *exempla* dalla storiografia romana nonché dalla tradizione del genere letterario della satira. I segni del tramonto della potenza Romana si notano, secondo Giovenale, nel declino della città, del sistema politico (sia sul piano privato che pubblico) e dei costumi. Il poeta, nella sua prassi poetica, evita divagazioni teoriche puntando, in cambio, sulla forza espressiva dell'immagine poetica.

Redaktor
Magdalena Starzyk

Projektant okładki
Paulina Tomaszewska-Cieply

Redaktor techniczny
Barbara Arenhövel

Copyright © 2009 by
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
Wszelkie prawa zastrzeżone

ISSN 0208-6336
ISBN 978-83-226-1910-0

Wydawca
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
ul. Bankowa 12B, 40-007 Katowice
www.wydawnictwo.us.edu.pl
e-mail: wydawus@us.edu.pl

Wydanie I. Ark. druk. 10,75. Ark. wyd. 10,0.
Papier offset. kl. III, 90 g Cena 15 zł

Łamanie: Pracownia Składu Komputerowego
Wydawnictwa Uniwersytetu Śląskiego
Druk i oprawa: SOWA Sp. z o.o.
ul. Hrubieszowska 6a, 01-209 Warszawa



Tomasz Sapota

jest adiunktem w Katedrze
Filologii Klasycznej
Uniwersytetu Śląskiego.

Zajmuje się literaturą rzymską
okresu cesarstwa. Opublikował
rozprawę *Magia i religia*
w twórczości Lucjusza Apulejusza
z Madaury. Obecnie
przygotowuje tłumaczenie
Saturnaliów Makrobiusza.

Cena 15 zł

ISSN 0208-6336
ISBN 978-83-226-1910-0